Cena egz. 20 groszy

Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.

20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 2 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Na progu Nowego Roku

Wobec wypadków i wydarzeń, które przynieść nam może rok 1937, nie wolno nam stracić głowy, lecz pozostać musimy sobą bez wszelkiego zakłopotania. Stanowisko „Dziennika Bydgoskiego“ w przeszłości upoważnia nas do takiego stawiania kwestii.

Nie hołdujemy żadnej politycznej ideologii, którąby mogła zbankrutować a nas skompromitować. Jak po inne lata, tak i w tym roku wyznawać będziemy ideologię rzeczy, zrozumiałych same przez się. **Nasz sposób myślenia politycznego jest jasny i prosty,** dla tych wszystkich zrozumiały, którzy umieją prawidłowo myśleć.

Nie wpadamy ani w totalizm nacjonalistyczny, ani w totalizm komunistyczny. Totalizm to pojęcie wszechwładzy państwa czy grupy. Ani jednego ani drugiego nie uznajemy. Wyjściem naszym jest **polska dusza z natury chrześcijańska.** Nie jesteśmy uczniami ani Dmowskiego, ani Piłsudskiego. Od jednego i drugiego **bierzmy tylko to, co pogodzić możemy z duchowym i moralnym charakterem narodu polskiego jako jednej wielkiej rodziny.** Dla nas naród polski nie jest żadną bezkształtną masą, którą dopiero dmowczycy czy piłsudczycy muszą organizować i uporządkować, lecz naród polski sam jest „organizacja, istniejącą **rzeczywiście i od wieków** i przejawiającą swe działanie tym właśnie, że przez wspólność w duszach tradycyj, celów umiłowań **ograniczona staje się dowolność programów,** jakkolwiek wysilanoby się na akcentowanie ich odmienności. Czas zobaczyć jedność narodu rzeczywistą, już istniejącą, a nie zasłaniać jej sobie obrazem rzekomej jedności przyszłej, osiągniętej przez poddanie go **niepodzielne władzy jednej grupy“.** (Jan Rembielniski).

Co chcemy przez to powiedzieć?

Nikt nie ma prawa w Polsce narzucać narodowości jakichś form organizacyjnych w imię dążeń tej lub owej grupy.

Ani Stronnictwa Narodowego, ani grup sanacyjnych nie uznajemy jako organizatorów narodu polskiego. Dla nas będą to zawsze tylko grupy, lecz **nigdy nie będą organizacją polityczną narodu. Organizacją polityczną narodu może być tylko państwo polskie,** ale takie państwo, któreby nie było tworem jednej grupy. Dlatego walka z obecną ordynacją wyborczą, która uszczupla prawa narodu, jest jedną z głównych walk naszego pisma. Wierzymy całkowicie i zupełnie w państwową zdatność narodu polskiego i nie dla braku tejże zdatności według naszego poglądu legła dawna Rzplita. Gdybyśmy byli chcieli posługiwać się w polityce tymi samymi środkami zbrodniczymi, co nasi polityczni zbrodniarze ze zachodu i wschodu, Rzplita byłaby nie upadła u schyłku XVIII wieku. Staliśmy się ofiarą naszej wiary w uczciwość sąsiadów. Nieuczciwość i zbrodniczość naszych sąsiadów były głównym powodem upadku Rzplitej (obok rozprzężenia wewnętrznego).

Tą nieuczciwością runie także Europa dzisiejsza, jeżeli nie zmieni swego sposobu politycznego postępowania. Bo cóż warta jest dzisiejsza Europa, która nie może położyć kresu wzajemnemu zarzynaniu się Hiszpanów?

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Nowy Rok na Zamku.

Polska szczerze pragnie utrzymania pokoju.

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu nowego roku w godzinach porannych **doroczne życzenia kierowników naczelnych organów państwa,** po czym w ich otoczeniu wysłuchał mszy świętej, odprawionej w kaplicy zamkowej przez kapelana przybocznego ks. prał. Humpolę.

Nie mogąc z powodu niedyspozycji przybyć osobiście na zamek, **marszałek Śmigły-Rydz** przesłał Panu Prezydentowi Rzplitej listownie **życzenia noworoczne** przez swego adiutanta rtm. Mańkowskiego. Pan prezydent odpowiedział marszałkowi również pismem odręcznym.

Po nabożeństwie złożył Panu Prezydentowi życzenia noworoczne ks. kard. Kakowski, a następnie zgromadzeni w szeregu sal zamkowych przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj cywilnych i wojskowych, duchowieństwa katolickiego i innych wyznań oraz organizacyj społecznych.

W południe P. Prezydent R. P. poprzedzony przez dyrektora protokołu w towarzystwie prezesa rady ministrów i min. spraw zagr. udał się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwał go korpus dyplomatyczny. **Ambasador turecki Ferid Tek,** jako dziekan korpusu dyplomatycznego wygłosił przemówienie, w którym podkreślił owocność pracy korpusu dyplomatycznego, osiągniętą dzięki **zasadniczej pokojowej polityce rządu polskiego.**

Dziekan korpusu dyplomatycznego zakończył swoje przemówienie słowami: **„Świat wie obecnie, że Polska pod kierunkiem wypróbowanej mądrości swojego prezydenta, pod osłoną męstwa, energii i niezłomności charakteru swojego marszałka, pod wskazaniami polityki pokojowej i rozumnej swojego rządu iść będzie mocnym stanowczym krokiem do swoich chlubnych losów i przeznaczeń.**

Wzajemne poszanowanie godności i interesów każdego narodu jest najtrwalszym fundamentem pokojowej współpracy narodów.“

W odpowiedzi na przemówienie ambasadora tureckiego Pan Prezydent Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję uprzejmie za życzenia, których Wasza Ekscelencja zechciała stać się wyrazicielem w imieniu **dostojnych monarchów i głów państw,** reprezentowanych w Polsce. Wzniosłe słowa, w których Wasza Ekscelenja podniosła **patriotyzm naszego kraju, jego gościnność i stopniowy rozwój,** sprawiły mi specjalną przyjemność i zasługują na moją prawdziwą wdzięczność. Wasza Ekscelencja zechciała podkreślić w swym przemówieniu stałe wznoszenie się współczesnej Polski w zgodnej łączności przeszłości z teraźniejszością Fakt ten nie jest wynikiem przypadku. Wypływa on **z woli niezłomnej całego narodu polskiego, zajęcia na nowo stanowiska, które zostało mu wyznaczone w zespole narodów.** Polska jest świadoma, iż zdolna jest utrzymać to stanowisko, prowadząc politykę, która nawet w chwilach najtrudniejszych dąży do rozwiązań konstruktywnych i pozytywnych. **Siłą naszego państwa,** które w dziejach przeszło okresy potęgi i chwały, ale które zaznało również przeciwieństw losu, **jest przekonanie, że nie ma trwalszej podstawy współpracy międzynarodowej, jak wzajemne poszanowanie godności i interesów każdego narodu.**

Zasad tych, którym się kierujemy w stosunkach z innymi narodami nie wyprowadzamy tylko z przesłanek natury politycznej, lecz uważamy je również jako logiczny wynik naszego własnego doświadczenia historycznego. Ludzie na ogół są odpowiedzialni tylko za chwilę obecną, ale ci, którym przypadło w udziale kierować losem państw i narodów, winni, opierając się na dobrych lub złych doświadczeniach przeszłości skoncentrować cały swój wysiłek w celu przygotowania lepszej przyszłości zgodnie z zasadą, o której przed chwilą wspomniałem.

Proszę Waszą Ekscelencję, jak również wielce szanownych przedstawicieli państw, tu zebranych, by zechcieli wyrazić swym wysokim mocodawcom moje **gorące życzenia** oraz życzę serdecznie korpusowi dyplomatycznemu, akredytowanemu w Warszawie, ażeby z jak największym powodzeniem uczestniczył w tej twórczej współpracy, tak drogiej dla każdego, kto dąży **do wzajemnego zrozumienia się narodów.“**

Koniec „rządu“ w Gore.

Ras Imru odsłania głupotę Negusa.

Rzym, 2. 1. (PAT). Agencja Stefani donosi z Addis Abeby, że przewódca ostatniego powstania abisyńskiego ras Imru oświadczył dziennikarzom włoskim w m. Honga (kraj Kaffa), że z chwilą swego przybycia do Gore w czerwcu ub. roku, otrzymał list od negusa, **z poleceniem kontynuowania walki aż do listopada,** w którym to terminie negus spodziewał się **wydatnej pomocy ze strony niektórych mocarstw europejskich.**

Ras Imru pokazał ten list dziennikarzom. List zawierał zapewnienia, że **negus cieszy się poparciem Ligi Narodów(?), że Włochy gonią resztkami sił(?) i że Addis Abeba obsadzona jest przez bardzo nieliczne(?) siły włoskie(!!!).**

Na podstawie tych informacyj, ras Imru usiłował porozumieć się ze szczepem Galla i konsulem angielskim celem kontynuowania **wojny partyzanckiej z Włochami.** Próby te się nie powiodły. Ras Imru zamierzał opuścić Abisynię, lecz w sierpniu ub. roku usłuchał nalegań negusa i po przybyciu większej ilości oficerów dawnej armii abisyńskiej do Oletta ponownie zorganizował powstanie, które zostało **stłumione na skutek ostatniej bitwy z wojskami włoskimi pod dowództwem pułk. ks. Walle.**

Po bitwie tej w której wojska jego straciły 800 zabitych, ras Imru poddał się wraz z innymi przewódcami, wśród których znajdowali się m. in. premier tzw. rządu Gore Wolde Sahic, synowie b. ambasadora Abisynii w Londynie Martina i synowie rasa Nasibu. W wyniku tej bitwy **zachodnia Abisynia została zajęta przez Włochów.**

Francuzi strajkują.

Spadek wartości franka sprowadził drożyznę we Francji. Zarobki nie podążyły za wzrostem cen, dlatego mnożą się strajki. W Paryżu „gwardia narodowa“ strzeże porządku.

Na progu Nowego Roku.

(Ciąg dalszy).

Jakie znaczenie ma prawo międzynarodowe, które dopuszcza do takiej masakry obywateli jednej i tej samej narodowości?

Jeżeli narody walczą u siebie przeciw światoburczemu komunizmowi, to muszą walczyć także przeciw komunizmowi wśród obcych narodów. Jeżeli cała Europa zgodnie wystąpi przeciw komunizmowi w Hiszpanii, to Moskwa wojny nie rozpocznie. Jakie wyobrażenie będą miały nasze wnuki o nas, gdy będą czytały o okropnościach wojny domowej w Hiszpanii! Pytać się będą, czy w Europie nie było innych narodów? Na łamach naszego pisma wystąpił w sprawie hiszpańskiej Wincenty Lutosławski. Czy nie jest rzeczą smutną, że wybitny przedstawiciel polskiej filozofii narodowej formalnie przez nikogo nie został usłyszany? Nie został usłyszany nawet przez nacjonalistów.

Pytam się, czy nacjonalizm w ogóle jest zdolny stworzyć choćby skromne ramy życia międzynarodowego?

Nacjonalizm prześladuje komunizm, to prawda, lecz wiemy, że **kto prześladuje, ten naśladuje.** Nacjonalizm nie jest żadną skuteczną receptą na schorzałą Europę. On z tego samego wyrósł pnia, co komunizm. Przykład niemiecki dość wybitnie o tym jego pochodzeniu mówi.

Nasi nacjonaliści, podziwu pełni wobec Niemców, nie widzą jednej prawdy, a mianowicie tej, że **Niemcy stają się dopiero dziś narodem,** my zaś Polacy narodem politycznym jesteśmy już od Władysława Łokietka. Dlatego nie potrzeba nam dopiero tworzyć ideologii narodowej, gdy ją od dawna posiadamy. To też nie wielbimy bałwochwalczo Romana Dmowskiego jako rzekomego twórcy ideologii narodowej, choć przyznajemy mu bystrość polityczną. Właśnie ta rozbieżność, istniejąca między polską ideą narodową w tradycyjnym pojęciu a nacjonalizmem Dmowskiego sprawiła, że nie mamy Polski narodowej.

Nacjonalizm Dmowskiego ubezwładnił nie tylko Polskę katolicką, lecz ubezwładnił także Polskę narodową, wysuwając monopol swój na jedną i drugą.

Nacjonalizm polski posiada taką manię wielkości, jakby przedtem Polski w ogóle nie było i on ją dopiero stworzył. Wielu Polaków nie ma pojęcia, jakie szkody wyrządził nacjonalizm N. D. Polsce katolickiej. Katolicyzm polski nastawiany politycznie na N. D. bywał strasznie zdradzany. Katolicyzm Grabskich, Głąbińskich i towarzyszy, to nie był katolicyzm Stanisława Szczepanowskiego, pod którego dziś organa prasowe endecji się podszywają.

Walka komunizmu nie toczy się w istocie z nacjonalizmem, lecz toczy się z chrześcijaństwem historycznym — z kościołem katolickim. Tak samo walka masonerii nie toczy się w pierwszym rzędzie z nacjonalizmem, lecz z kościołem. Jeżeli toczy się pozornie z nacjonalizmem, to li tylko dlatego, że nacjonalizm Polski przypadkiem znalazł się przy boku kościoła. W Niemczech jest odwrotnie. Pomiędzy nacjonalizmem a komunizmem niekoniecznie musi być istotna różnica.

Czy myślicie, że Stalin **nie jest nacjonalistą? Nawet do tego stopnia** sam Lenin był nacjonalistą, **że nie** chciał w roku 1920 dopuścić, by Dzierżyński stał się komisarzem Polskiej Komunistycznej Republiki, **a to dlatego** nie, bo Dzierżyński był Polakiem.

Nacjonalizm nieochrzczony wojny z komunizmem nie wygra. Do jakiego stopnia nacjonalizm polski jest już ochrzczony, nie jest moją rzeczą badać.

W Polsce nadszedł czas najwyższy, **żeby linii podziału nie stanowił nacjonalizm, lecz katolicyzm.**

Z nacjonalizmem może katolicyzm brać swoją namiętność walki, ale namiętność opanowaną. Ta opanowana namiętność walki wyrażać się musi w świętości środków walki. Jeżeli przyjdzie w Polsce do porozumienia między rozmaitymi grupami politycznymi na platformie jasno określonych zasad katolickich, mających swoją **wagę w życiu publicznym narodu, wtedy nastąpić musi zmiana systemu politycznego.**

Jakie więc postulaty należałoby wysunąć? Na pierwszym miejscu walkę z masonerią. Na drugim: Zasadę państwa chrześcijańskiego w pojmowaniu Leona XIII. Wreszcie zasadę: **W Polsce narodem rządzącym jest tylko naród polski,** i ci, którzy poza interesem narodu polskiego żadnego innego interesu nie mają lub swój interes narodowy mogą pogodzić z interesem narodu polskiego.

Naród polski dał w ciągu swej historii dowody, że z obcymi plemionami umie się mądrze dogadać i w przyszłości powinno stać się podobnie.

Tylko jasne i mocne idee mogą Polskę wyprowadzić z bezwładu. Takie jasne i mocne idee zawarte są tylko w katolicyźmie polskim. Wszystko inne kryje w sobie niebezpieczne dwuznaczności czy też umyślne oszustwa, czy to będzie nacjonalizm, czy państwowizm obojętnie jakiego pochodzenia, czy Sławkowego czy też Kocowego lub „Naprawy". Kulturę europejską stanowią **ołtarze i ogniska domowe.** Bez jednych **nie ma drugich.**

Tylko tak a nie inaczej należy kwestię stawiać u progu Nowego Roku.

Tylko tak ocalimy i Piłsudskiego i Dmowskiego a może i Daszyńskiego. Dmowski niech będzie nam upomnieniem praw narodu, Piłsudski praw państwa, a Daszyński praw parlamentu, jako jedynej, politycznie rozumnej ostoi tak narodu jak i państwa.

Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między nacjonalizmem a państwowizmem na platformie katolicyzmu polskiego, to rządzić w Polsce będą obce agentury w postaci masonerii.

W Polsce jest dziś postać wybitna, autorytatywna, która na mocy prawa historycznego może rozwiązać polityczne zagadnienie. Jest nią Prymas Polski.

Nie ma w Polsce dziś autorytetu, któryby był skuteczniejszy od autorytetu prymasowskiego.

W Polsce nie chodzi o to, — jak się zdaje tak nacjonalistom jak i państwowcom — by naród politycznie zorganizować, lecz o to, jak ma naród polski politycznie przyjść do głosu.

Tak nacjonaliści jak państwowcy bujają w obłokach, bo jedni i drudzy chcą wychowywać i organizować naród polski. Tymczasem naród polski jest wychowany i zorganizowany, tylko dezorganizuje go i demoralizuje obecna państwowość, obca jego duchowi i charakterowi moralnemu.

Naród polski, który w katolicyzmie ma najsilniejszy kręgosłup duchowy i moralny, nie potrzebuje żadnych „Ersatzów".

W Polsce, powiedzmy sobie to szczerze, istnieje jakiś **dziwny lęk przed Kościołem i jego duchowieństwem,** czyli jak to się mówi w prasie lewicowej, — przed klerykalizmem. Dziś klerykalizmem **straszy się Polaków.**

Ten antyklerykalizm jest pochodzenia sekciarskiego, nie polskiego.

Niechęć do księdza jest objawem albo chorobliwym, patologicznym, albo też objawem świadczącym o nieznajomości religii katolickiej, lub też objawem nienawiści do religii katolickiej. Księdza od religii katolickiej, oderwać nie można.

Kto twierdzi, że walczy z księdzem, lecz nie walczy z religią katolicką, jest albo bezdennie głupi albo obłudny i nieszczery. Religia, nie upostaciowana w klerze, tu na ziemi do niczego nie obowiązuje.

Przez księdza i w księdzu zbliża się Bóg do człowieka najwyraziściej i najdosadniej. Błądzi ten, kto tego nie rozumie lub świadomie rolę księdza zapoznaje. Stąd tyle herezji i nonsensów nawet u wybitnych pisarzy jak Maria Dąbrowska. Rozmaici zdeklarowani szlachcice postępują podobnie, a za nimi niejeden działacz polityczny wśród radykalnej inteligencji, a nawet w Stronnictwie Ludowym, takie typy się błąkają i szerzą moralne spustoszenie. Zdaje im się, że radykalizm społeczny nieodłączony jest od radykalizmu w sprawach religijnych.

Kanalie i głupcy są największymi wrogami Kościoła katolickiego i duchowieństwa. Głoszą oni niesłusznie, że są wyrazicielami opinii narodu, choć rdzeń narodu nic wspólnego z nimi nie ma.

Kanalią nazywam tylko tych, co bez czci patrzą na świat, na człowieka i Boga.

Sporą częścią świata rządzi dziś kanalia, dla której nie ma nic świętego, ta kanalia, która dla siebie wszystkiego żąda, a która innym niczego nie życzy, którą gorszy nawet drogocenny krzyż na piersiach pierwszego księcia Polski.

Odpowiedź jest tylko jedna na to: kanalia zawsze była, tylko nigdy nie rządziła.

Tego samego zdania jest też Wincenty Lutosławski.

Przy końcu powiem Polsce katolickiej coś na ucho.

Sejm wielki, ostatni przedrozbiorowy, złożył Panu Bogu ślub, że wybuduje Kościół w Warszawie jako wotum narodowe. Sejm ustawodawczy z roku 1919 odświeżył ten ślub.

Upłynęło od tego czasu sporo lat, budowano gmachy bankowe za miliony, przekraczano nawet bezprawnie budżety, uregulowano sprawy kościoła ewangelickiego za pomocą dekretu, ale Kościoła Opatrzności nie pobudowano. Lecz umarłych dostojników wciska się do kościołów katolickich, choć nikt nie wie, jakiego wyznania byli.

Przemysław Marlański.

Warszawa w noc sylwestrową szalała

Z Nowym Rokiem rozpoczyna się nowy okres w życiu wewnętrzno-politycznym.

„Gazeta Polska" zamyka akta sanacji i zaprasza opozycję do współpracy.

(Od własnego sprawozdawcy warszawskiego).

Warszawa, 1 stycznia.

Sylwester mamy poza sobą. W stolicy było w przeciwieństwie do ub. roku jasno, bardzo huczno i wesoło aż do rana. Ludek warszawski walił do lokali, teatrów i sal balowych, i zalewał się na całego radością, płynącą z nadziei na **lepszy nowy rok, na lepsze jutro.**

Tak już jest, że Nowy Rok rozpoczynamy pierwszego dnia miesiąca, to też szerokie natury szerzyły spustoszenie w lokalach warszawskich po otrzymaniu gaży, aż do zupełnego wyżycia się i wydatkowania zapasów gotówkowych. Ceny były „słone", bardzo słone. Najskromniejsze jeszcze rachunki wystawiały tak bardzo w stolicy popularne dziś bary, licząc od 10 do 25% drożej. **Stoliki w nocnych lokalach i wystawnych restauracjach rozchwytane zostały już na dwa dni przed Sylwestrem.** Najmniejsza konsumcja wynosić miała od 30 zł w dancingach i od 15 zł, w mniejszych restauracjach. Wszędzie było **przepełnienie.** Niektóre teatry **podniosły ceny biletów o całe 100%,** a mimo to i tam było pełno. Przedstawienia rozpoczęły się o godz. 12-ej w nocy. **Zajęte były wszystkie sale balowe,** nie wyłączając wielkich sal redutowych i Teatru Wielkiego, gdzie bawiła się „rodzina rezerwistów".

Żegnano stary rok monopolówką, wyborową, ale solidnie i obficie, natomiast rzadziej zjawiało się na stolikach wino i szampan. Humory były znakomite, a szczególnie wesoło witano Nowy Rok na balu w Tow. Wioślarskim i **w „Yacht Clubie",** gdzie przeważnie zebrało się towarzystwo ze sfer miarodajnych.

W samą północ huknęły wiwaty. Witano Nowy Rok. Życie zaczęło się od początku, właśnie w tej chwili, po północy. **Oby spełniły się tylko nasze pragnienia!**

I stary

kalendarzyk polityczny

się zakończył. Naczelny redaktor „Gazety Polskiej" w noworocznym artykule **wyrzekł się dawnego BBWR,** zlikwidował w ludzkiej pamięci dawne metody BB, odrzucił przywileje „elity" i **zaprosił działaczy poszczególnych partii opozycyjnych do wspólnej dyskusji i ewentualnej współpracy,** celem utworzenia **nowego obozu prorządowego.** Nie zwracał się do partii politycznych, ale do ludzi. Wydaje się nam, że płk. Koc pracuje dla płk. Miedzińskiego, gdyż na faktycznego przywódcę nowego obozu zostanie niewątpliwie powołany płk. Miedziński.

W starym roku zmazany został wszelki ślad po dawnym BB, przynajmniej w „Gazecie Polskiej". A może dlatego, aby powołać do życia w Nowym Roku nowe BB?

* * *

Z Kasprowego popłynęły na falach eteru najserdeczniejsze życzenia dla **pierwszego Gazdy polskiego, Pana Prezydenta.** Szczególnie aktualne były słowa naszych kochanych górali, którzy życzyli **panu marszałkowi** dobrego zdrowia!

Wesoło tam było, bardzo wesoło, ale i w stolicy bawiono się na „całego". Bardzo wiele rodzin spędzało Sylwestra w domu. I ci najwięcej może się ubawili. Na chęci do zabawy nigdzie nie zbywało. Na ulicach ruch był ogromny. Ulice były formalnie oblężone przez sprzedawców balonów i baloników i wszelkiego rodzaju maskotek. Handel był duży, ale i tak wszystkiego nie zdołano spieniężyć. **Sklepy kolonialne dnia tego miały szalone obroty.**

Bawiono się przeważnie do białego rana. Tramwaje były czynne przez całą noc. Dużym powodzeniem cieszyły się taksówki i dorożki. Pogoda była znakomita, a pierwszy dzień stycznia — wprost prześliczny. (r)

KREMOL

jest
więcej środkiem upiększającym niż mydłem
PANI zechce SAMA
o tym się przekonać.

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka

Niemcy zatrzymali parowiec hiszpański

Berlin, 2. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Po tym, gdy czerwoni władcy w Bilbao odmówili wydania krążownikowi niemieckiemu „Koenigsberg" zatrzymanych ładunków i pasażera statku „Palos", rząd Rzeszy niemieckiej czuł się zmuszony do poparcia swego żądania przez retorsję (odwet).

W wykonaniu tego dla obrony suwerennych praw Niemiec przeciw aktowi korsarstwa, niemieckie siły zbrojne **zatrzymały tymczasowo wczoraj na wodach hiszpańskich czerwony parowiec hiszpański.**

Londyn, 2. 1. (PAT). Statek zatrzymany przez okręty niemieckie według otrzymanych tu wiadomości **nazywa się „Aragon".**

Świat w roku 1936-tym.

Tworzenie się bloku faszystowskiego. — Anglia pod panowaniem trzech królów. W basenie naddunajskim. — Nad brzegami Oceanu Spokojnego. — Samodzierżca Stalin. Polska na fali powodzenia.

Tworzenie się bloku państw faszystowski było przewidywane już od początków Hitlera. **Podział świata na „posiadających" i „nieposiadających"** wydaje się najzupełniej logiczny. Narody bez miejsca pod słońcem i narody z nadmiarem tego miejsca muszą prędzej czy później **stoczyć ze sobą walkę na śmierć i na życie.**

Oile jednak solidaryzm posiadających jest dość daleko posunięty pod hasłem „świętości posiadania", o tyle wspólna akcja państw nieposiadających czy dynamicznych napotyka **na wielkie trudności.** Nie są one jednakowo przygotowane do wyprawy, nie mogą się pogodzić na temat przyszłych zdobyczy i brak im nawet wspólnych zainteresowań.

W Europie najtrudniejszą przeszkodą było **znalezienie wspólnego języka między Berlinem i Rzymem.** Stało się to dopiero **w dniu 23 października** w wyniku podróży min. Ciano do Berlina. Ale wszystkie przeszkody nie zostały usunięte. Włochy mają pełne ręce roboty w Abisynii. Trzymają tam około pół miliona ochotników i żołnierzy. Wydają na ten cel pół miliarda lirów miesięcznie. Prawdopodobnie będą musiały ponosić takie koszta jeszcze ze dwa lata. **Nie są więc zdolne do wydatnych działań w Europie.** Mimo tego nie bardzo chcą ustępować Niemcom pierwszeństwa nad Dunajem. Tak więc porozumienie włosko-niemieckie, a współdziałanie, nie mówiąc już **o wspólnej wyprawie wojennej** — to rzeczy **bardzo od siebie odległe.**

Od początku roku dementowano z zapałem porozumienie niemiecko-japońskie. Ale **25 listopada pękła bomba z podpisaniem w Berlinie układu antykomunistycznego.** Domyślni sądzą, że jest to parawan dla ścisłego sojuszu — zaczepno-odpornego, wymierzonego przeciw Sowietom. Mogą mieć nawet 100% racji, ale przyznać muszą, że jest to również muzyka przyszłości. Japonia ma tyle kłopotów z Chinami, tak jest jeszcze daleko od wypełnienia swych planów, choćby na terenie Mongolii, że współdziałanie efektywne należy chwilowo włożyć między owe pobożne chęci, którymi piekło jest brukowane.

Nie należy również przeceniać trudności, jakie przeżywają trzej partnerzy. Niemieckie niedozbrojenie, włoskie kłopoty abisyńskie, czy japońskie z Chinami — to są rzeczy przemijające. Natomiast brak miejsca pod słońcem jest dla tych narodów nie tylko wielkością stałą, ale zwiększającą się. Ich parcie na granice zewnętrzne **może tylko w przyszłości róść, nigdy maleć.** Z chwilą więc, gdy koncepcja takiego bloku nieposiadających już się zarysowała — wiemy, co czeka świat z jego ręki.

Rok 1936 był dla Anglii **rokiem panowania trzech królów.** 20 stycznia umiera Jerzy V po 26 latach panowania. Jego następcą zostaje Edward VIII. Koronację nowego króla wyznaczają na 12 maja 1937 r. Tymczasem zachodzi wypadek niezwykły. 1 grudnia biskup Bratfordu wygłasza ostre przemówienie, skierowane przeciw królowi. W 4 dni potem Baldwin stwierdza w izbie gmin, że król nie będzie mógł zawrzeć małżeństwa morganatycznego. **11 grudnia następuje abdykacja.** 12 grudnia proklamowanie nowego króla Jerzego VI.

Żyd-wieczny tułacz.

Karykatura z chicagoskiego „Dziennika Związkowego".

Następczyni tronu holenderskiego i książę Bernard

po ślubie cywilnym w ratuszu w Hadze.

I wszystkiemu temu zawiniła pani Simpson, kobieta nie pierwszej młodości, lat 41, podwójna rozwódka. Anglia musiała się pozbyć ulubionego króla **tylko z tego powodu, aby dwóch panów nie było przedstawianych po salonach jako „byli mężowie królowej Anglii".**

Cała ta historia abdykacyjna wydaje się jakby przypieczętowaniem bardzo złego dla Anglii roku. Abisyńska wyprawa Włochów pokazała światu, że z Anglii można sobie bezkarnie zakpić w żywe oczy. Zaburzenia arabskie dały inny dowód słabości. Anglia musiała mobilizować dwie dywizje. Wobec chronicznego braku rekrutów-ochotników, siły armii stałej były niewystarczające dla poskromienia Arabów. Wreszcie 22 grudnia wymieniono w Londynie dokumenty ratyfikacyjne nowych układów z Egiptem, który na ich mocy **stał się samodzielnym państwem.** Jednocześnie Irlandia wykorzystała abdykację do dalszego usamodzielnienia się.

Można o tym wszystkim powiedzieć tylko słowami Szekspira: **„Źle się dzieje w państwie duńskim!"** Słońce wielkości Anglii przysłaniają **coraz nowe chmury.**

* * *

Streszczenie wizyt, oświadczeń, protokołów i wszelkich innych aktów, zachodzących na terenie basenu naddunaj-

---

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

22)

(Ciąg dalszy).

— Jakiż pan jest nieprawdopodobnie głupi! — roześmiała się dziewczyna i zaczęła zasypywać go piaskiem. — Chciałam tylko, aby się pan obudził wreszcie... Poza tym proszę przyjąć drobne sprostowanie — wcale nie jestem pańską siostrą.

— Chwała Bogu.

— Co to jest? Komplement, czy zniewaga?

— Może omówimy te sprawę wieczorem, gdy będzie chłodniej...

— Nareszcie! — zawołała. — Nareszcie dogadaliśmy się do czegoś rozsądnego... Wieczorem, gdy będzie chłodniej. Więc dziś wieczorem?

Sixsmith roześmiał się mimo woli.

— Tyle czasu i słów pani zużyła! Przecież prościej było powiedzieć od razu, o co chodzi. W ten sposób oszczędziłaby mi pani piekielnych cierpień zazdrości... Oprócz tego muszę nadmienić, że w swoim czasie przewertowaliśmy wszechstronnie tę sprawę i teraz już nic nie pozostało do omówienia.

— Pańskie argumenty nie trafiają mi wcale do przekonania — broniła się dziewczyna. — Pan się wybiera dziś w nocy na tajemniczą wyprawę i używa dziecinnych wykrętów, aby się ode mnie uwolnić. Zaraz, zaraz! — podniosła dłoń, widząc, że chce jej przerwać. — Niech pan nie próbuje się wymawiać ważnymi sprawami, bo i tak nie uwierzę! Jeśli pan nie może mi poświęcić dzisiejszego wieczora, to niech pan przynajmniej mnie ze sobą zabierze.

Sixsmith wyciągnął ramię i sięgnął do kieszeni swojego płaszcza kąpielowego, wyjmując pudełko „Camelów" i zapalniczkę. Podał papierosa Magdalenie, sam zapalił i rzekł stanowczo:

— Niestety, to jest zupełnie niemożliwe.

— Wie pan co, Sixy? — odezwała się dziewczyna. — Z dnia na dzień pan się staje bardziej zagadkowy. Zaczynam myśleć, że pana nie doceniłam. W ciągu paru lat naszej znajomości sądziłam zawsze, że pan jest przyzwoitym młodym człowiekiem i nieskazitelnym obywatelem. Nagle odkrywam w panu wysoce podejrzane skłonności. Nie zdziwię się, jeśli dziś w nocy pan zawędruje do palarni opium, albo do jeszcze okropniejszego przybytku.

— I ja się nie zdziwię — stwierdził niewzruszenie John.

— Tak! I porzuci pan w samotności dzielną dziewczynę, zalewającą się łzami i usychającą z tęsknoty?!... Co ja poczne, biedna? Jedyna pociecha, że hrabia Pedro może mną się zajmie... O, patrzy na nas! No, niech pan powie, czy jego uśmiech nie jest taki czarujący, że można dostać zawrotu głowy.

— Maedi! — oświadczył John i wyprostował się. — Jeśli ten typek nie przestanie się do pani uśmiechać, to pójdę natychmiast i skręcę mu kark.

— O, święte nieba! — spojrzała nań przymilnie. — Jakież to cudne uczucie, gdy się jest pod obroną mężczyzny i rycerza! Wyobrażam sobie teraz, że jestem bohaterką powieści z ubiegłego stulecia. Czy można będzie choć jednym okiem zobaczyć, gdy panowie będą się pojedynkowali?

— Maedi!... — stęknął Sixsmith. — Jak rodzice wpadli na pomysł, by dać pani na imię Magdalena?

— Nazywam się Magdalena Prudencja — oświadczyła. — Tak, najdroższy, Magdalena Prudencja, czyli „mądra Maedi".

— Niesamowita ironia... — mruknął John.

Spojrzał na nią z ukosa. Leżała obok niego i jak gdyby promieniowała niefrasobliwym humorem i świeżą pięknością. Ciągnęło go do niej, czuł, że jej obecność rozpala w nim z taką trudnością tłumione namiętności; wiedział, że jest płocha, lekkomyślna, nieobliczalna, że nie rozumie dokładnie, jakie uczucia wznieca w mężczyznach i dziwił się niezmiernie, iż to prowokacyjne zachowanie się nie wywołało do tej pory bardzo przykrych następstw.

Poza tym niepokoiła go poważnie jej obecność w Tangerze, nie pasowała zupełnie do kosmopolitycznego towarzystwa, które tu się zebrało. Mogło się stać łatwo, że jej naturalna wesołość, nieco swawolne wybryki i osobliwy sposób mówienia znalazłyby fałszywą ocenę, przedstawiając rozbrykaną dziewczynę w bardzo ujemnym świetle.

Na domiar złego był przekonany, że zwrócenie uwagi Magdalenie na niewłaściwość takiego postępowania odniosłoby wręcz odmienne skutki. Wszak pamiętał dobrze, co się stało, gdy pewnego dnia, będąc z nią w jednym z nocnych klubów nowojorskich, powiedział mimochodem, że młodzieniec, bawiący się beztrosko przy sąsiednim stole, jest zdeklarowanym oszustem i złodziejem. Ani się spostrzegł, jak postrzelona dziewczyna zaprosiła młodego człowieka wraz z całym jego towarzystwem do domu ojcowskiego. Historia skończyła się dość łagodnie — stary van Winkle przypłacił dziką fantazję córki stratą części srebrnej zastawy stołowej.

Ale to się stało w Nowym Jorku, w jej ojczyźnie. Tu w Tangerze, w mieście szczególnie skomplikowanych stosunków towarzyskich, taki wybryk miałby znacznie gorsze następstwa.

Sixsmith czuł, że byłby niezmiernie zadowolony, może nawet szczęśliwy, gdyby się udało wyprawić Magdalenę do Londynu i skłonić, by tam zaczekała na ostateczne załatwienie sprawy z „panem Yakunem". Uśmiechnął się gorzko na samą myśl, jakie skutki wywarłaby propozycja — byłby to najpewniejszy sposób przykucia dziewczyny stalowymi łańcuchami do Tangeru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego, wymagałoby z 500 wierszy druku. Trzy państwa Małej Ententy, Austria i Węgry oraz ich sojusznicy i protektorzy potrafią robić tyle wiatru w tej pięknej dolinie rzecznej, że mogliby tą energią poruszać ładną setkę wiatraków.

Najważniejszym wypadkiem było zakończenie waśni austriacko-niemieckiej. 11 lipca zostało podpisane porozumienie, znoszące ową sławną 1000-markową wizę i ustanawiające sąsiedzkie współżycie na zasadzie wyrzeczenia się przez Rzeszę zamiarów agresji i **poszanowania austriackiej niepodległości naturalnie... do czasu...**

To zbliżenie austriacko-niemieckie miało swe głębokie powody. Było odpowiedzią Niemiec, na **podpisane w dniach 21—23 marca protokoły rzymskie,** na mocy których między Włochami, Austrią i Węgrami zostało ustalone daleko idące współdziałanie oraz zostało umożliwione Austrii ogłoszenie w dniu 1 kwietnia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

W ramach Małej Ententy nastąpiły daleko idące przesunięcia. Początek roku dzięki polityce Titulescu stworzył **wspólne postępowanie Czechosłowacji i Rumunii specjalnie w stosunku do Rosji,** przy wielkiej rezerwie Jugosławii. Uwydatniło się to na zjeździe w Bukareszcie, na który Jugosławia nie delegowała żadnego ministra tylko swego regenta ks. Pawła. Jeszcze w październiku król Karol jedzie do Pragi. Ale już od upadku Titulescu zaczyna w Małej Entencie wiać inny wiatr. Rumunia zmienia swą politykę w stosunku do Rosji i zbliża się do Jugosławii. Jednocześnie odżywa w całej pełni sojusz polsko-rumuński.

Najkłopotliwsza pozostaje sytuacja Węgier. Nawet nie mogą sobie pozwolić na otwarte wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej i na dozbrojenie. Pomoc Włoch jest w stosnuku do nich za słaba. Niemiec również.

W sumie należy stwierdzić, że w basenie naddunajskim nic nie uregulowano i nic pozytywnego nie załatwiono. Ile się tam namnożyło granic po wojnie, **tyle powstało przeciwieństw,** umiejętnie podsycanych przez politykę wielkich mocarstw. Tylko jedna Polska trzymała się i trzyma z daleka od tego **kotła czarownic.**

* * *

Na Dalekim Wschodzie, jakeśmy już wyżej stwierdzili przy innej okazji, nie milkły strzały. Granica Mandżukuo i Syberii była widownią bezustannych potyczek patroli sowieckich i japońskich. Jednocześnie trwała akcja na terenie Mongolii. Tak zwaną zewnętrzną, przylegającą do Syberii wzięła pod swą opiekę Rosja, **zawierając w Ulan-Bator w dniu 12 marca protokół o... wzajemnej pomocy, czyli o poddaniu się rozkazom Moskwy.**

Japonia usiłowała się skutecznie usadowić w Mongolii wewnętrznej, sąsiadującej z Chinami. Stworzyła jednocześnie autonomię prowincji Hopei i usiłowała zająć pod pokrywką działań wojsk Mandżurii i Mongolii **chińską prowincję Sui-Juan.** Wszystkie te działania były przegradzane ciągłymi rokowaniami z rządem nankińskim i wysuwaniem znanych już na całym świecie japońskich „żądań".

W przeciwieństwie do wojowniczej Japonii, jej sąsiad po przeciwnym brzegu Oceanu Spokojnego podnosił wysoko sztandar utrzymania pokoju. W dniu 3 stycznia prezydent Roosevelt proklamował zasadę neutralności i 30 stycznia zaprosił wszystkie państwa amerykańskie **na konferencję, mającą na celu zapewnienie pokoju dla obu Ameryk.**

Po wyborach prezydenckich w dniu **3 listopada,** w których Roosevelt otrzymał znakomitą większość głosów, wyjechał do Buenos Aires na konferencję. Trwała ona **od 1 do 23 grudnia i skończyła się podpisaniem paktu** w sprawie organizacji pokoju. Konferencja ta przeszła w Europie bez większego echa. Stary świat już tak się przejadł hasłami pokojowymi i tyle się nasłuchał akompaniamentu strzałów armatnich, że nie ma już czasu na entuzjazmowanie się najpiękniejszymi mowami pokojowymi, choćby nawet wygłaszanymi **przez tak miłego człowieka jak prezydent Roosevelt.**

* * *

Sowiecka Rosja stosunkowo mało dostarczała sensacji. Minęły już w niej okresy wojującego komunizmu, zdobywającego nowe dziedziny życia. Reżim sowiecki stał się **codziennością, przeraźliwie szarą, przeraźliwie smutną, głodną i brudną.** Propaganda sowiecka twierdzi z uporem, że tak jest cudownie i że to jest właśnie raj, podczas gdy wszyscy inni obserwatorzy, wśród których znajdują się tacy ex-bolszewicy jak francuski pisarz Gide lub polski socjalista i prosty robociarz Łakomski, zgodnym chórem stwierdzają, **że tak właśnie wygląda piekło.**

Ale ponieważ nic się w tym piekle nie zmieniło, mało o Rosji pisano. Natomiast Europa ogromnie silnie i z wielką dla siebie szkodą odczuła zręczne pociągnięcie Moskwy przy tworzeniu „frontów ludowych" i wywieraniu kolosalnego wpływu tak na Francję, jak przede wszystkim na Czechosłowację lub część roku na Rumunię.

W samych Sowietach najważniejszym wypadkiem było zasądzenie **Zinowiewa, Kamieniewa i 14 towarzyszy na śmierć w dniach 19—23 sierpnia** z tytułu współdziałania z Trockim i niemieckim faszyzmem. Ten surowy wyrok wstrząsnął całą Europę i przekonał ją, że praktycznie rzecz biorąc, w Rosji nie ma już partii bolszewickiej, tylko jest **Stalin, jako prawdziwy czerwony car.**

Batiuszka Stalin postanowił jednak zaszachować opinię europejską i wprowadził w życie **nową konstytucję,** pozornie bardzo demokratyczną. Chwyt był doskonale pomyślany. Dyktatura Stalina pozostanie dyktaturą, ale różne przekupione pismaki francuskie i praskie wyśpiewywały hymny pochwalne **na temat sowieckiej wolności, demokracji i parlamentaryzmu.**

Wpływ Sowietów na losy Europy był bardzo wielki. Najmocniej zaznaczył się w Lidze Narodów, która przeszła częściowo pod komendę Litwinowa. Szeroka pomoc dla czerwonej Hiszpanii zaktualizowała niebezpieczeństwo komunistyczne na zachodzie Europy. Groza jednak przejmuje na myśl, że dla bardzo wielu polityków, pozostających pod wpływami masonerii i międzynarodowego żydostwa, **Sowiety wyglądają niemal jako obrońcy naszej kultury i naszego ładu!...**

* * *

Polską politykę w ciągu minionego roku streszczał niedawno płk Beck w mowie, wygłoszonej na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych. Omawialiśmy tę mowę szeroko. Teraz jednak na samo zakończenie roku zaszedł wiele mówiący fakt, że wszystkie partie francuskie od komunistów zaczynając, na prawicy skrajnej kończąc jednogłośnie uchwaliły dla Polski pożyczkę. I staje się to współcześnie z bardzo spokojnymi głosami berlińskimi na temat naszej polityki.

Na pozór wydaje się to wprost snem, że potrafimy się porówno podobać ludziom stojącym na przeciwległych biegunach. A jednak jest rzeczywistością. W Europie już wszyscy wiedzą, że **Polska trzyma w swych rękach klucz pokoju.** Od naszej woli zależy, czy zetkną się ze sobą przeciwieństwa między światem faszyzmu i komunizmu. Każda strona chce nas dla siebie pozyskać i żadna nie chce, abyśmy byli słabi, gdyż w tym wypadku **albo wojna stanie się ponad naszymi głowami, albo też będziemy marnymi sprzymierzeńcami.**

Można to nazwać wspaniałą koniunkturą dla polskiej polityki zagranicznej i życzyć sobie należy, aby trwała jak najdłużej. Nam bowiem do wojny śpieszno być nie może. Dopiero przecież organizujemy sobie państwo i każdy rok, każdy miesiąc **nas wzmacnia i pracuje na naszą korzyść.**

Rok ubiegły był dla **nas korzystny.** Życzyć sobie musimy wszyscy, aby nadchodzący był takim samym i **aby widmo wojny odsunęło się od naszych ziem możliwie najdalej.**

St. Strąbski.

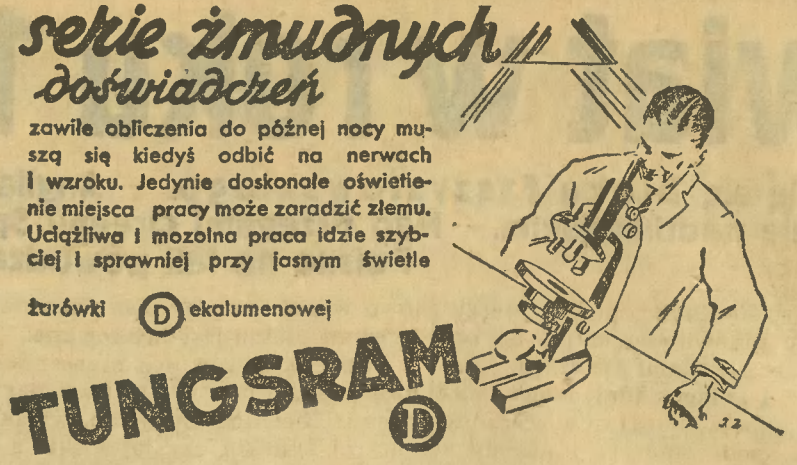

24280
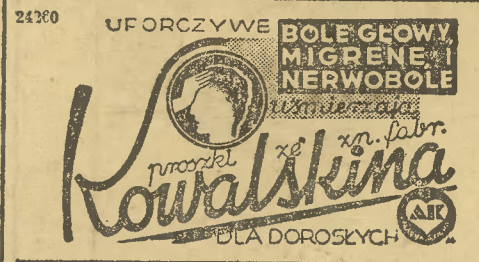

Co będzie z Z.N.P.?

„Ogniskowcy" przeciw kombinatorom z zarządu głównego.

Jak już pisaliśmy, wśród członków Związku Nauczycielstwa Polskiego istnieje **silna dążność do wyzwolenia się z pod szkodliwych wpływów kliki rządzącej w Z. N. P.** Rozsądniejsi nauczyciele nie chcą płacić składek, za które zarząd główny Z. N. P. wydaje pisma walczące z religią. Żądają też ustąpienia obecnego zarządu, który spycha organizację zawodową na manowce polityki erstwa.

Bardzo charakterystyczne oświetlenie nastrojów znajdujemy w „Małym Dzienniku", który notuje **rozmowę z jednym z najgorliwszych nauczycieli — związkowców.** Oto, co m. in. mówi nauczyciel o Z. N. P.:

— Pamiętam przecież czasy, gdy Związek był wszechpotężny, gdy jego działacze naczelni uważali się niemal za ministrów oświaty, wtedy to właśnie przyszły najcięższe ciosy na nauczyciela, wtedy zmieniono ustawę o stosunkach służbowych tak, by władze zawsze miały rację, wtedy to właśnie **obniżono zasadniczo skalę uposażenia nauczycieli.** Związek zaś zadowalał się tylko urzędowymi protestami, składanymi w Ministerstwie.

Zdawało się, jakoby właśnie dzięki temu, że Związek uspokajał poruszone wtedy nauczycielstwo, w nagrodę został obdarzony takimi wpływami, że w państwie naszej oświaty powszechnej stanowił drugie państwo.

Miliony złotych, składane przez nauczycieli, zapewniły doskonałe posady głównym macherom, którzy kupowali parcele, budowali gmachy, wydawali nowe czasopisma, aż wreszcie przystąpili do **działalności politycznej, występując zdecydowanie przeciw Kościołowi.**

Związek twierdzi, że nauczycielstwo ma swobodę własnych poglądów, jednak zabrania nauczycielstwu pracować np. w organizacjach Akcji Katolickiej, choć nie ma nic przeciw ich działalności w socjalistycznym „Turze", któremu nadto udziela subsydiów ze składek członkowskich.

— Dlaczego więc szerokie masy nauczycieli-katolików nie wystąpią ze Związku. Dlaczego nie zażądają zmiany taktyki i działalności zarządu?

— O wystąpieniu z organizacji nie może być mowy. **Organizacja nasza to wielomilionowy nasz majątek, którego musimy pilnować.** To kęs chleba, odjęty czasem od ust, by nie uchybić obowiązkowi organizacyjnemu. Zjazdy organizowane są tak sprytnie, że trzeba dużo mądrych i dzielnych ludzi, którzy zechcą wspólnie pracować, by urwać łeb zakapturzonej związkowej czerwonej hydrze, — mówi rozgoryczony do swych władz organizacyjnych niedawny zresztą zagorzały związkowiec. — Faktem jest, że nauczycielstwo z radością powitałoby nowy stan rzeczy, taki, który kazałby Związkowi zająć się sprawami dla nauczycielstwa najważniejszymi a więc: zawodowymi, sprawą zwiększenia uposażenia i obrony zawodowej. Dzisiejszy stan rzeczy sprawia, że **ludzie zaczynają na wszystkich nauczycieli patrzeć z ukosa, jak gdyby na zamaskowanych bolszewików, czyhających na dusze ich dzieci.** Tymczasem nauczycielstwo tylko pracuje i płaci, a Związek... bierze składki i... politykuje.

Czas z tym skończyć. Nawet komisarz rządowy byłby lepszy od wojującej „machowszczyzny".

Niemieccy wycieczkowicze
zaopatrują się w żywność w Polsce

Berlin. (PAT). W okresie świątecznym panował ożywiony ruch kolejowy na granicy polsko-niemieckiej. Na stacjach granicznych, zwłaszcza w Zbąszynie, przejeżdżali w obie strony liczni podróżni, korzystając z urlopów świątecznych i możności spędzenia świąt w gronie najbliższej rodziny.

W ostatnich dniach świąt zaobserwować się dało charakterystyczne zjawisko: **Każdy niemal z podróżnych, wracających do Niemiec, wiózł mniejszy lub większy zapas artykułów spożywczych** — w szczególności **masła, jaj i bitego drobiu.**

Władze celne niemieckie nie stawiały trudności temu importowi „okolicznościowemu", pobierając jednak **skrupulatnie cło.** Do zwiększenia tego importu przyczyniły się niewątpliwie **ostatnie braki i ograniczenia na rynkach niemieckich.** Podczas postoju pociągu na niemieckiej stacji granicznej **tworzyły się ogonki przed kasą placówki celnej.** Oglądano i ważono przywożone osobiście przez podróżnych **kaczki, kury, bloki masła itp.**

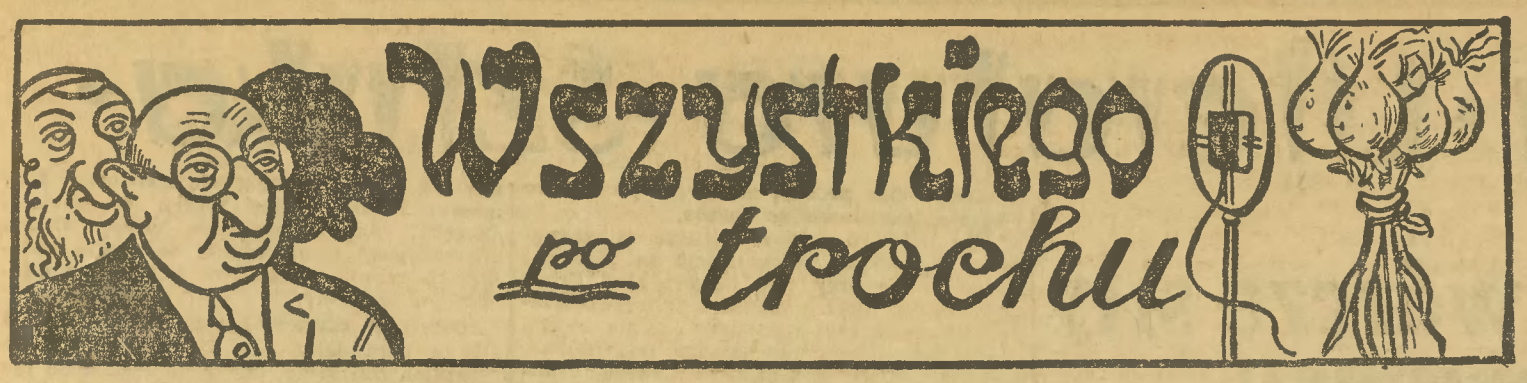

O „wesołej lwowskiej fali" i o innych żydowskich kłopotach.

Bydgoszcz, 3 stycznia.

Stanowczo za mało jest na świecie szczerości. Zamiast odnosić się do siebie szczerze, „po ludzku", ludzie przed sobą na wzajem konspirują i zatajają swoje istotne cechy.

A szkoda! Jakżeby było dobrze i wesoło, gdyby wszyscy — nie krępując się i nie żenując — wystawili się w całej okazałości na widok publiczny. Oczywiście wszyscy — prócz nas. Dla nas za to przydałaby się taka bajkowa czapka-niewidka, któraby pozwoliła

wszystko widzieć i samemu nie być ani na trochę widzianym.

Wyobraźmy sobie przez chwilę te przewagi życiowe, któreby dawała taka czapka-niewidka. Przecież nie być widzianym — to już często duży i decydujący sukces. Jak sprytnie wyzyskują to ci, którzy dają się wszystkim we znaki za pośrednictwem na przykład radia.

Fale eteru są cierpliwe, radiosłuchacze też, choć do czasu. Siedzi sobie taki pan w odległym o wiele kilometrów studio radiowym i gada co chce, korzystając z bezkarności i z izolacji od bezpośrednich wyładowań energii słuchaczy. Słuchacz tymczasem cierpi i nawet nie wie, jak wygląda w rzeczywistości sprawca jego nieszczęścia.

Chyba, że sprawca jest lekkomyślny i sam się zdemaskuje, jak się to zdarzyło „Wesołej lwowskiej fali". Zdjęła czapkę-niewidkę i wybrała się w pogoń za forsą po całym kraju. Tym razem nos zawiódł. A zdawałoby się, że semicki nos nigdy nie zawodzi...

Głupi niedźwiedziu!
Gdybyś był we Lwowie siedział,
Nigdyby się o tobie
słuchacz nie dowiedział,
Ale czy Wielkopolski
zwabiła cię wonność,
Czy uczułeś do forsy
nieodpartą skłonność,
Wyszedłeś na kraj cały,
nos cię rychle zdradził,
Ten nos, który w radio
nikomu nie wadził.
I wnet pomiędzy ludzi
poszła wieść ponura,
Że w „lwowskiej fali"
siedzi żydów pełna fura.

Tak to bywa, gdy się traci samokrytycyzm i panowanie nad sobą. Żyd tu, żyd tam, wkrótce już wypadnie się dziwić, gdy gdzieś się znajdzie przypadkowo jakiś nie-żyd. Bodajbyśmy się nie doczekali tych czasów, gdy jedynym nieży-dem na eksponowanych stanowiskach będzie tylko chroniczny nieżyt kieszeni, który łatwo może się przemienić w galopujące suchoty kryzysowe...

Choć trzeba przyznać, że i żydzi też mają swoje zmartwienia. Wybrali sobie karnie i jawnie sanacyjnego posła, a ten im teraz zaczyna w sejmie wymyślać. Wymyślać na przykład od dezerterów. Jeśli chodzi o wybory sejmowe, żydzi na ogół nie dezertowali, a wręcz przeciwnie, atakowali urny z zapałem,

zdając egzamin nie tyle z przysposobienia wojskowego, co z przystosowania się do koniunktury.

Dziś się koniunktura zmieniła i to dla żydów nieprzyjemnie. Coraz więcej Polaków przychodzi do prostego przekonania, że gdy swędzi, trzeba się — podrapać. No i raz po raz ktoś drapie.

Posła Budzyńskiego wyzwali obrażeni żydzi na pojedynek. Uj, nie powiedz, co to będzie? Szable, pistolety, a może armaty? Żydowskich bohaterów zgłosiło się tylu, że poseł Budzyński będzie chyba musiał użyć karabina maszynowego, żeby rzecz całą hurtownie załatwić. Jeśli się żydzi ze względów osobistych na taką broń nie zgodzą, to pozostaną im chyba — trąby. Przecież jedyną wojnę w historii wygrali żydzi, grając głośno na trąbach pod murami Jerycha. Może teraz na odmianę zagrają pod murami sejmu... Chociaż co prawda — nasz sejm tyle już różnych rzeczy wytrzymał, że wytrzyma może i trąby jerychońskie. Może nawet przy tej głośnej melodii będzie mu łatwiej przebiczować wszystkie ustawy...

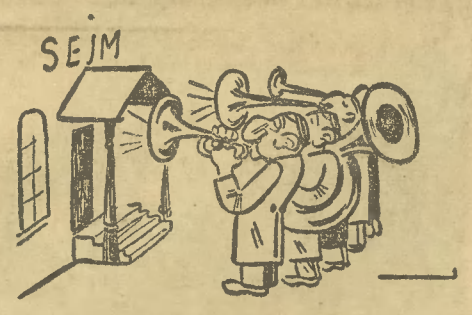

Co się stanie z oburzeniem i gniewem żydowskim — trudno przesądzać. W każdym razie nie byłoby rzeczą złą, gdyby się żydzi gruntownie obrazili, zabrali swoje zabawki i poszli gdzie pieprz rośnie. Wprawdzie zdzieraliby potem z nas horendalne sumy za pieprz, ale co to jest wobec wieczności. Za cenę pozbycia się żydów można nawet do końca życia jadać niedopieprzone potrawy...

Poseł Budzyński zwrócił uwagę, że cała oficjalna prasa jest zażydzona. Świadczy to, że nasze czynniki oficjalne bardzo wysoko cenią stare tradycje szlacheckie i pilnują zasady, że każdy szlachcic musi mieć swojego żyda. Aż dziw, że tych konserwatywnych nawyczek nie umieją uszanować konserwatyści i coraz częściej buntują się przeciw rządowi. Przecież dotąd J. O. Książę Radziwiłł zawsze umiał dogadać się z kim trzeba i wyprosić co trzeba... Zwłaszcza, gdy żydzi pośredniczyli.

Żydzi blokują Polskę dość długo i skutecznie. I dlatego należy wyrazić zdziwienie, że wobec blokad stosuje się tak różne miary. Gdy Polscy akademicy zablokowali wyższe uczelnie, to częstowano ich zimnym prysznicem z sikawek strażackich, a gdy żydzi blokują całe życie gospodarcze i kulturalne, to nie ma na nich odpowiedniego sposobu...

Prędzej jednak czy później sposób się znajdzie. Zwłaszcza gdy młodzież — ta, co to obecnie jest w zimnej wodzie kąpana — dorośnie, można się spodziewać, że użyje sikawek strażackich we właściwym celu. Spłócze z powierzch-

ni kraju wszystkie żydowskie brudy i wyszoruje wszystko, aż miło będzie patrzeć...

(hak)

MAGICZNE OKO

6 ultranowoczesnych lamp. 7 obwodów strojonych. Antifading. Kolorowa skala, obejmująca wielką ilość stacyj. Najbardziej luksusowe i artystyczne wykonanie.

KOSMOS SUPER-RECORD jest pierwszym odbiornikiem w Polsce, w którym zastosowano sensacyjną inowację t. zw. »Magiczne Oko«. Z nieosiągniętą dotychczas precyzją wskazuje ono dokładne nastrojenie każdej stacji, dzięki czemu odbiornik można stroić zupełnie cicho, bez drażniących trzasków.

KOSMOS RADIO

3 Demonstracje i sprzedaż w czołowych firmach radiowych

Komuniści chcą opanować Polskę podstępem

Szczegółowe instrukcje Kominternu moskiewskiego.

Wydział wykonawczy III. międzynarodówki (komunistycznej) musiał się przekonać, że propaganda komunistyczna w Polsce nie mogła zrobić większych postępów. Robotnik polski, przywiązany do zasad narodowych i katolickich wykazał niezwykłą odporność na hasła międzynarodowe i bezbożnicze. Zmusiło to Komintern do zastanowienia się nad nowym planem akcji i wydania „Komunistycznej Partii Polskiej szczegółowych instrukcyj co do dalszego postępowania". Instrukcje te, wydane w wrześniu rb., wychodzą ze założenia, że „wiosna 1937 r. będzie okresem przełomowym" i dlatego komuniści w Polsce powinni wykonać powierzone im zadania, zanim jeszcze dojdzie do wyjaśnienia wewnętrznej sytuacji politycznej.

Wobec tego, że bezpośrednia akcja komunistyczna nie może liczyć w Polsce na powodzenie, instrukcje nakazują, by działalność partyjną ograniczyć jedynie do **ściśle zakonspirowanych jaczejek**, a właściwą akcję oprzeć na **opanowywaniu wszelkich organizacyj i stronnictw.** W szczególności instrukcje polecają komunistom wstępowanie i **opanowywanie:**

1) **wszelkich organizacji młodzieży na terenie wiejskim;**

2) **straży pożarnych, Strzelca, związków rezerwistów i przysposobienia wojskowego;**

3) **nie należy uchylać się od ćwiczeń wojskowych, a przeciwnie, nawiązać jak najwyższy kontakt z wojskiem;**

4) **opanowywać środowiska przede wszystkim wzdłuż linii kolejowych i dróg bitych,** przy czym w pobliżu każdego większego mostu winna być utworzona jaczejka, poza tym opanowywać środowiska w ważniejszych centrach przemysłowych.

Na wspomniany okres **komuniści mają wstrzymać się od wszelkiej walki z religią i hasłami narodowymi,** a wysuwać na pierwszy plan hasła demokracji i liberalizmu, w ogóle ideologię tzw. frontu ludowego.

Powyższe instrukcje, zmierzające do opanowania Polski podstępem, muszą pobudzić organizacje robotnicze i b. wojskowych do najwyższej czujności. Każdy większy przypływ nowych członków winien być specjalnie badany, aby parszywe owce od wewnątrz nie rozbili ogniw, stojących na straży katolickiego i narodowego ducha.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Mgr. Roman Leśny.

Wyzwólmy twórcze siły kultury polskiej!

Zasadniczym czynnikiem rozwoju wszelkiej kultury jest energia psychofizyczna człowieka, czyli jak mówimy popularnie jego **żywotność.** Od zasobów tej energii, od jej napięcia, od warunków jej wyładowywania się zależy zdolność twórcza człowieka. Brak tej cennej energii powoduje w ostatecznej swej konsekwencji zagładę człowieka tak w pojęciu jednostkowym, jak i zbiorowym, jakim jest zwykle naród.

Po tym krótkim wyjaśnieniu można się już zapytać, **czy naród polski jest obdarzony tym cennym skarbem energii?** Odpowiedź musi wypaść bezwzględnie twierdząco. Jako dowody wystarczy przytoczyć chociażby naszą siłę rozrodczą, nasze niewygasłe nigdy bohaterstwo, nasze wiekowe szamotania życiowe w najrozmaitszych kierunkach kultury społecznej, duchowej, czy materialnej.

Naród polski posiada więc tę zasadniczą wartość, gwarantującą mu rozwój. A jednak jakoś nam ciężko. Po okresie wielkich zmagań i wysiłków, które z powodu swych zbyt wielkich rozbieżności nie dały dużo konkretnych wyników, przyszedł okres wyczerpania i zastoju. Wystarczy się przyjrzeć życiu w organizacjach, gdzie na kilku set członków przychodzi na zebrania zaledwie kilku, najwyżej kilkunastu. Wystarczy przyjrzeć się naszej **literaturze i sztuce, które pozbawione są większych idei, mocy i bohaterstwa.**

Jakie są przyczyny tej bezowocności wszystkich wielkich wysiłków, tej niezdolności zrozumienia się?

Są one natury zasadniczej i tkwią głęboko w naszym charakterze i naszej historii, a w ostatnich latach szczególnie mocno dały się naszemu życiu we znaki. **Naród Polski jest narodem młodym, nawet bardzo młodym w porównaniu z innymi narodami Europy i nie zdążył się jeszcze tak wymieszać i tak ujednolicić jak inni.**

Naród polski, zajmując część wielkiej europejskiej równiny i stojąc na pograniczu różnych kultur, od wieków był i jest wystawiony na przenikanie do nas najrozmaitszych elementów rasowych, etnicznych i kulturalnych. I chociaż nowe dobra powstają zwykle drogą skrzyżowań i adaptacji mniej drogą własnej wynalazczości, ulegając zwykle przystosowaniu do nowych warunków i okoliczności, to u nas nie zawsze można o tym powiedzieć. Elementy obce starają się wrastać w nasz grunt bez przystosowania się do nowych warunków przyrodniczych, rasowych i kulturalno-historycznych, co jest sprzeczne z zasadniczymi podstawami życia.

Od chwili przyjęcia chrześcijaństwa nastąpiło jakby **rozdwojenie kultury polskiej,** chociaż samo chrześcijaństwo, jako przystosowujące się wszędzie do miejscowych warunków, nie było tego powodem. Były tego powodem prądy umysłowe i kulturalne Zachodu. Od chwili przyjęcia chrześcijaństwa można mówić o **osobnym rozwoju kultury warstwy oświeconej, posługującej się nawet w większości językiem obcym (łacina, język francuski) i warstwy ludowej, żyjącej według tradycyjnej, mało rozwijającej się kultury prapolskiej.** Pośredniej warstwy kulturalnej, jaką np. na Zachodzie było mieszczaństwo, u nas nie było i stąd ta dwoistość naszej kultury występuje tym wyraźniej.

Gdy dawniej rozwój kultury w Europie postępował powoli i dość chaotycznie, bez żywiołowego pędu — obecnie jest inaczej. Z ogromnym rozrostem ludności, z rozwojem nauki, techniki itd. okazała się **konieczność zaprzągnięcia do życia rozmaitych teorvj naukowych,** umożliwiających człowiekowi pełne wykorzystanie swych wszystkich możliwości i środków dla utrzymania się na dawnym poziomie życia. Tymczasem jednak mieszają się najrozmaitsze teorie naukowe i pseudonaukowe, które mają uszczęśliwić ludzkość i dopomóc jej do pełnego rozwoju.

Przy wszystkich tych teoriach zapomina się zwykle **o rzeczach najbardziej zasadniczych,** a mianowicie:

1) że człowiek, jako twór przyrody, tkwiący swymi korzeniami głęboko w ziemi i czerpiący z niej soki, jest różny strukturą, psychiką i wymogami, jak różna jest przyroda ziemi;

2) że istnieją poważne różnice psychofizyczne człowieka, spowodowane odmiennościami rasowymi i etnicznymi;

3) że kultura różnych grup etnicznych jest różna.

Jeżeli kto chce reformować kulturę, powinien pamiętać: że kultura nie rozwija się nigdy drogą rewolucji, że **każda kultura jest ogromnie trwałym i bardzo powoli zmieniającym się drogą ewolucji zespołem form, powstałych w ciągu długich tysięcy lat i trwających niezmiennie tysiące lat.**

Nawet dziś jeszcze w życiu naszym nurtują zwyczaje z czasów przedhistorycznych i **żadna siła nie może ich wyprzeć, bo mają przyrodnicze, rasowe i tradycyjne Prawa do istnienia.** Nikt rozsądny nie będzie też zwalczał np. naszych prastarych obrzędów weselnych, czy rolniczych, bo występowanie przeciw nim byłoby walką z własną kulturą. Mimo ogromnego zróżnicowania nawet niezgodnych z sobą kultur na ziemiach polskich **można mówić w całym tego słowa znaczeniu o kulturze ściśle polskiej, która w wielu wypadkach jest nieco przysłonięta elementami obcymi.**

Najazd obcych elementów, szczególnie wschodnich i żydowskich, które przez długi czas były uprzywilejowane, spowodował chwilowe przytłumienie, a nawet **spaczenie naszych najświętszych wartości.** Jednak, by naród nasz mógł się dalej rozwijać, musi nastąpić przebudzenie z odrętwienia, musi nastąpić **wyzwolenie skrępowanych sił.** Tylko w oparciu o nasze polskie właściwości — o przyrodę kraju, o właściwości rasowe, psychiczne i kulturalno-historyczne może być mowa o pełni rozwoju naszego narodu, bo tylko w przyrodzie, w rasie, w historii tkwi siła. I chociaż kwiaty obcej kultury mogą wydawać nam się piękniejsze, bujniejsze, pamiętać musimy o tym, że **kwiat ten przeszczepiony na nasz grunt będzie tylko kwiatem cieplarnianym, który prędzej czy później zwiędnie i zginie, pozostawiając pustkę.**

Kto mówi o jakiej kulturze międzynarodowej, uznając nacjonalizm za ciasny i powołuje się przy tym na przykład Francji i Anglii, niech pamięta o tym, że kultura angielska czy francuska mimo swego charakteru międzynarodowego jest najbardziej narodowa, że **Anglik czy Francuz mimo swego kosmopolityzmu jest największym patriotą i narodowcem.**

Nas czeka jeszcze **ogromna praca nad ujednostajnieniem kultury narodowej.** Owszem, może być rozmaitość, i ona zawsze będzie, ale ona będzie wypływała z jednego, a przynajmniej pokrewnego, przyrodniczego, rasowego i kulturalno-historycznego podłoża. Te pokrewne wartości będą się z łatwością krzyżować, rozwijać i wzbogacać naszą kulturę. Wyeliminować jednak musimy z naszej kultury wszelkie pierwiastki, obce nam, które tylko czynią spustoszenie. **Po wyzwoleniu najgłębszych polskich wartości kultura nasza zdobędzie znowu swą dynamiczną siłę.** Wysiłki jej będą bardziej jednostajne, zgodne i nie będą się wzajemnie zwalczać i wykluczać. Dopiero po przejściu przez jedną narodową kulturę będziemy sobie mogli pozwolić na internacjonalizm, ale nie żydowski, wschodni, czy zachodni. Tymczasem **musimy być narodowcami.** W kulturze narodowej znajdzie się również mesjanizm polski, który przeciwstawać będziemy musieli imperializmowi niemieckiemu, czy zgubnemu dla nas internacjonalizmowi bolszewickiemu, który grozi zagładą naszej Niepodległości i naszej kulturze. **Internacjonalizm jest dla nas muzyką dalekiej przyszłości, gdy kultura nasza będzie już skrzepła, twarda, jednolita i zdolna do ekspansji.**

Leon Wyczółkowski — Lipa (tusz).

Kronika literacka.

Konkurs na powieść katolicką. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce ogłosił konkurs na powieść, której „atmosfera i potraktowanie problematów winny się opierać na wewnętrznym przeżyciu katolicyzmu“. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 1 grudnia 1937 r. Nagrody wynoszą: pierwsza 2000 zł, druga 1000 zł, trzecia 500 zł. Szczegółowe warunki i skład jury zostaną ogłoszone później. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Nacz. Inst. Akcji Katolickiej w Polsce, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Rękopisy Konopnickiej. Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała ostatnio w darze od p. Zofii z Konopnickich Mickiewiczowej, córki poetki, dużą ilość cennych materiałów ze spuścizny rękopiśmiennej Marii Konopnickiej. Wśród nich znajdują się m. in. dzienniczki.

Rocznik Kasprowiczowski. Towarzystwo Literackie im. Jana Kasprowicza w Poznaniu wydało z okazji 10-ej rocznicy śmierci Jana Kasprowicza I tom Rocznika Kasprowiczowskiego.

Ciekawe książki dla młodzieży wydaje Księgarnia Powszechna w Krakowie (w Bydgoszczy — u Gieryna). Wyróżnia się Jerzego Mieczysława Rytarda „Dolina wiatrów“, w której znany pisarz i miłośnik Tatr przedstawia barwnie uroki góralszczyzny i nowoczesne przeżycia sportowe. Niemiecki pisarz Feliks Salten w powieści „Bambi“ daje prześliczną wizję świata zwierzęcego. Opowiadanie Saltena o zwierzętach tchnie prawdziwą poezją i umiłowaniem przyrody.

Ostatnia sztuka Pirandella. Ostatnia sztuka Pirandella, nad którą pracował do ostatnich dni życia, odegrana będzie po raz pierwszy w ogrodzie królewskim Boboli z okazji „Maja Muzycznego we Florencji“. Znakomity dramaturg ukończył już dwa akty tej sztuki, trzeci akt dokończy syn Pirandella — Stefano, również pisarz dramatyczny, któremu ojciec pozostawił wskazówki. Sztuka otrzyma specjalną ilustrację, również według wskazówek zmarłego dramaturga.

Druga międzynarodowa wystawa drzeworytów w Warszawie.

W sobotę, 19 ub. m. w salonach Instytutu Propagandy Sztuki nastąpi uroczyste **otwarcie II międzynarodowej wystawy drzeworytów — drugiej z kolei z cyklu trzyletnich wystaw, zainicjowanych w 1933 roku przez ś. p. Wł. Skoczylasa.**

Wystawa zapowiada się znakomicie jako przegląd światowej twórczości w tym zakresie grafiki, który osiągnął w okresie lat ostatnich bardzo wysoki poziom artystyczny. W wystawie bierze udział około **250 artystów z 23 państw,** ilość eksponatów wynosi ca 600 drzeworytów. Szybko postępujący rozwój artystyczny drzeworytu sprawił, iż będziemy mieli sposobność oglądać mistrzowskie już osiągnięcia artystów niektórych krajów zachodnich. Nie będzie natomiast tym razem reprezentowana na wystawie sztuka graficzna ZSRR. oraz Ukrainy Sow., a to ze względów technicznych.

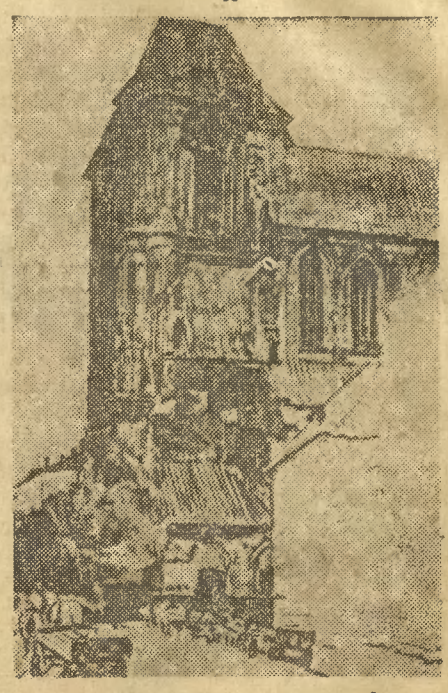

Leon Wyczółkowski — Kościół Św. Jana w Toruniu (tusz).

KULTURA POLSKA

w roku 1936.

Rok 1936 nie przyniósł życiu kulturalnemu Polski większych wstrząsów ani przeżyć ideowych, zaznaczył się za to szeregiem ważnych posunięć organizacyjnych. Jeśli chodzi o treść wewnętrzną, rok 1936 był rokiem kryzysu. Na horyzoncie ideowym było ciemno i mglisto, a zmienić ten stan rzeczy może dopiero **inwazja młodych.**

Nad życiem kulturalnym zaciążyła najbardziej nie dość przemyślana **reforma ortografii,** która dużo krwi wszystkim popsuła.

Jeśli chodzi o **instytucje kulturalne,** to **Polska Akademia Literatury** nie zaznaczyła swej działalności niczym innym poza groteskową akcją „wawrzynową“ i plagiatorską karierą Wincentego Rzymowskiego.

Duże znaczenie państwowe ma powstanie **Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych.** Nowopowstała instytucja ma koordynować wysiłki poszczególnych uczonych specjalistów, służyć państwu fachową radą, pomagać do przeprowadzenia badań, oraz informować zagranicę o osiągnięciach nauki polskiej.

Zaspakajaniem potrzeb nauki i sztuki polskiej ma się zająć **Instytut Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.** Poza tym powołany został do życia **Państwowy Instytut Kultury Wsi.**

W życiu **naukowym** należy podkreślić **przywrócenie przez p. ministra Świętosławskiego wyższym uczelniom części ich Pozycji moralnej,** zlikwidowanej ongiś przez Jędrzejewiczów. Uniwersytet Jagielloński i Politechnika Lwowska otrzymały wysokie odznaczenia państwowe. W istniejących uczelniach powstało kilka nowych gmachów i zakładów naukowych; stworzono też kilka katedr, nie naprawiając jednak jeszcze w całości szkód wyrządzonych przez Jędrzejewiczów. Uczeni polscy mimo trudnych warunków, pracowali intensywnie i owocnie — wyróżnić należy sukcesy naukowe astronomów i prehistoryków (Biskupin). Odbyło się kilka zjazdów naukowych — międzynarodowych i krajowych. Poważniejsze nagrody naukowe otrzymali: prof. Witoszyński i prof. Twardowski.

W **literaturze** zaznaczyło się skonsolidowanie dwóch frontów ideowych: lewicy i mniej zwartego obozu narodowego i katolickiego. Lewica literacka przejawiła dużą aktywność, szkodliwą ale i bezkarną. Po drugiej stronie barykady zanotować trzeba: zjazd publicystów katolickich im. ks. Piotra Skargi, działalność młodych pisarzy narodowych, powstanie tygodnika „Kultura“.

Za najważniejsze zjawisko literackie uważamy czterotomową powieść historyczną Zofii Kossak: **„Krzyżowcy“,** która jednak nie znalazła się na liście dzieł nagrodzonych. Poza tym rok 1936 był rokiem licznych, choć nie zawsze udałych debiutów literackich.

Nagrody literackie przypadły szczęśliwie: Kazimierzowi Wierzyńskiemu („państwowa“), Janowi Wiktorowi (m. Krakowa), Marianowi Zdziechowskiemu (m. Wilna i Grodna), Arkademu Fiedlerowi (m. Poznania). Poza tym laureatami zostali: Roman Kołoniecki, Światopełk Karpiński, Józef Witlin, ś. p. Stanisław Szpotański, Jan Sztaudynger, Fryderyk Kulleschütz, Andrzej Jaworski, Czwojdziński, Hanna Malewska, Juliusz Znaniecki, Juliusz Kędziora. **W konkursie olimpijskim** nagrodzony został Jan Parandowski.

W dziedzinie **plastyki:** otwarto nowe muzea, odbyło się kilka wystaw o większym znaczeniu (wystawa wielkopolskiej sztuki gotyckiej w Poznaniu, wystawy jubileuszowe Juliusza Kossaka, międzynarodowa wystawa drzeworytów w Warszawie, wystawa „sztuka, kwiaty, wnętrze“ w Poznaniu). Nagrody zostały przyznane: rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu („państwowa“), grafikowi Ignacemu Łopieńskiemu (m. Warszawy), grafikowi Janowi Wronieckiemu (m. Poznania). Na olimpiadzie odnieśli sukcesy: rzeźbiarz Klukowski i grafik Chrostowski.

W **muzyce** podkreślić warto działalność popularyzacyjną „Ormuzu“ i reorganizację szkolnictwa muzycznego. Odbył się zjazd śpiewaków w Warszawie. Nagrody otrzymali: prof. Kazimierz Sikorski („państwową“) i Adam Wieniawski (m. Warszawy).

Teatry warszawskie pod okupacją T. K. K. T przeżywały dalszy kryzys. Na prowincji — duże ożywienie. W Warszawie odsłonięto pomnik Bogusławskiego. Do repertuaru weszło 15 nowych sztuk polskich.

Duży ruch panował w zakresie **wymiany kulturalnej z zagranicą.** Polska propaganda kulturalna odniosła nareszcie parę sukcesów.

(hak).

Najważniejsze wydarzenia polityczne w 1936 roku.

W POLSKIEJ POLITYCE WEWNĘTRZNEJ.

Od początku roku toczył się dalszy ciąg obrad nad preliminarzem budżetowym na r. 1936/37, podczas których minister Beck składał wyjaśnienia. W dniu 11. 1. wicepremier Kwiatkowski złożył oświadczenie o polityce finansowej rządu. Sprawę niewpłaconych Polsce przez Rzeszę niemiecką należności za tranzyt przez Pomorze poruszono w sejmie w dniu 30. 1.

POLITYKA GOSPODARCZA RZĄDU.

Równolegle z obradami sesji budżetowej rząd prowadził dalsze prace nad dekretami gospodarczymi, wydawanymi na podstawie specjalnych pełnomocnictw. Dn. 24. 1. nastąpiło ogłoszenie dalszej serii dekretów gospodarczych. Wicepremier Kwiatkowski wygłosił na komisji budżetowej Sejmu przemówienie o możliwości urzeczywistnienia przez rząd programu gospodarczego.

ZAGADNIENIA OBRONY KRAJU I BEZROBOCIA.

W dniu 3. 4. u P. Prezydenta R. P. odbyła się konferencja z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Śmigłym-Rydzem, po czym Rada Ministrów uchwaliła w dniu 8. 4. utworzenie **Funduszu Obrony Narodowej.**

Dnia 21. 4. na Zamku w Warszawie odbyła się narada poświęcona sprawie walki z bezrobociem.

26. 4. wprowadzono **ograniczenia w obrocie pieniężnym,** ogłoszono listę banków dewizowych i ustanowiono kontrolę obrotów towarowych.

9. 5. ukazał się dekret P. Prezydenta R. P. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi.

16. 9. wojsko przejęło obozy pracy dla młodzieży.

21. 9. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o uznaniu półwyspu Helu za rejon umocniony.

ZMIANA RZĄDU I USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI.

Po podaniu się do dymisji premiera Kościałkowskiego 15. 5. gen. Sławoj-Składkowski utworzył nowy rząd. W pierwszym posiedzeniu nowozaprzysiężonego rządu, odbytym nazajutrz, wziął udział gen. Śmigły-Rydz. Niezwłocznie po objęciu rządów, premier Składkowski rozpoczął serię inspekcyj na terenie całego kraju.

Dnia 3. 4. odbył się w całym kraju uroczysty obchód **10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.**

Na odbytej 1. 9. na Zamku w Warszawie konferencji czynników decydujących w państwie, postanowiono **utrzymać dotychczasową politykę walutową rządu.**

22. 9. odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszej w Polsce kolejki linowej, prowadzącej z Kuźnic na Kasprowy Wierch. —

13. 12. poświęcenie wielkiej zapory wodnej w Porąbce, posiadającej doniosłe znaczenie gospodarcze.

WAŻNIEJSZE PROCESY.

W procesie o zabójstwo min. Pierackiego zapadł w Warszawie 13. 1. wyrok skazujący przeciwko wszystkim oskarżonym Ukraińcom.

Na tle zajść o podłożu ekonomicznym lub też akcji antysemickiej, doszło do szeregu procesów. Głośniejszymi procesami były:

W Radomiu od 2. do 26. 6. o zajścia w Przytyku z dn. 9 marca 1936 r.

W Krakowie o zajścia w dn. 21. i 23. 3. Rozprawa trwała od 16. 6. do 13. 7.

We Lwowie o zajścia 16. 4. Wyrok zapadł 10. 6.

Poza tym **w Katowicach między 3. a 20. 6.** odbył się proces przeciwko 113 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej.

Częściowy epilog znalazła również sprawa głośnego napadu Doboszyńskiego na starostwo i posterunek policji w Myślenicach w dn. 23. 6. Termin rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu nie został jeszcze wyznaczony.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ.

W przeddzień Święta Niepodległości, 10. 11. odbyła się uroczystość wręczenia przez P. Prezydenta R. P. buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi, który nazajutrz przyjmował wielką rewię z udziałem licznych oddziałów zmotoryzowanych. W odpowiedzi na apel Naczelnego Wodza **ludność Powiatu wyrzyskiego** wręczyła 15 listopada Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi „Dar dozbrojenia armii".

Od 30. 8. do 6. 9. generał Śmigły-Rydz odbył ukoronowaną znacznymi sukcesami **podróż do Francji.**

W ciągu roku Naczelny Wódz brał udział w szeregu obchodów i manifestacyj. Dnia 29. 6. w jego obecności odbyła się w Nowosielcach wielka manifestacja chłopska.

ZMIANY PERSONALNE.

Mianowanie 14. 1. **płk. Ulrycha** ministrem komunikacji. Dnia 2. 1. mjr M. B. Lepecki objął stanowisko dyrektora Biura Prezydialnego.

10. 3. **ks. Żongołłowicz,** wiceminister oświaty podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowano 30. 5. prof. Ujejski.

Płk. Koc mianowany 2. 2. prezesem Banku Polskiego, ustąpił 8. 5. ze swego stanowiska, które objął Byrka.

4. 7. **gen. Orlicz-Dreszer** mianowany został inspektorem obrony powietrznej państwa. Po 12-tu dniach piastowania swych funkcyj, dnia 16. 7. gen. Orlicz-Dreszer zginął w katastrofie lotniczej w Gdyni.

Opuścił nareszcie Pomorze mało tu lubiany **wojewoda Kirtiklis;** następcą jego został b. minister Raczkiewicz.

Zmarli: Wojciech Stpiczyński 26. 8., Ignacy Daszyński 13. 10.

ZAGRANICĄ.

2. 1. Rząd abisyński przesłał protest do Ligi Narodów przeciwko barbarzyńskim metodom walki, stosowanym przez Włochów.

20. 1. **Zmarł król angielski Jerzy V.**

21. 1. Uroczyste proklamowanie księcia Walii królem (Edward VIII).

21—29. 2. Powstanie wojskowe **w Tokio.**

7. 3. Hitler wypowiedział układy lokarneńskie i zarządził **wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii.**

19. 3. Liga Narodów przyjęła jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy postanowień traktatowych.

12. 4. Włosi, rozbiwszy północną armię abisyńską, dotarli do jeziora Tana.

19. 4. Krwawe rozruchy **w Palestynie** przeciwko żydom. (Strajk i walki Arabów trwały 175 dni).

1. 5. Cesarz abisyński opuszcza stolicę i porzuca kraj.

5. 5. **Mussolini proklamuje uroczyście zakończenie działań wojennych i zabór Abisynii.**

17. 7. **Wybuch powstania w Hiszpanii** przeciwko istniejącemu rządowi Frontu Ludowego.

13. 7. Powstańcy zajęli port San Sebastian.

27. 9. Zdobycie Toledo i **uwolnienie „lwów Alkazaru".**

7. 11. Powstańcy dotarli na przedmieścia Madrytu. Rząd ucieka do Walencji.

18. 11. Niemcy i Włosi uznają rząd gen. Franco.

11. 12. Król angielski Edward VIII zrzekł się korony. Następcą proklamowano księcia Yorku (Jerzy VI).

25. 11. Podpisany został **w Berlinie antykomunistyczny układ pomiędzy Niemcami i Japonią.**

1—23. 12. Konferencja państw amerykańskich w Buenos Aires. Roosevelt ogłasza historyczne orędzie, wytykając faszystom ich plany zaborcze i nawołując ludy Europy do opamiętania się.

Sensacja nowojorska.

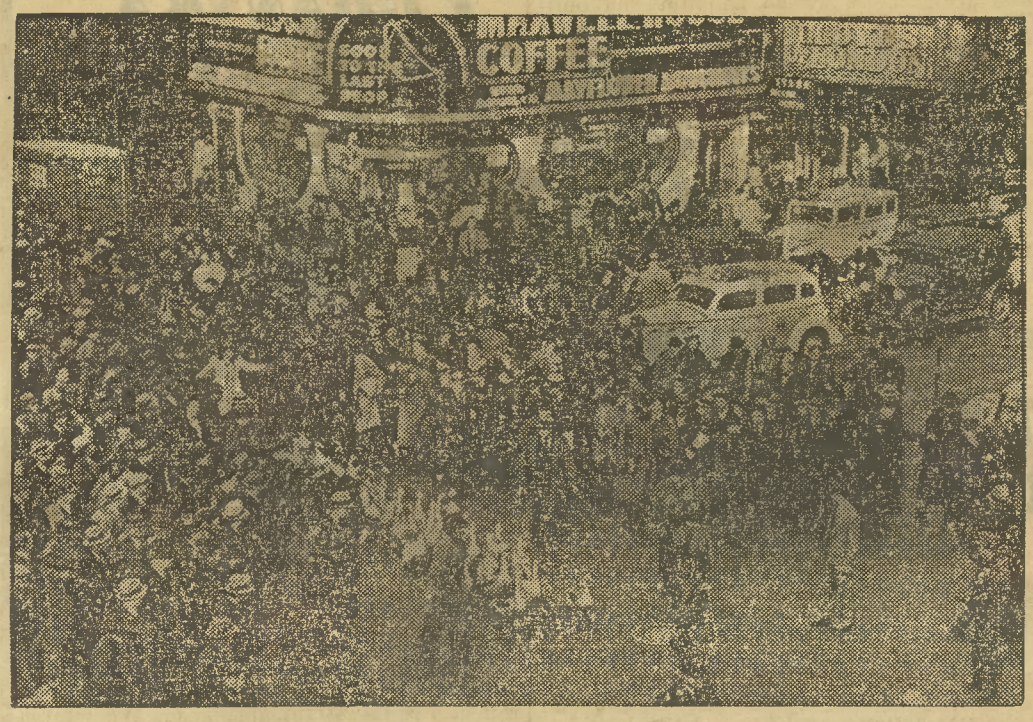

Niezwykły sposób zdobycia sobie popularności wymyśliła sobie początkująca aktoreczka filmowa Ruth Lincoln, która wyszła na spacer ze stadem gęsi po ulicach Nowego Jorku. — Gęsi między drapaczami chmur — to była naprawdę sensacja.

Bałkan zwraca oczy na Londyn i Rzym.

Porozumienie angielsko-włoskie wywołuje żywe zainteresowanie w stolicach państw bałkańskich. Omówieniu problemów, nasuwających się w związku z tym dla polityki Małej Ententy i związku Bałkańskiego, poświęcone było ostatnie **spotkanie premiera jugosłowiańskiego Stojadonowicza z szefem rządu rumuńskiego Tatarescu.**

Anglia (jak podają źródła niemieckie) w czasie wojny włosko-abisyńskiej, a nawet później, **usiłowała państwa bałkańskie i Małej Ententy związać z sobą politycznie i gospodarczo,** aby stworzyć w ten sposób przeciwwagę rosnącemu znaczeniu Włoch. Porozumienie angielsko-włoskie usunie niewątpliwie rywalizację obu tych państw w obszarze bałkańskim **i doprowadzi do ścisłego rozgraniczenia sfery ich wpływów.**

10.000 rzezimieszków brygady międzynarodowej.

Londyn, (PAT). Publicysta lewicowy Brailsford pisze na łamach „Star", że brygada międzynarodowa, walcząca po stronie rządu madryckiego, **liczy obecnie około 10 tysięcy ochotników Francuzów, Anglików i Rosjan,** doskonale uzbrojonych i zdyscyplinowanych, dowodzonych przez ochotników wielkiej wojny. Brailsford twierdzi, że brygada ta, utworzona w listopadzie, otrzymuje **dalsze posiłki z Francji, Anglii i ZSRR.**

List z Ameryki.

Powrotna fala „prosperity".

Okres przedświąteczny w Stanach Zjednoczonych.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

19 grudnia 1936 r.

W chwili, kiedy piszę niniejszą korespondencję, stwierdzić muszę nie bez satysfakcji, że święta Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych będą prawdziwie radosne. Od roku 1929 bowiem Gwiazdka, wskutek ogólnej depresji, każdego następnego roku była smutną i coraz smutniejszą. Nie było w tym nic dziwnego, gdyż ogólny zastój w handlu i przemyśle wstrzymał obieg pieniędzy i tym samym zmniejszył obroty handlowe.

W bieżącym roku sytuacja zmieniła się na lepsze. Wielu z tych, którzy nie tak dawno temu byli bez zajęcia i... pieniędzy, dzisiaj od szeregu miesięcy pracują w przemyśle i handlu. Przeciętny Amerykanin, gdy nie pracuje — nie wyrzuca rozrzutnie swych pieniędzy. Gdy jednak ma zajęcie, wtenczas nie zważa na nic i zachowuje się niemal tak, jak „marynarz na urlopie".

Ulice dzielnic handlowych, w których znajdują się liczne składy detaliczne i departamentowe przepełnione są, zwłaszcza w soboty, do tego stopnia, że trudno przez nie przejść. Bogate wystawy zachęcają przechodniów do zakupów. Według wstępnych statystyk obliczono, że liczba 4.000.000 pracowników w składach departamentowych na okres świąteczny nie wystarczy. Przypuszczalnie przeszło pół miliona więcej pracowników będzie musiało obsłużyć nadzwyczaj liczną klientelę. Jeżeli zważymy, że około 7.000.000 dol. zapłaci klientela amerykańska za same tylko podarki gwiazdkowe i do tego dodamy wynagrodzenie pracowników, którzy za okres przedświąteczny otrzymają ogólną sumę 34.000.000 dol., które znów wpłyną do kas składów detalicznych i departamentowych, wtenczas możemy sobie uzmysłowić wielkość obrotu handlowego w tegorocznym okresie przedświątecznym.

Zwiększony tegoroczny obrót handlowy zauważyć można wszędzie. Przemysłowcy i kupcy nie mogą wprost nadążyć z wypełnieniem zamówień; wielkie kompanie transportowe, które zatrudniają setki a nawet tysiące pracowników, zmuszone były dodatkowo przyjąć wielką liczbę pracowników i wynająć wszelkie możliwe środki transportowe. Urzędy pocztowe wypełnione są po brzegi różnego rodzaju przesyłkami na święta. **Linia Gdynia—Ameryka, która zorganizowała wycieczkę na Bermudy na m/s „Piłsudski" na święta Bożego Narodzenia, ogłosiła już dawno komunikat, że wszystkie miejsca na tę wycieczkę — są już zajęte.**

Jedynie organizacje dobroczynne zdają się nie narzekać na przepracowanie. W bieżącym roku mniej jest wołających o zapomogi, niż w ubiegłych latach.

Wszędzie zaznacza się ogólna poprawa stosunków gospodarczych. **Obrót handlowy w bieżącym roku jest od 10 do 15 procent większy niż w ubiegłym roku.** Plantacje w stanach New Jersey, Connecticut i powiatach Long Island i Westchester dawno wyprzedały zapas kwiatów i świerków. Statek Linii United States „Washington" zabrał 14.770 worków z pocztą świąteczną czyli 15 procent więcej, niż w ubiegłym roku. Najnowsze statki transoceaniczne „Batory", „Piłsudski", „Normandie" i „Queen Mary" również wypełnione były po brzegi pocztą i ładunkiem prezentów gwiazdkowych.

Pisząc o statkach transoceanicznych nie należy zapomnieć i o samolotach pasażerskich. Miejsca na samolotach do Miami i południowych stanów są już z góry zamówione.

Do tego dodać należy, że liczne przedsiębiorstwa nie tylko, że podwyższyły wynagrodzenie swym pracownikom, ale w dodatku jeszcze przyjmują nowe siły. To wszystko wpływa na ogólny dobrobyt, który — spodziewać się należy — odtąd będzie trwałym dzięki administracji ponownie obranego prezydenta Franklina Delano Roosevelta, który bez kwestii dzisiaj jest najpopularniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych.

Jerzy Przymuśliński.
(U. S. A.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar kin:

BAJKA: Film polski **„Ada to nie wypada"** oraz kolorówka Walta Disneya.

BODEGA. Polska komedia **„Dwie Joasie"** z Jadwigą Smosarską.

CZARODZIEJKA. Najpiękniejszy film — komedia muzyczna p. t. **„Wiedeń szaleje".** W rolach gł. Magda Schneider i Adela Sandrock.

LIDO. Wielka polska komedia, nakręcona w Gdyni na m/s „Batorym" i w Nowym Jorku p. t. **„Awantura amerykańska".** W rolach głównych Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Bomba śmiechu - arcykomedia p. t. **„Ciotka Karola".** W roli ciotki światowy komik enropejski Paul Kemp. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lekatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże. Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN
Melodje świata
DEMONSTRUJE i SPRZEDAJE NADOGODNYCH WARUNKACH
Firma ALFA Gdynia
ul. Władysława IV. 18 (24769
Vis à vis Kiermaszu Światowego róg ul. Starowiejskiej
Obsługa fachowa.

Przy pracy w porcie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Matuszewski, który będąc zatrudniony przy statku „Lech", został przygnieciony skrzyniami.

Komitet niesienia pomocy zimowej bezrobotnym w Gdyni składa tą drogą wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom gorące podziękowanie za wpłacone kwoty. Do dnia 28 grudnia zapisano 530 pozycyj wpłat na ogólną sumę 133.516,64 zł. W tym włączone są również dwie zbiórki uliczne z dnia 11 listopada — 745,28 zł oraz kwesta z dnia 22. 11. — 1796,36 zł. Z puszek umieszczonych w różnych instytucjach wpłynęło 147,87 zł. Na szczególne wyróżnienie zasługują firmy, które w całej pełni zastosowały się do norm, uchwalonych przez obywatelski komitet. I tak np. „Żegluga Polska" deklarowała 28.800 zł, „Polbryt" 15.200 zł, „Paged" 15.000 zł.

Przy ulicy św. Wojciecha 3b w **baraku zarwał się dach,** który przygniótł będącą w tym czasie w mieszkaniu Julię Morzejko, powodując ogólne potłuczenia tejże. Dach zarwał się na skutek tego, że jakiś nieznany osobnik usiłował wejść przez dach do mieszkania.

Urząd celny w Gdyni przydzielił bezpłatnie Komitetowi pomocy zimowej bezrobotnym większą ilość artykułów spożywczych, które spadły z dwukrotnej licytacji. Komitet otrzymał 24 skrzynie boczku, 17 blaszanek marmelady, 5 skrzyń pomarańcz, 12 worków ryżu i 22 kg herbaty.

Drobne wiadomości.

— **Litewska „Bereza".** Rząd litewski nabył większy majątek ziemski w pobliżu Kretyngi nad granicą kłajpedzką, który przeznaczony jest na obóz karny.

— **Po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych** pozostało jeszcze siedem stanów „suchych", a mianowicie Alabama, Georgia, Kansas, Tennessee, Mississippi, Oklahoma i Północna Karolina.

— **W czasie świąt w Nowym Jorku** zakończyło życie gwałtowną śmiercią 761 osób, z czego 555 padły ofiarami wypadków samochodowych.

Wiosna na Helu. Pomimo mglistej pogody, na półwyspie helskim panuje temperatura prawdziwie wiosenna. Po raz pierwszy w dziejach Helu notowano ostatnio o tej porze +9 stopni powyżej zera.

W stoczni gdyńskiej uległ porażeniu prądem elektrycznym ślusarz Stanisław Urbanek, lat 20, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten miał miejsce w czasie, kiedy Urbanek usiłował wykręcić żarówkę i dotknął ręką oprawki, niedostatecznie izolowanej.

Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Paweł Klachs, zatrudniony przy przeładunku płyt żelaznych na statek. Klachs został przygnieciony żelazną płytą o wadze 1000 kg, doznając złamania prawego podudzia i ogólnego potłuczenia.

Noc sylwestrowa w kawiarni „Europa" była to noc o niebywałym wydarzeniu w Gdyni. Wypadła nadzwyczaj wspaniale; goście bawili się ochoczo do samego rana i zapomnieli o troskach dnia codziennego. Nad wyraz wspaniale i gustownie udekorowane sale podziwiano. W nowym roku powitał gości w imieniu dyrekcji kierownik p. Dyniewski, życząc wszystkim wszelkiej pomyślności. Orkiestra w kawiarni pod batutą mistrza Rogozińskiego przy współudziale znakomitej pianistki ukończonego konserwatorium muzycznego w Poznaniu wywiązała się z swego zadania znakomicie, czego dowodem były liczne oklaski. W dolnej sali bawiono się tak samo ochoczo jak u góry. Dyrekcja „Europy" uczyniła wszystko, aby gościom i stałym bywalcom w tą jedną noc — noc szału sylwestrowego dać jak najwięcej urozmaicenia. Więc kto bawił w „Europie", temu pozostały miłe wspomnienia. Ale na tym nie koniec, gdyż od 1 stycznia zupełna zmiana programu. Występuje światowej sławy trio Enrico Ostrowskich oraz znakomita tancerka p. Lola Wittówna. Występy codziennie w kawiarni i restauracji.

Gdynia nie będzie bojkotować Gdańska.

Gdańsk. (Tel. wł.) Prasa niemiecka w Rzeszy drukuje gdański komunikat półoficjalny w sprawie proklamowanego przez kupiectwo w Gdyni bojkotu W. Miasta Gdańska. Niektóre dzienniki drukują komunikat pod tytułem „Gdynia bojkotuje Gdańsk".

Komunikat informuje, że senat gdański zaprotestował w Komisariacie Generalnym R. P. przeciwko uchwale bojkotowej, powziętej przez organizacje kupieckie w Gdyni. Organizacje te wezwały wszystkich swoich członków, aby nie czynili w Gdańsku żadnych zakupów i nie zatrudniali obywateli W. Miasta. Senat gdański domagał się wydania zarządzeń, któreby uniemożliwiły uchwały bojkotowej kupiectwa gdyńskiego.

W Komisariacie Generalnym zapewniono przedstawiciela senatu, że już przedtem wydane zostały odpowiednie zarządzenia i że uchwała bojkotowa organizacji kupieckich w Gdyni nie będzie wykonana. (r.)

Z GDAŃSKA.

Komisarz generalny R. P. Chodacki przyjmował oficjalne życzenia noworoczne ze strony prezydenta senatu gdańskiego Greisera, prezydenta portu dr. Nederbraegta oraz korpusu konsularnego z dziekanem gen. konsulem łotewskim Birsenieksem na czele. Następnie składali swe życzenia szefowie polskich urzędów w Gdańsku oraz zarządy polskich organizacyj społecznych i zawodowych z posłami na sejm gdański Budzyńskim i Lendzionem na czele.

Żyd Rosenfeld - „Handlarz nagłej śmierci"

Nowa stawiskiada we Francji.

Dzienniki francuskie wszystkich kierunków narodowych pełne są rewelacji w związku z aferą Linder — Rosenfeld. Według tych rewelacyj, targi pomiędzy Hiszpanią a Francją, w których pośredniczył Rosenfeld i Zuzanna Linder, zakrojone były na olbrzymią skalę.

HANDEL TAJEMNICAMI WOJSKOWYMI.

Między innymi przedmiotem tego handlu miały stać się najcenniejsze narzędzia obrony wojennej francuskiej. I tak: przedmiotem targów miały stać się olbrzymie reflektory (projektory) o średnicy 110—130 cm. Wspaniałe te maszyny, których wyprodukowanie kosztowało setki tysięcy franków, posiadały urządzenie, dzięki któremu aparat chwytając w obręb swego światła lecący aeroplan wroga, notował jednocześnie dane, uwzględniające szybkość i kierunek lotu, które pozwalały kierować nieomylnie strzały armatnie w stronę samolotu.

Poza tym, przedmiotem targów miały stać się 4 tysiące masek gazowych, które posiadały specjalne urządzenia, pozwalające przetrwać do 10 godzin w miejscu zagazowanym. Maski te były strzeżone pilnie przed wywiadami państw obcych i nie znajdowały się w handlu.

Z dziwną łatwością jednak dostały się w ręce p. Rosenfelda. Jednocześnie prowadzono rokowania o sprzedaż 11-tu maszyn produkujących te maski, które to maszyny znajdują się na terenie Francji w bardzo niewielkiej ilości.

ZABRANO TAJNE FUNDUSZE.

Wszystkie dzienniki zastanawiają się nad tym, na mocy czyjej decyzji przeprowadzono aresztowanie Zuzanny Linder i Rosenfelda. „Action Francaise" pisze, że może była to zemsta pewnych osób, korzystających dotychczas z tajnych funduszów, którym fundusze te odjęto.

Ponad to, istnieje koncepcja lansowana przez większość dzienników, że aresztowanie było następstwem rozgrywek wewnętrznych między p. Blumem i jego przeciwnikami. Rosenfeld powołuje się przed sędzią śledczym na szereg wybitnych osobistości. Pewne jest w każdym razie, że dyrektor gabinetu p. Bluma, p. Blumel, dołoży wszelkich starań, aby sprawę jak najdokładniej zatuszować.

PANNA LINDER — SCHADOFF.

„Action Francaise" sprawę całą podnosi do rozmiarów afery Stawiskiego. Zuzanna Linder i Rosenfeld vel baron de Rosen, który jeszcze według „Echo de Paris" miał inne nazwisko, a mianowicie Schadoff, mieli dostęp do najtajniejszych archiwów ministerstwa spraw zagranicznych i z tego względu afera ta wydaje się być istotnie bardzo poważna.

Rosenfeld, który dorobił się olbrzymiej fortuny na swych interesach, nazywany jest w Paryżu „nowym Zacharowem".

DALSZE ARESZTOWANIA.

W poniedziałek odstawiono do więzienia jednego z pomocników żyda Rosenfelda (głównego oskarżonego), niejakiego Samuela Fradkina, również żyda. We wtorek aresztowany został były rosyjski adwokat Szapiro (żyd), który wystarał się dla Fradkina o fałszywy paszport litewski.

Mówi się, że nastąpią jeszcze dalsze aresztowania.

Złodzieje przystąpili do „likwidacji" nieczynnej linii telefonicznej.

Świecie, n. W. (t) Nad szosą od Więcków do Gawrońca, terenie gminy Bukówiec, pow. świeckiego, prowadzi linia telefoniczna. Wobec tego jednak, że na wsi telefon stał się, z powodu kryzysu, zbytkiem — linia ta była od dawna nieczynna. Wiedzieli o tym doskonale złodzieje..., to też jednej z ostatnich nocy wycięto na tym odcinku aż 8 słupów telefonicznych, a wraz z nimi skradziono przewody telefoniczne.

Policja wdrożyła dochodzenia.

Baczność przed kolporterami pism sekciarskich w Grudziądzu.

Grudziądz. W ostatnich tygodniach różne ciemne indywidua, działacze sekt heretyckich chodzą po Grudziądzu, kolportując najrozmaitsze pisma sekciarskie, jak badaczy Pisma św. i inne, łudząc się, że uda im się w katolickim Grudziądzu złowić wyznawców dla swoich sekt. Stwierdzamy z całym naciskiem, że pism kolportowanych przez sekciarzy nie należy czytać, ani też podawać dalej, lecz należy je niezwłocznie spalić w piecu, aby jadem niewiary i bezbożnictwa nie zatruwać dusz katolickich.

Para kochanków zabiła noworodka.

Starogard. (jw) Ze Skarszew donoszą o strasznym wypadku dzieciobójstwa. Jak wykazały dochodzenia policji, niezamężna **Jadwiga Z.,** zam. w Skarszewach, powiła dziecko płci żeńskiej, które oddała swemu kochankowi niej. **Brunonowi Czarkowskiemu.** Wymieniony prawdopodobnie noworodka udusił, a następnie **zakopał niedaleko domu,** gdzie znaleziono go nieżywego. Czarkowski został aresztowany i osadzony w więzieniu. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że **dziecko zostało najpierw uduszone, a dopiero później pogrzebane.** Dalsze dochodzenia niewątpliwie wykażą, czy w zamordowaniu dziecka brała udział również matka.

Listy z prowincji.

Kruszwica — Herkulanum polskie.

Na zachodnich Kujawach nad Gopłem, jednym z najpiękniejszych i największych jezior polskich, zwanym ongiś „Mare polonicum" — morzem polskim, owianym czarem legend, podań i baśni, leży miasteczko Kruszwica.

Nazwę Kruszwica niektórzy badacze wywodzą od „gród-świeca" albo „krusz" (tzn. kamień) — „świeca". — Długosz o założeniu Kruszwicy pisze: ...„Popiel, chcąc potomności zostawić pamiątkę panowania swojego na równinach daleki widok mających nad jeziorami i bagnami, założył nowy zamek z nowym miastem i nazwał **Kruświcą.** Do tegoż miasta przeniósł całe siedlisko, robiąc z niego główną stolicę państwa. Od czasu tego do nowej siedziby Księcia napływało dużo kupców i obywateli, robiąc ją sławną pomiędzy ówczesnymi miastami polskimi".

Mit kruszwicki jest **dla kultury polskiej** szczególnie ważny, gdyż rozpoczyna on dzieje pierwszej w Polsce dynastii królewskiej, a za tym i dzieje Państwa Polskiego. Tu, z Kruszwicy, z nad Gopła, płynęła łódź dziejów naszych od chaty Piasta aż na tron Wawelu. Urok sławy historii, minionej, a wielkiej, przyniósł Kruszwicy miano polskiego „Herkulanum". Kruszwica zatem jest jednym z najstarszych osiedli w Polsce.

Powstała ona w miejscu, gdzie Gopło łączyło drogi różnych narodów. Tu prowadził szlak bursztynowy, którędy już starożytni kupcy rzymscy do swej ojczyzny bursztyn przewozili. Świadczą o tym liczne wykopaliska, znalezione tu w ostatnich latach, jak wykopane skorupy, przypominające ułamki urn itp. z okresu rzymskiego.

Prawa magdeburskie otrzymała Kruszwica w roku 1422. Miasto było królewskie. W czasach przedrozbiorowych Kruszwica była terenem licznych i krwawych walk, a świetność jej minęła z chwilą, gdy warunki gospodarstwa narodowego gdzie indziej punktu stołecznego szukać kazały.

Upadek Kruszwicy przypieczętował najazd i gospodarka Szwedów w XVII stuleciu. Na północ pod Szarlejem znajduje się jeszcze dzisiaj na półwyspie wśród jeziora tak zwany „szaniec szwedzki" — wysoki wał z podwójną fosą.

Pod koniec 11 wieku dochodzi do upadku Kruszwicy z powodu walki bratobójczej między Bolesławem Krzywoustym a jego bratem Zbigniewem. Ten pierwszy, pokonawszy Zbigniewa, zburzył zamek wraz z miastem i od tego czasu Kruszwica z upadku podnieść już się nie mogła.

Dziś liczy Kruszwica 5300 mieszkańców razem z wsią i Grodztwem. Samo miasto liczy 4.000 ludności, b. wieś i Grodztwo 1.300 ludności. Przyłączenie Kruszwicywsi i Grodztwa do miasta nastąpiło dnia 1 czerwca 1934 r. Ratusz obecny istnieje od roku 1895 t. zn. od czasu pobudowania. — Cukrownia od roku 1883-84.

Obecnie Kruszwica jest miastem czystym dobrze zagospodarowanym i znacznie rozbudowanym. Jest miastem wycieczkowym. Corocznie zjeżdżają się dziesiątki tysięcy turystów i wycieczkowiczów z całej Polski i z obcych krajów.

Zarząd miasta spoczywa od roku 1925 w rękach burmistrza p. Stanisława Borowiaka. Z dniem 1 kwietnia 1932 r. nastąpiła likwidacja powiatu strzelińskiego — obecnie należy Kruszwica do powiatu mogileńskiego. O dalszej historii Kruszwicy i jej zabytków — napiszemy w następnych listach.

Cz. Ukl.

Z kraju.

Brat Kiepury zmienił nazwisko. W sądzie okręgowym we Lwowie jako odwoławczym odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Ladis-Kiepurze, śpiewakowi, który został przez sąd grodzki skazany na 50 zł grzywny za to, że przybywszy do Lwowa w nocy w czasie próby ataku lotniczego i nie znalazłszy na dworcu taksówki, wyraził się obraźliwie pod adresem wojska. Przy ustalaniu personalii okazało się, że oskarżony nie nazywa się Kiepura, lecz zmienił nazwisko na Ladis. Sąd uniewinnił Ladisa od zarzutu obrazy armii, natomiast uznał go winnym obrazy władz administracyjnych i wyrok sądu grodzkiego utrzymał w mocy.

Zawieszenie w urzędowaniu. W Jaśle został zawieszony w urzędowaniu z polecenia władz zwierzchnich prezes sądu okręgowego dr Fryderyk Frambach. Był on prezesem oddziału Związku Strzeleckiego.

Jeden z ostatnich... W Bukownicy w pow. kępińskim zmarł weteran 1863 roku 93-letni Jan Sierański, zamieszkały wraz z żoną swoją 90-letnią u swej wnuczki, N. Szymańskiej.

W klasztorze OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem złote gody kapłańskie obchodził dwukrotny przeor tego klasztoru, Ojciec Teodor Starzyk.

Zbrodnia w Radomsku. Mieszkańca Radomska Mieczysława Zjawionego znaleziono w rowie napełnionym wodą zabitego, a ciało było straszliwie zmasakrowane. Do komisariatu policji zgłosił się Wacław Jaros, oświadczając, że zabił Zjawionego na tle porachunków osobistych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Pod dwiema flagami".
Stylowy: „Zapomniany człowiek".
Świt: „Pat i Patachon jako więźniowie".
Mątwy: „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap).

Zatruty grzybami robotnik zmarł w szpitalu. Donosiliśmy o tragicznej wigilii rodz. Dankowskich z Inowrocławia, która zatruła się grzybami, przy spożywaniu wieczerzy wigilijnej. Obecnie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym zmarł w szpitalu pow. w Inowrocławiu, ojciec rodziny, robotnik Państw. Żupy Solnej śp. Dankowski. Żona i dwoje dzieci powrócili do zdrowia. Trujące grzyby otrzymała Dankowska od swej matki.

Włamywacze ograbili skład towarów kolonialnych w Gniewkowie. W pierwsze święto Bożego Narodzenia wieczorem dokonano niezwykle śmiałego włamania do składu towarów kolonialnych Brun. Sloseckiego, w Gniewkowie, w Rynku. Włamywacze wybili szybę w drzwiach wejściowych i tą drogą wtargnęli do wnętrza składu, skąd skradli większą ilość napojów alkoholowych oraz wyrobów tytoniowych, na kwotę ponad 600 zł. Włamanie i kradzież zauważono dopiero nazajutrz i natychmiast powiadomione władze policyjne wszczęły dochodzenia śledcze, w wyniku których aresztowano sprawców włamania kradzieży w osobach 17-letn. Edm. Stolpego, Jana Beszczyńskiego i Ign. Bolińskiego z Gniewkowa. Beszczyński i Boliński wrócili nie dawno z więzienia po odbyciu 3-letniej kary, również za włamanie i kradzieże. Towar złodzieje ukryli w polu, zakopując go na terenie majętności Wójtostwa w odległości 1 km od Gniewkowa. Znaleziono go tam i oddano poszkodowanemu. Włamywacze zostali osadzeni w areszcie.

Nowe Koło Zw. Weteranów Powstań Narodowych w Mątwach. Do lokalu p. Solińskiej w Inowrocławiu-Mątwach zwołano zebranie konstytucyjne Zw. Weteranów Powstań Nar. Zebranie zagaił p. Leon Kuźniacki, po czym objął przewodnictwo del. pow. p. Stan. Kapeliński, a na ławników pp. A. Szymańskiego i J. Hodorowskiego. Po odczytaniu protokółu oraz statutu Związku i projektowanej ustawy o weteranach powstań, wygłosił p. Kapeliński referat organizacyjny. Z kolei wybrano do nowego zarządu Koła Zw. Weteranów w Mątwach pp.: prezes — Fr. Haber, wiceprezes — Andrzej Szymański, sekretarz — Leon Kuźniacki, zast. — Jan Hodorowski, skarbnik — Jan Śmiejkowski, ławnicy — Jan Kasprzak i Józ. Kubiak. Komisję rew. tworzą pp.: Fr. Igla. Ant. Tomczak, Jan Matykiewicz i Józ. Skoblewski.

Skazanie podpalaczy. Przed S. O. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadali: robotn. Teod. Krupeńko z Strzelna, który za namową Woźniaka i Huberta przez otwór w ścianie stodoły, należącej do Huberta, podpalił znajdujące się wewnątrz stodoły szmaty, przesycone naftą i oliwą, celem spalenia stodoły; kołodziej Kaz. Pruczkowski, że za namową Woźniaka i Huberta, miał podpalić tartak, dzierżawiony przez Huberta, Jan Woźniak za nakłanianie Krupeńki i Pruczkowskiego z namowy Huberta do spalenia stodoły, szopy i tartaku, dzierżawionego przez Huberta i Zbign. Hubert za inspirowanie i promotorstwo do zbrodni podpaleń w dniu 1 września 36 r. o godz. 9 wieczorem. Sąd, pod przewodnictwem s. o. Zwierzyńskiego, skazał: Teod. Krupeńki na 10 mies. więzienia, Kaz. Pruczkowskiego na 8 mies. więz., Jana Woźniaka i Zbign. Huberta, każdego na 1 rok i 3 mies. więzienia oraz wszystkich oskarżonych na utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 2 lat.

—::—

BACHORCE, n. Gopłem. Z życia towarzystw. W zrozumieniu wartości i znaczenia pracy oświatowej z dziedziny rolnictwa na wsi w Stow. KSMM. wyłonił się zespół Przysposobienia Roln., w liczbie 10 członków, z prezesem p. Cichowlasem Konr. na czele. — Staraniem kółka Roln. w Bachorcach został rozpisany konkurs uprawy łąk, w którym bierze udział 12 gospodarzy; pod kierownictwem p. Jędrzejewskiego Tad. z Wróbli.

STRZELNO. Święta. W uroczystą pasterkę w kościele farnym Mszę św. celebrował ks. prał. Czechowski, kazanie wygłosił ks. Wilhelmi. Chór kościelny odśpiewał szereg kolęd. W dni świąteczne odbywały się nabożeństwa przy szczelnie zapełnionej świątyni.

KRUSZWICA. Owocne obrady ojców miasta. Ostatniemu zebraniu Rady miejskiej przewodniczył ławnik miejski p. Hil. Siełcz-Fedkowicz, w obecności członka magistratu, kier. szkoły p. Jackowiaka i radnych miasta. Na wstępie omawiano sprawę herbu miasta i uchwalono jednogłośnie herb miasta Kruszwicy, przedstawiający drzewo gruszkowe z liściami i 4 korzeniami w kolorze zielonym na prostokątnej tarczy (kształtu tarczy godła państwowego) w polu srebrnym. Dalej przyjęto za rok 35/36 sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej, które Rada miejska zatwierdziła, oraz sprawozdanie rachunkowe za rok budżetowy 1935/36.

KCYNIA. Kurs mistrzowski ogólnokształcący. Izba Rzemieśln. w Poznaniu podaje do wiadomości, że Wydział Naukowo-Rzemieślniczy przy N. Ch. Z. R. organizuje w Kcyni kurs mistrzowski ogólnokształcący dla czeladników wszelkich zawodów, który rozpocznie się w dniu 15 bm. o godz. 17. Zgłoszenia na kurs przyjmują do dnia otwarcia i udzielają informacyj kier. publ. szkoły dokszt. zawodowej p. E. Jurczyk oraz prezes Oddz. N. Ch. Z. R. p. B. Wierzbicki w Kcyni, ul Ogrodowa 3.

MOGILNO. (mk) **Tragedia na jeziorze mogileńskim.** Powracający dwaj chłopcy 13-letni Sobkowski Józ. i Fanfara z miasta do Stawisk pragnęli sobie skrócić drogę przez jezioro. Gdy przebyli większą część jeziora, nagle lód załamał się pod Sobkowskim, który szedł na przedzie i wpadł do wody. Rówieśnik jego zawrócił tą samą drogą na brzeg i zaczął wzywać pomocy, tymczasem trzymający się ostatkiem sił krawędzi lodu chłopiec rozpaczliwie wzywał pomocy. Na ratunek chłopcu pośpieszył malarz Müllert Bol., który łamiąc lód, płynął ku chłopcu, którego nieprzytomnego po 20-minut. wzmaganiu się, wydobył na brzeg. Po udzieleniu Sobkowskiemu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono go do domu.

NAKŁO. Święta Bożego Narodzenia. Tegoroczne święta minęły dość spokojnie. Wilia, jak i I święto miały pogodę mglisto-deszczową, co jednak nie odstraszyło wiernych, że szczelnie wypełnili kościół podczas nocnego nabożeństwa — pasterki. Jutrznię odśpiewał ks. Polanowski, Mszę św. odprawił ks. prob. Geppert, w asyście ks.ks. Nieziółkiewicza i Polanowskiego. Kazanie wygłosił ks. prefekt Chojnacki. — Niektóre organizacje odbyły poza tym swoje tradycyjne obchody gwiazdkowe.

WĄGROWIEC. (a) **Na dożywianie biednych dzieci** przy szkołach powszech. w Wągrowcu złożyła Komenda PP. wspólnie z Rodziną Policyjną 20 ltr mleka codziennie przez całą zimę oraz majętność Jankowo na ten sam cel 3 ltr mleka dziennie.

— **Osobiste.** W kościele paraf. odbył się ślub p. Stefanii Klattówny, nauczycielki przy szkole powsz. w Wągrowcu z p. Tad. Nożyńskim, prof. z Wągrowca. Ślubu udzielił ks. prob. Piszczygłowa z Czeszewa, wuj p. młodej, w asyście ks. dziek. Piszczygłowy, ks. Babskiego z Odolanowa, ks. dziek. Filipiaka z Panigrodza, ks. prob. Wróblewskiego, ks. prob. Wojciechowskiego z Kozielska, ks. prof. Michałkiewicza, ks. prob. Roeslera z Mieścika i ks. Stelmaszyka. Pienia wykonał chór Koła Śpiewackiego z towarzyszeniem orkiestry pod batutą p. prof. Zielińskiego. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

— **Z pracy Kobiecego Koła LOPP.** Zebranie zagaiła i przewodniczyła p. dr Kulińska. Po omówieniu różnych spraw, podano do wiadomości, że pp. dr Rybiańska, Cegielska, Okoniewska i B. Zjawińska złożyły egzamin instruktorski III kat. W końcu uchwalono odbyć walne zebranie 18 bm.

dla dzieci policjantów oraz dla wdów i sierot po policjantach. Uczestnicy uroczystości zebrali się w mieszkaniu kom. pow. policji p. kom. Tuza, gdzie członkinie Rodz. Pol. z p. kom. Tuzową na czele ozdobiły choinkę i przygotowały podarki. Po wspólnym odśpiewaniu kilku kolęd, własny zespół muzyczny odegrał szereg utworów, po czym rozdano podarunki. Ogółem obdarowano 65 dzieci.

— **Policja na gwiazdkę bezrobotnym.** Staraniem pań z Rodziny Policyjnej, której prezeską jest p. kom. Tuzowa, zorganizowano w dn. 23 ub. m. kwestę uliczną pod hasłem „Policja na gwiazdkę bezrobotnym". Dochód z kwesty wyniósł 80 zł. Kwotę tę wpłacono do M. KKO. na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

MIŁOBĄDZ. Powstańcy i Wojacy przy pracy. Odbyło się zebranie Powst. i Woj. O. K. VIII przy licznym udziale członków i gości pod przewodnictwem p. Weisnera Jana. Po omówieniu spraw organizacyjnych, wygłosił p. Sykstus Wiśniewski referat na temat „Kryzys współczesny i zagadnienie życia gospodarczego". Następnie omówiono sprawę urządzenia gwiazdki dla dziatwy.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń 1937 r. oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Przypominamy, że w styczniu każdy prenumerator „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937.**

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Mężczyźni wolą mężatki".
Gryf: „Confetti" (program noworoczny).
Orzeł: „Legion nieustraszonych".

Szkoła Powszechna Rodziny Wojskowej. We wrześniu ub. r. koło grudziądzkie Rodziny Wojskowej przejęło od p. Adamczakowej szkołę powszechną im. Mikołaja z Ryńska przy ul. Nadgórnej. Opiekunką szkoły z ramienia Zarządu Koła została p. Jan. Marzinek, która z zapałem i energią zabrała się do pracy nad podniesieniem poziomu szkoły zarówno pod względem nauki, jak i zewnętrznego wyglądu. Trzeba przyznać, że zespół nauczycielski z nowozaangażowaną kierowniczką p. Matejówną na czele pomaga dzielnie p. Marzinek w jej zamierzeniach, służąc stale swą radą i pomocą. W krótkim czasie nastąpiły na terenie szkoły doniosłe zmiany. Lekcje religii prowadzone dotychczas przez nauczycielki, objął ks. dr Skalski, kapelan CWK. Lokal szkoły został powiększony aż o trzy sale, a mianowicie ogromną salę gimnastyczną, pracownię, w której mieszczą się przybory i stoły do robót ręcznych oraz salę przyrodniczą. Zakupiono cały szereg pomocy szkolnych. Biblioteka dla dzieci w ciągu paru miesięcy powiększyła się prawie dwukrotnie i liczy ok. 600 tomów. Zarząd Koła Grudziądzkiego dołoży wszelkich starań, aby swoją nową placówkę utrzymać na jak najwyższym poziomie.

Piękny czyn pracowników firmy W. Korzeniewski S. A. Zrzeszenie Pracowników firmy W. Korzeniewski S. A. w miejsce kwiatów w dniu imienin szefa swego p. Adama Korzeniewskiego, złożyło do rąk moich zł 31,20 na rzecz najbiedniejszych dzieci gruźliczo chorych. Z sumy tej zakupionych zostanie 200 ltr mleka, które dostarczać się będzie czterynaściorgu chorym dzieciom, każdemu po pół litra dziennie przez okres czterech tygodni zimowych. Za szlachetną ofiarę, świadczącą o wysokim wyrobieniu społecznym, w imieniu najnieszczęśliwszych dzieci serdeczną składam podziękę **Dr K. Korzeniewski,** kierownik Poradni Przeciwgruźliczej.

Głośna sprawa b. inkasenta Łęczyńskiego przed Sądem Apelacyjnym. S. A. w Poznaniu rozpatrywał głośną swego czasu sprawę b. inkasenta fabryki „Unia" Leona Łęczyńskiego, oskarżonego, jak wiadomo, o sfingowanie napadu rabunkowego oraz o usiłowanie przywłaszczenia 14.900 zł. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Łęczyńskiego na 10 miesięcy więzienia.

„Gwiazdka" strażacka. Obchód gwiazdkowy członków straży pożarnej odbył się w pięknym nastroju. Po odśpiewaniu przez chór strażacki kolędy „Gdy się Chrystus rodzi", przemówił prezes Straży p. wiceprezydent Michałowski, po czym po serdecznym przemówieniu ks. proboszcza dr Pastwy, nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Wieczorek wypełniło przedstawienie ludowej „Pastorałki", bardzo starannie przygotowanej przez komend. straży zawod. p. Bednarskiego. Nie zabrakło również tradycyjnego „gwiazdora", który w tym roku okazał się niezwykle hojnym, obdarowując nie tylko dzieci, lecz również strażaków i ich rodziny.

Sprawa wyboru burmistrza w Starogardzie

nareszcie ma być definitywnie załatwiona.

Starogard. (jw) W ub. wtorek odbyło się poświąteczne posiedzenie rady miejskiej, na którym przewodniczył p. wiceburmistrz mec. Jacobson. Na porządku obrad znalazła się sprawa rezygnacji p. Albina Nitki, b. naczel. urzędu skarb. w Starogardzie, a obecnie nacz. urzędu skarb. w Kołomyii, który zrezygnował z ofiarowanego mu przez radę miejską stanowiska burmistrza miasta Starogardu. W piśmie swym z dn. 6. 12. 36., skierowanym do p. wojewody, a odczytanym przez p. wiceburm. Jacobsona, jako powód rezygnacji podaje p. nacz. Nitka zmianę warunków osobistych. (P. Nitka w ostatnim czasie awansował.) W związku z rezygnacją p. Nitki, p. starosta dr Cichowski nadesłał do rady miejskiej pismo z żądaniem oświadczenia się przed zarządzeniem przez starostę nowego wyboru, czy rada miejska ma zamiar rozpisać nowy konkurs, czy też wybierze jednego z kandydatów poprzedniego konkursu względnie wysunie własnego kandydata. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos radni wszystkich ugrupowań, rada **jednogłośnie** uchwaliła nie rozpisać konkursu. Ponadto na wniosek radnego Zbylickiego (Kl. Nar.) rada miejska uchwaliła wystosować prośbę do p. starosty dr Cichowskiego o rychłe zwołanie posiedzenia rady, celem dokonania wyboru burmistrza. Podczas obrad p. wiceburm. Jacobson zawiadomił radę, że wpłynęły jeszcze 2 oferty na stanowisko burmistrza i to od p. Ant. Felskiego burmistrza z Działdowa i p. Stef. Łukowicza, mjr. w st. sp. z Poznania. Znamienne jest, że na posiedzeniu rady panowała zupełna jednomyślność radnych wszystkich ugrupowań (Kl. N., NPR. i BB.), co do kwestii wyboru nowego burmistrza, jak również w sprawie niektórych zarzutów, stawianych kom. burm. p. Horze przez kilku pp. radnych. Fakt ten zdaje się wskazywać na to, że doszło do porozumienia pomiędzy ugrupowaniami, reprezentowanymi w radzie miejskiej, co do kandydatury burmistrza i że nie będzie więcej kandydatur. W ten sposób sprawa wyboru burmistrza, wlokąca się już przeszło półtora roku, może wreszcie zostanie definitywnie załatwiona.

Koronowo.

Sprostowanie. Całkowity dochód z wieczornego koncertu urządzonego przez orkiestrę wojskową w dniu 20. 12. 36 na rzecz bezrobotnych miasta Koronowa wynosił zł 109,86 — a nie jak mylnie podano zł 9,86.

—::—

BRODNICA. (jr) **Tragiczna śmierć.** W dniu 28 ub. m. zginął śmiercią tragiczną mieszkaniec wsi Cielęta, pow. brodnickiego, 27-letni Wojciechowski Wł. Wymieniony popełnił prawdopodobnie samobójstwo wystrzałem z uciętego karabinu 5-strzałowego, rosyjskiego, w stodole, gdzie denata znaleziono. Sprawą zagadkowej śmierci zajęły się władze. Jak nas informują, przyczyną targnięcia się na życie miał być doznany zawód na tle miłosnym.

NOWEMIASTO. (jr) **Aresztowanie podejrzanych o podpalenie.** Swego czasu wybuchł pożar w zabudowaniach właściciela ziemskiego Marchlewskiego Fr. w Radomnie. Pożar zniszczył stodołę i znajdujące się w niej maszyny. Przeprowadzone dochodzenia nie ujawniły wówczas przyczyn powstałego pożaru. Mimo tego władze nadal zajęły się sprawą zagadkowych przyczyn pożaru i po przeprowadzeniu długich obserwacyj, policja osadziła w areszcie Mik. Rudzińskiego, szwagra właśc. Marchlewskiego, oraz Annę Marchlewską. Wymien. stoją pod zarzutem podpalenia, w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Rudziński dzierżawi majętność od Marchlewskiego.

WĄBRZEŹNO. (m) **Kino Słońce** wyświetla film pt. „Dwaj hultaje" z Flipem i Flapem".

— **Pożar.** Z nieustalonych na razie przyczyn, wybuchł pożar u p. Sigurskiego Zyg. (ul. Rynek). Dzięki straży pożarnej, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów i w krótkim czasie został zlokalizowany.

— **Wybili szybę.** W ub. wtorek wybito szybę u zegarmistrza p. Thiellego (ul. Rynek). Sprawcami są: Szynkiewicz, ul. Żwirki i Wigury i Myklikowski, ul. Chełmińska.

STAROGARD. (jw) **Wybicie okna wystawowego.** Nieznany sprawca wybił kamieniem wielką szybę okna wystawowego sklepu kolonialnego p. Kar. Siegowej przy ul. Chojnickiej. Brzęk stłuczonej szyby zbudził właścicielkę sklepu, więc sprawca nie zdążył nic zabrać z wystawionych w oknie towarów. Szkoda wynosi ok. 200 zł. — Poza tym wybito szybę w oknie wystawowym Spółdzielni spożywczej „Jedność" przy ul. Hallera i skradziono towarów na sumę ok. 30 zł. Wypadki te świadczą o tym, że złodzieje w Starogardzie są coraz śmielsi.

— **Gwiazdka Rodziny Policyjnej.** Rodzina Policyjna urządziła obchód gwiazdkowy

Tam, gdzie rozgrywa się dramat Mazurów.

Mazurzy — to lud rdzennie polski.

(Od własnego objazdowego sprawozdawcy).

Działdowo, w grudniu.

Ciche miasteczko pograniczne Działdowo (głośne z procesu przeciwko b. staroście Twardowskiemu o nadużycia), leżące na ziemi mazurskiej nad rzeczką Wkrą (Działdówką) i nad linią kolejową Grudziądz—Brodnica—Warszawa zalicza się do najstarszych osiedli. Wpływ Polski na ukształtowanie się stosunków w miasteczku, które znajdowało się w obrębie Prus Książęcych, lenna Rzeczypospolitej, był bardzo silny. Pierwotna nazwa miasta brzmiała: Działdów. W czasach wczesno-rzymskich prowadziła przez Działdowo droga handlowa z południa (Morza Śródziemnego i Czarnego) do bursztynowego wybrzeża Bałtyku. Przez długie lata miasto i włości okoliczne należały do książąt mazowieckich, którzy uważali je za swoje dziedzictwo. Kazimierz, książę kujawsko-łęczycki, odstąpił je biskupowi chełmińskiemu, który przelał swe prawa na Zakon Krzyżacki. Krzyżacy zajęli powiat działdowski w roku 1299. W roku 1344 uzyskało miasto od wielkiego mistrza Ludolfa Kūninsa prawo chełmińskie. Podczas najścia księcia litewskiego Kiejstuta wraz z ks. Ziemowitem mazowieckim na ziemie krzyżackie w roku 1376, Działdowo zostało doszczętnie zniszczone i spalone; był to akt zemsty za napady Krzyżaków na ziemie litewskie i mazowieckie. Panowanie krzyżackie skończyło się w roku 1520, kiedy to wojska polskie pod dowództwem kasztelana płockiego Kryskiego zdobyły twierdzę i miasto Działdowo.

Ruiny zamku krzyżackiego z roku 1306 w Działdowie, leżącego nad rzeczką Wkrą (Działdówką). — Murarze polskiego pochodzenia, zajęci przy budowie zamku, pozostawili po sobie pamiątkę w postaci wiązania polskiego, czyli wendyjskiego.

* * *

Ziemie powiatu działdowskiego leżą wzdłuż szlaku dziejowego, który ciągnie się od południowo-zachodu do północno-wschodu: od Lidzbarka do Uzdowa przez miasto Działdowo. Trzykrotnie przeciągnął odwieczną drogą przez Wielki Łęck, Wysoką, Działdowo, Dąbrowno w stronę Grunwaldu wielki pogromca krzyżaków król Władysław Jagiełło. Droga ta otrzymała z czasem nazwę szlaku Jagiełły.

Po przyłączeniu Działdowa do Macierzy imieniem króla Władysława Jagiełły nazwana została 7-klasowa szkoła powszechna. W pięćsetną rocznicę śmierci wielkiego pogromcy krzyżaków postawiono przed gmachem szkolnym ze składek dziatwy szkolnej i nauczycielstwa miasta Działdowa pomnik. Istniejące od 1927 roku Muzeum Mazurskie w Działdowie, posiada obok działu ogólno-polskiego i regionalnego (mazurskiego), dział Grunwaldzki, gdzie gromadzone są wszelkie pamiątki, związane ze zwycięstwem. Znajduje się tam m. in. skrzynka z ziemią z pobojowiska, z ziemią, w którą wsiąkła niegdyś krew rycerzy polskich i krzyżackich, z miejsca gdzie poległ wielki mistrz Ulrych von Jungingen. Każdy zajeżdżający do Działdowa winien koniecznie zwiedzić to niesłychanie ciekawe muzeum regionalne, prowadzone przez publicystkę Emilię Sukertową-Biedrawinę.

W odległości o 14 km od Działdowa we wsi Uzdowo, tuż przy granicy pruskiej, odsłonięto w roku 1931 pomnik, poświęcony bohaterom z pod Grunwaldu. Z Działdowa prowadzi na północ ku Dąbrownu i Olsztynkowi szeroka szosa, nosząca nazwę Grunwaldzkiej. Żywa jest zatem pamięć wielkiego pogromcy krzyżaków w pogranicznym powiecie działdowskim.

* * *

Na terenie powiatu działdowskiego, zamieszkuje ludność, która posiada dawne tradycje, swój odrębny język i zwyczaje: Mazurzy. (Na niespełna 25 tys. ludności liczył powiat w chwili przejęcia go przez Polskę około 19 tysięcy Mazurów. Działdowo jest jedynem miastem, jedynem powiatem, w którym mieszkają Mazurzy.)

Mazurzy — to lud twardy, jak granit, o żelaznej woli. Śmieją się z Mazura, że przez siedem dni po przyjściu na świat nic nie widzi. Ma to swój sens. Mazura trudno przekonać.

Zamknięty w świecie swoich prawd, z trudnością przyjmuje nowe. Ale skoro uzna ich słuszność, służy im wiernie i niezachwianie. Żywotność mazurskiej natury, jej bujność wspaniale oddają słowa piosenki:

„Bo w mazurze taka dusza,
Że choć umrze, to się rusza".

Ziemia mazurska powitała nas na wstępie głęboką tragedią uśpionej polskości. „Sprawa mazurska" i Mazowsze Pruskie interesuje od szeregu lat różne warstwy społeczeństwa polskiego. Kraj i lud mazurski oraz różne związane z niemi zagadnienia są jednakowoż mało znane szerszemu ogółowi. To też nie dziw, że zbyt mało okazano dotąd zrozumienia dla problemów mazurskich i niewiele dołożono starań, aby **ten odzyskany skrawek ziemi polskiej stał się tym, czym być powinien tj. ośrodkiem polskości, promieniującej daleko poza linią granic politycznych.**

Po przejęciu ziemi działdowskiej popełniono od samego początku szereg zasadniczych błędów, które odbiły się głośnym echem na całym terenie mazurskim. Względem Mazurów, którzy mimo tyloletniego jarzma pruskiego i germanizacyjnego nacisku, zachowali swój język i wiele polskich obyczajów, odniosły się miarodajne czynniki i społeczeństwo polsko-katolickie tak, jak gdyby znalazły się na jakimś terenie okupowanym, zamieszkałym przez zupełnie obce i wrogie narodowi i Państwu Polskiemu plemię.

Mazurzy są ewangelikami unijnymi, niezależnymi od kościoła ewangelicko-augsburskiego. Religia jest ściśle związana z ich podstawą i poczuciem narodowym. Od przybyszów z innych dzielnic Polski słyszało się często nieszczęśliwe zdanie, że Mazurzy — to Niemcy, bo są ewangelikami. Zaczęto nawet wmawiać Mazurom, że są Niemcami, lutrami, szwabami. Mazurzy zaczęli burzyć się przeciw takiemu traktowaniu. „Myśmy za Polskę w pruskich więzieniach siedzieli, a teraz nas Niemcami nazywają" — mówili działacze mazurscy.

Nieobliczalne szkody sprawie polskiej na działdowszczyźnie wyrządzili również nieodpowiedni kierownicy administracji ogólnej oraz nasłani „opiekunowie" (Polacy — ewangelicy ze Śląska Cieszyńskiego oraz z innych dzielnic), obcy Mazurom z pochodzenia i wyznania. „Opiekunowie" ci otoczyć mieli Mazurów troskliwą opieką i krzewić wśród nich świadomość narodową. Jednak swego zadania nie spełnili. Miast ludność mazurską zbliżyć do narodu i państwa, oddalili ją. W latach 1923—1931 założono na terenie powiatu działdowskiego szereg organizacji polskich. Organizacje te zamiast prowadzić realną pracę, zamiast pójść wytkniętemi szlakami — poczęły się między sobą zwalczać. — Kółka Rolnicze wskutek nadużyć upadły. Bursa, kierowana przez nadesłanego przez władzę dla spolszczenia Mazurów — działacza dyrektora seminarium Biedrawy, została zlikwidowana. Nadesłany „działacz" potrafił się tak zająć młodzieżą mazurską, że tylko drobna część wytrzymała w bursie i skończyła seminarium.

Pomnik Grunwaldzki w Uzdowie pod Działdowem, tuż przy granicy pruskiej, poświęcony bohaterom z pod Grunwaldu.

Natomiast niemieckie organizacje (Jung Deutsche Partei, Deutsche Vereinigung, Land-Bund itd.) pracują w całej pełni. Nie szczędzą wysiłków i pieniędzy, aby przyciągnąć Mazurów na swoją stronę. Reiffeiseny wypożyczają pieniądze, kupując polskie dusze. A polskie instytucje gospodarcze nie tylko nie przeszkadzają im w robocie germanizacyjnej, ale im nawet ułatwiają. **Banki polskie robią Mazurom olbrzymie trudności w uzyskaniu drobnych kredytów i z reguły im odmawiają, pomimo, że Mazurzy są dobrymi gospodarzami i sumiennymi płatnikami.** W Reiffeisen natomiast bez trudu dostaną pożyczkę, ale oczywiście pod warunkiem wstąpienia do organizacji niemieckiej. Co gospodarz mazurski przyciśnięty potrzebą ma robić? Podpisuje deklarację, stwierdzającą, że „podpisany czuje się Niemcem", nie zdając sobie sprawy, że od tej chwili będzie ślepym narzędziem niemieckich knowań. Niech on spróbuje później przeciwstawić się nakazom niemieckim, grozi mu wtedy egzekucja.

Oto stan rzeczy, który przy zupełnym braku represji na rozzuchwaloną mniejszość niemiecką i wobec nie uszanowania w należytym stopniu potrzeb szczepowych i religijnym Mazurów, doprowadzić może do ostatecznej zagłady Mazurów.

Mazurzy polscy, nie znajdując często zrozumienia u odpowiednich władz, atakowani nieraz za wyznawanie wiary ewangelickiej, emigrowali w dużej ilości za kordon, przeważnie do Prus Wschodnich, gdzie mimowoli służyli jako narzędzie propagandy wojującej niemczyzny, która starała się przez długie, długie lata wyperswadować Mazurom ich polskie pochodzenie. Dzięki „opiece" władz i nasłanych „opiekunów" z 18.000 Mazurów na działdowszczyźnie pozostało tylko 6.000. Dwanaście tysięcy wyemigrowało do Niemiec. **Te sześć tysięcy Mazurów może jednak stać się zaczątkiem odrodzenia, który stąd ogarnie 300.000 Mazurów na tamtej stronie granicy.** Odrodzenie nie przyjmuje jednak nakazu, odrodzenie musi wyjść z samego ludu. Mamy wśród Mazurów niemało ludzi, których dusze zapaliły się iskrą tą i płoną dziś, jako żagiew odrodzenia. Stworzyli oni Związek, do którego garnie się szczególnie młoda inteligencja mazurska. Młodzi ci ludzie chcą pracować wśród swoich rodaków i **tylko oni — a nie zawodowi „działacze", którzy mieli na oku tylko cele własne, aby na sprawie mazurskiej wypłynąć — będą mogli pracować owocnie, ponieważ pochodzą z tamtąd i lud ma do nich zaufanie.**

Niedawno założony Związek Mazurów w Działdowie, obejmujący Ziemię Działdowską, postawił sobie za główny cel:

a) Pracę dla wielkości Państwa Polskiego i zaprzężenie do tej pracy całej społeczności mazurskiej,

b) krzewienie i pogłębianie świadomości narodowej wśród ludności mazurskiej i wychowanie jej w duchu państwowości,

c) ochronę interesów ludu mazurskiego,

d) pielęgnowanie właściwości religijnych, kulturalnych i obyczajowych Mazurów,

e) dążenie do gospodarczego rozwoju ludności mazurskiej.

Wzniosły cel urzeczywistniony zostanie przez:

1) reprezentowanie interesów ludności mazur. wobec władz, urzędów oraz instytucyj państw. i społecznych;

2) organizowanie imprez o charakterze kulturalno-oświatowym, jak: odczyty, kursy, przedstawienia teatralne, chóry ludowe, wycieczki krajoznawcze, zakładanie bibliotek, świetlic, czytelń itp.

Wykazania inicjatywy w kierunku zakładania potrzebnych instytucyj gospodarczych, a w szczególności ruchu spółdzielczego.

Prezesem Związku Mazurów jest nauczyciel **Karol Małłek,** autor szeregu poważnych prac regionalnych i wskrzesiciel dawnych zwyczajów i pieśni mazurskich. Stanowisko sekretarza zajmuje **G. Leyding** (odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu), mazur z pod Szczytna, który ścigany listami gończymi przez Niemców za pracę narodową wśród rodaków, musiał opuścić Mazowsze Pruskie i szukać schronienia w Polsce. W długiej tułaczce znalazł w Działdowie nowe możliwości pracy dla odrodzenia swego ludu. Skarbnikiem jest **Jan Jagiełłko-Jaegertal,** działacz plebiscytowy w Leleskach oraz w Sybie pod Ełkiem (Prusy Wsch.), skąd w roku 1924 z powodu bojkotu i prześladowań musiał się przenieść do Działdowa.

Żywimi nadzieję, że dobrze **zapowiadający się Związek Mazurów z pracowitym swym zarządem na czele dopnie swego i skupi wokół siebie rozproszony i zdezorientowany lud mazurski, a tym samem zatamuje proces germanizacyjny. Władze i społeczeństwo zaś winno ułatwić mu spełnienie jego wielkich zadań.**

Czas najwyższy zrozumieć, że tylko silne Mazury są w stanie rozwiązać zagadnienie Wschodnio-Pruskie i zabezpieczyć nam posiadanie Pomorza, to jest drogi do rozwoju światowego.

Dyonizy Wesołek.

Żydowski skandal

w śródmieściu Inowrocławia.

Kryminalne praktyki żydostwa wprowadza się na teren kujawski.

Inowrocław, 30. 12. Noc z ub. wtorku na środę upłynęła w Inowrocławiu pod znakiem nieprawdopodobnych awantur, wywołanych przez żydówkę Minę Herszenberg i jej męża.

Głośna dzisiaj w Inowrocławiu Mina Herszenberg, która wydzierżawiła nowy sklep w gmachu przy ul. Król. Jadwigi 1, usiłowała dopuścić się zwyczajnego „kantu żydowskiego", który w czas zauważono i w wykonaniu go przeszkodzono. Mąż jej był właścicielem sklepu w Rynku u p. Klonowskiego, gdzie przez kilka miesięcy nie płacił komornego i ostatniej nocy zmobilizował żydostwo z zamiarem przeniesienia całego towaru z Rynku do nowego składu przy ul. Król. Jadwigi 1 z firmą Miny Herszenberg.

Wobec tego, że sklep ten już jest na nazwisko żony, towaru za zaległe komorne nie możnaby było zająć, gdyż sklep w Rynku był na nazwisko męża. Przypadkowi przechodnie, około 1-ej w nocy spostrzegli manipulacje żydostwa i obudzono natychmiast gospodarza Klonowskiego, który miał już wyrok na prawo zatrzymania części towaru tyt. zaległego komornego. Do pomocy p. Klonowskiego zjawiło się kilkunastu robotników i energiczną swoją postawą zmusili żydów do zaprzestania wynoszenia towaru ze sklepu w Rynku.

W tym momencie poczęła się awanturować właścicielka Mina Herszenberg i stojąc na progu sklepu przy ul. Król. Jadwigi 1 obrażała wyzwiskami przechodzących chrześcijan, co wywołało taką reakcję, że kilku przypadkowych przechodniów o mało żydówki nie obili. Co najtragiczniejsze w tym wszystkim to fakt, że do godziny 4 rano Mina Herszenberg zatrzymała ekspedientki chrześcijanki, z których jedna w czasie awantury zemdlała po ataku nerwowym, widocznie wyczerpana pracą nocną, do jakiej zmusza żydówka swój personel bez dodatkowego wynagrodzenia.

W tym wypadku powinien już zabrać głos inspektor pracy. Sądzimy również, że władze policyjne spiszą protokół na Minę Herszenberg o zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie awantury na ulicach miasta.

BRODNICA. (jr) **Zuchwałe włamanie w czasie nieobecności właściciela.** W ub. niedzielę dokonano śmiałego włamania do mieszkania budowniczego i radnego miejsk. Kukuka przy ul. Przykop. Włamywacze włamali się do mieszkania za pomocą wytrycha. Ma się tu do czynienia z wyrafinowaną i nadzwyczaj sprawnie zorganizowaną bandą, której członkowie znani są władzom bezpieczeństwa. Włamywacze związali psa znajdującego się w mieszkaniu, po czym rozpoczęli plądrowanie. W czasie operacji bandy nadszedł syn właściciela, który nie mogąc wkroczyć do mieszkania, wskutek zatarasowania drzwi przez złoczyńców, musiał zaczekać do chwili przybycia rodziców. Poszkodowany, przeczuwając obecność niepowołanych w swym mieszkaniu gości, wybił szybę w drzwiach. W tym momencie włamywacze wyskoczyli przez okno na podwórze, z którego ulotnili się. Po wkroczeniu właściciela do mieszkania, przestrach owładnął nimi na widok szkód wyrządzonych przez złoczyńców. Łupem ich padło 610 dolarów am., 800 zł gotówki oraz biżuteria wartości ok. tysiąca zł. Poszkodowany oblicza straty na sumę 5.000 zł. Powiadomiona o niezwykle śmiałym włamaniu policja natychmiast zjawiła się na miejscu, gdzie rozpoczęto przeprowadzenie energicznych dochodzeń. Z uznaniem też musimy na tym miejscu wyrazić się o niezwykłej sprawności policji, która, gdy to podajemy, osadziła już sprawców włamania w tut. więzieniu. W związku z powyższym przytrzymano znanych przedstawicieli świata przestępczego: Kopczyńskiego Fr., Dziekanowskiego Zen., Rutkowskiego Winc. i Kopczyńską Mariannę.

GOGOLIN. Obchód gwiazdkowy w szkole. Dnia 26 bm. odbył się w szkole w Gogolinie, pow. bydg., obchód gwiazdkowy zorganizowany przez miejsc. naucz. p. Ossowskiego i przy pomocy Kom. rodzicielskiego w osobach pp. Nogi, Rahra, Pochowskiego, Ostrowskiego i Sierzputowskiego. W ramach obchodu odegrano dwa przedstawienia: baśń kolędową „Najszczęśliwsza z sióstr", oraz bajkę „W noc gwiazdkową". Wykonawcami ról byli uczniowie i uczennice szkoły, a częściowo także młodzież pozaszkolna, którzy ze swego zadania wywiązali się znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranych rodziców i gości. Gwiazdor obdarzył 76 dzieci słodyczami, przyborami szkolnymi i odzieżą. Odśpiewaniem szereg kolęd zakończono obchód.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Makarego op.
Jutro: Genowefy p.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.57.

Stan pogody.

Dość pogodnie i przymrozki.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego środek zalega półwysep bałkański. Wobec tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było dość pogodnie i miejscami mglisto. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —1 w Wilnie i 0 we Lwowie, 1 w Krakowie, 2 w Łodzi, 3 w Gdyni, 4 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 5 w Kaliszu. Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzenie z skłonnością do deszczów. Przewidywany przebieg pogody: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. W górach mroźno; słabe wiatry południowo-zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

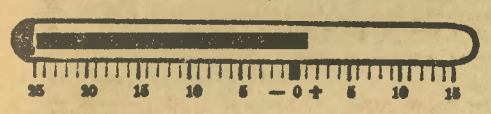

DYŻURY NOCNE APTEK od 2—3 stycznia:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, tel. 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę wielka rewia w 2 częściach (20 obrazach) p. n. **„NA BYDGOSKIEJ FALI".**

„POLSKA KREW" po cenach zniżonych.

W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 16 ukaże się pełna werwy i polskiego animuszu piękna operetka Nedbała **„POLSKA KREW"** z udziałem pp.: Grey, Halmirskiej, Morozowiczowej, Domosławskiego, Iwańskiego i Rychtera w głównych rolach pod dyrekcją St. Miszczaka. Wieczorem o godz. 20 teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na kapitalnie granej komedii M. Bałuckiego **„DOM OTWARTY"**, której nieustannie towarzyszą salwy śmiechu i oklasków nawet podczas akcji.

Najbliższą premierą będzie komedia E. Folanda **„BESSIE"** (Oczko domu), z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera K. Koreckiego. Będzie to pra-premiera w Polsce.

Za złożone nam życzenia świąteczne składamy

serdeczne podziękowanie

Szan. Przedstawicielom Władz, Instytucji, Dostawcom jak i Czytelnikom.

Redakcja i Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Od 2 stycznia 1937 r.** ustala się godziny urzędowe urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Bydgoszcz 3, przy ulicy Chocimskiej 1 (wejście od ulicy Gdańskiej) od godz. 8—18 (bez przerwy).

— **Jarmark na konie, bydło rogate** i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek 5-go stycznia 1937 r. od godz. 8 począwszy na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Wzorowe przedszkole Marii Boruniowej, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 24.** Od drugiego półrocza pierwszorzędne przedszkole znanej autorki bajeczek M. Boruniowej, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu i macierzyńska opieka. Zapisy od godz. 12—3, ul. Jagiellońska nr. 24. (24849

Na marginesie.

Ludzie cierpią rozmaicie. Jedni cierpią tylko dla siebie, drudzy tak, że na bliźnich cierpnie skóra.

Do takich cierpień społecznie najszkodliwszych zaliczyć wypada ciężką chorobę, w której ani Ubezpieczalnia Społeczna ani najlepszy nawet lekarz nic nie pomoże. Zdarza się bowiem często, że komuś się nagle, ni stąd ni z owąd, wyda, że jest dowcipny. Zaczyna opowiadać stare kawały, z których sam się głośno śmieje — i to jest pierwsze stadium.

Drugie stadium jest dużo przykrzejsze. Dotkniętemu tym cierpieniem zaczyna się wydawać, że musi być złośliwy. Musi, bo gdyby komuś nie przypiął łatki (tandetnej zresztą), to świat by się od razu zawalił. No i wtedy zaczyna się prawdziwa tragedia. Delikwent siada w kucki, bije metodycznie głową o ścianę i myśli gruntownie. Nie bierze jednak pod uwagę tego, że, aby być naprawdę złośliwym czy też dowcipnym, trzeba mieć przede wszystkim choć trochę inteligencji. I że lepiej się nie brać do tego, do czego się nie ma kwalifikacyj ani umiejętności. I że w ogóle **kościałki**-opałki nie popłacają, bo można dostać po łapach.

Dla tych, którzy chcą być koniecznie dowcipni, a nie wiedzą, jak się to robi, przeznaczamy kilka życzliwych a bezinteresownych rad:

1) dowcip musi być możliwie świeży; wprawdzie wszystko na świecie już było, ale dowcipu nie należy brać z drugiej ręki;

2) dowcip musi być kulturalny; słuchaczom lub czytelnikom musi się chociaż zdawać, że twórca dowcipu ma coś z kulturą wspólnego;

3) mówiąc lub pisząc rzekomy dowcip, nie należy zajmować się tematami, o których się nie ma zielonego pojęcia; najłatwiej jest zawsze ośmieszyć samego siebie;

4) dowcip musi przyjść sam, nie może być wymęczony; jaka taka znajomość kaligrafii czy nawet ortografii nie kwalifikuje jeszcze na humorystę;

5) człowiek dowcipny i **złośliwy musi** pamiętać zasadę: nie pchaj się **na afisz**, jeśli nie potrafisz;

6) i drugą zasadę: **mowa jest srebrem**, milczenie złotem;

7) i trzecią też: **nie wychodzi na słońce**, kto ma masło na głowie.

Tyle wskazówek na pierwszy ogień dla początkujących dowcipnisiów. Przy dużej pracy nad sobą i samokrytycyzmie można się wyrobić. Disce puer, faciam te mości panie!

Zrozumiano?

Piękność jest pierwszym darem natury.

OCZAR WIRGIŃSKI HAMAMELIS Este

użyty przed udaniem się na spoczynek gwarantuje czystość cery, usuwa zmarszczki, wszelkie oznaki starości i przemęczenia.

J. i S. STEMPNIEWICZ — POZNAŃ

1044

Rada naukowo-lekarska przy Zakładach Ubezpieczeń Społecznych.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Minister opieki społecznej powołał rozporządzeniem z dnia 23 grudnia do życia **radę naukowo-lekarską** przy zakładach ubezpieczalni społecznej. Do zadań rady należeć będzie poza pracami badawczo-sprawozdawczymi: 1) **opracowywanie metod lecznictwa ubezpieczeniowego** ze szczególnym uwzględnieniem chorób społecznych i zawodowych, 2) **opracowywanie metod szeroko pojętej profilaktyki** w zakresie ubezpieczeń społecznych, 3) opracowywanie zagadnienia **koordynacji lecznictwa ubezpieczeniowego** z akcją wszystkich innych systemów oraz 4) **akcja dokształceniowa lekarzy,** pracujących lub mających w przyszłości pracować w ubezpieczeniach społecznych.

W skład rady ma wejść 5 przedstawicieli wydziałów lekarskich uniwersytetów, 3 delegatów instytucyj ubezpieczeń społecznych, delegat ministra spraw wojskowych, delegat naczelnej izby lekarskiej, dyrektor departamentu służby zdrowia oraz 3 lekarzy, mianowanych przez ministra opieki społecznej z pośród lekarzy, których działalność zaznaczyła się wybitnie na polu medycyny społecznej.

Naszym zdaniem przy ustaleniu składu rady naukowo-lekarskiej należałoby w większej mierze uwzględnić **lekarzy, którzy wykonują obecnie praktykę w ubezpieczalniach społecznych i którzy najlepiej znają bolączki dzisiejszego lecznictwa** w ubezpieczalniach społecznych, skrępowanego w niesłychanych rozmiarach **zarządzeniami biurokratycznymi.**

Cóż to ubezpieczonym pomoże, że wybitni znawcy sztuki medycznej w radzie ustalą idealne metody, jeżeli te metody zabijać będzie biurokracja ubezpieczeniowa?

Na liczne zapytania

ze strony naszych starych i nowych abonentów donosimy, że nasz

Kalendarz Książkowy na rok **1937**

dodamy w przyszłym tygodniu. Wobec **wielkiego nakładu** ekspedycja kalendarza nie może być uskuteczniona w jednym dniu, potrwa dwa dni

od 7 do 8 stycznia

Otrzymują go **bezpłatnie** wszyscy abonenci, którzy zapłacili przedpłatę na styczeń.

— **Wiadomo,** że najsympatyczniejsze zabawy bywają w Strzelnicy, urządzane przez Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Koło Miasto i Koło Kolejarzy. Zatem w dniu 6 stycznia, to jest w święto Trzech Króli spotykają się wszyscy członkowie wraz z przyjaciółmi w pięknie dekorowanych salach, przy świetle reflektorów i doborowej orkiestrze. Początek o godzinie 8. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie przy ul. M. Focha 39 w cenie 50 gr, zaś wieczorem wstęp na salę 1 zł.

— **Przedstawienie teatralne.** Zarząd obwodu miejskiego LOPP komunikuje, że zakupił na dzień 4 stycznia 1937 r. przedstawienie teatralne. Graną będzie komedia Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Bilety do nabycia codziennie w sekretariacie obwodu miejskiego LOPP przy ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 w godz. od 10—14 i od 17—18. Popierajmy wysiłki tej organizacji przez kupienie biletów na przedstawienia LOPP.

— **Na kościół na Czyżkówku** złożył p. J. Dominik zł 3,—.

Po sylwestrowym szaleństwie.

A więc już czasu skok
przyniósł nam nowy rok...
Jeszcze przedwczoraj każdy miał dość tego roku,
a już dzisiaj mówi — **dosiego roku.**

W naszym mieście było bardzo wielu
którzy nowy rok witali w szaleńczym weselu.
Dzisiaj niejednemu rzednie mina,
gdy wydatki wspomina...
i jedynie zabaw gospodarze
mają rozjaśnione twarze.

Nie łudźmy się, państwo moi,
że nam nowy rok fortunę zdwoi.
Los nie przyniesie nam złota na tacy,
więc zduśmy czkawkę — i do pracy!

Kolec.

Ze Związku Weteranów — koło Bydgoszcz.

Styczniowe plenarne zebranie **nie odbędzie się** w zwykłym terminie, lecz połączone zostanie z rocznym walnym zebraniem. Roczne walne zebranie 21 stycznia o godz. 19,15 w Resursie Kupieckiej. Wnioski przedłożyć zarządowi w terminie 14-dniowym przed datą walnego zebrania, tj. do dnia 14 stycznia. Członkowie zalegający ze składkami nie mają głosu. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Sekretariat czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19.

Na bezrobotnych.

Zł 20,— R. Pokorowie na pomoc zimową dla bezrobotnych w miejsce życzeń noworocznych.

Zł 5,— Gorzaniak, Hetmańska 30 w miejsce życzeń noworocznych na bezrobotnych.

Jasnowidz-murzyn w Bydgoszczy.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Al-Almadero, murzyna z Afryki, który przybył na krótki czas do Bydgoszczy. Dokładnie przepowie każdemu przyszłość. Przyjmuje codziennie w Hotelu Metropol, ul. Dworcowa 79.

Bydgoszczy przybyło 370 nowych mieszkańców.

Wiadomości statystyczne miasta Bydgoszczy za **lipiec, sierpień i wrzesień 1936 r.** wykazują wzmożony ruch ludności. Sprowadziło się w tym czasie do Bydgoszczy 2195, wyjechało z Bydgoszczy 2085 osób; urodziło się 657, zmarło 397, — zatem ogólny przyrost naturalny i napływowy wynosi 370 mieszkańców.

Ogólna liczba: **131.809 mieszkańców.**

Żydów przybyło 54, wyprowadziło się — 41, tak że powstała znowu nadwyżka.

Według zawodów przybyło naszymu miastu w ciągu tego lata: **81 nowych rzemieślników,** 53 robotników, 14 pracowników handlowych, 4 wojskowych. W tym czasie **ubyło 33 urzędników,** 28 pracowników umysłowych i 8 handlowców.

— **Koło Rodzicielskie dzieci szkoły powszechnej na Rupienicy** zaprasza wszystkich życzliwych, pragnących przyjść z pomocą biedniejszym dzieciom, na wieczorek towarzyski w sobotę, 2 stycznia br. do sali Strzelnicy. Program obfity. Niebywałe atrakcje kostiumowe. Nagrody za polskie stroje.

— **Do rejestru stowarzyszeń** wciągnięto na zasadzie postanowienia wojewody poznańskiego **„Związek drukarzy niemieckich w Polsce"** z siedzibą w Bydgoszczy. Związek działa na terenie dwóch województw: poznańskiego i pomorskiego. Imiona i nazwiska założycieli: 1) Artur Spang, 2) Max Prigan, 3) Bernhard Milewski, 4) Cristoph Wittek, 5) Adolf Zendel, 6) Ernst Matteschek, 7) Bruno Graban, 8) Paul Ossowski, 9) Franz Wiśniewski, 10) Oskar Loepke, 11) Alexander Strzelecki, 12) Alfred Schulz, 13) Paul Jabłoński, 14) Herman Thieme, 15 Anton Szymański. Ze spisu wynika, że Niemcy wciągnęli do swojej organizacji kilku pracujących u nich drukarzy **polskich.** Czy istotnie zachodziła potrzeba legalizacji nowego związku? Przecie w Bydgoszczy i na Pomoru działają już dwa związki zawodowe drukarzy (**chrześcijański** i klasowy) oraz związek litografów, chemigrafów i pokrewnych zawodów. I co najsmutniejsze, jednym z założycieli **niemieckiego** związku drukarzy jest syn znanego działacza sokolego.

POLSCE ODDAŁ SWE MŁODE ŻYCIE...

Bydgoszcz i Kujawy złożą hołd

pamięci bohaterskiego powstańca wielkopolskiego, ś. p. Jakuba Olejnika.

W obliczu wielkiej manifestacji patriotycznej.

(jk). Były to dni krwi i chwały... **6 stycznia 1919 r. Inowrocław oswobodził się z pod jarzma pruskiego.** Sformowano **kompanie powstańcze,** które wyruszyły **w stronę Bydgoszczy,** by walczyć z licznymi jeszcze pozostałościami **„Grenzschutzu".** Przez miesiąc toczyły się **krwawe utarczki** pomiędzy powstańcami, a oddziałami niemieckimi, wspomaganymi przez ludność niemiecką, osiadłą po wsiach. **VIII kompania powstańców z Inowrocławia** zakwaterowała się **w Tarkowie. 2 lutego 1919 r.** wysłano trzyosobowy patrol **do Dąbrowy Wielkiej,** kolonii niemieckiej. Patrol ten składał się z **Józefa Owczarka, Franciszka Kaczmarka i Jakuba Olejnika,** który uczestniczył w patrolu jako ochotnik.

Gdy patrol zbliżył się do zagrody **kolonisty Hermana Schimminga,** z za gęstego parkanu padły znienacka strzały. Pierwsza kula ugodziła w głowę Olejnika, który padł na miejscu, brocząc obficie krwią. Pozostali powstańcy, ostrzeliwując się, przystąpili do odwrotu. Dwoma kulami został ugodzony Fr. Kaczmarek. Jedynie Owczarek dotarł do kwatery powstańców. Kompania wyruszyła natychmiast do Dąbrowy Wielkiej. Odnaleziono rannego Kaczmarka i odesłano go do szpitala w Inowrocławiu. Jest on dziś kaleką.

Powstańcy zajęli zagrodę Schimminga, skąd żołnierze niemieccy już się ulotnili do swej kwatery w Brzozie. **Ślad krwi na śniegu wskazywał miejsce, gdzie padł ś. p. Olejnik. Zwłok jego jednak już nie było.** Napróżno przesłuchiwano Schimmingów, napróżno poszukiwano zwłok Olejnika w okolicy — zniknął, przepadł, jak kamień w wodzie.

* * *

Od tego czasu minęło 17 lat. Pod koniec 1935 r. w rodzinie Schimmingów powstały spory majątkowe. **Z zemsty** jedna z córek Schimminga doniosła policji, że **ś. p. Olejnika zamordował jej szwagier Hermann Krann,** ówczesny sierżant „Grenzschutzu".

2 lutego 1919 r. Krann wraz z kilku kolegami bawił w gościnie u Schimmingów i gdy nadeszli powstańcy, on **pierwszy z zasadzki wystrzelił.** Strzał był celny — kula trafiła w głowę ś. p. Olejnika, lecz **powstaniec żył jeszcze,** gdy Krann po „odparciu" Polaków zbliżył się do rannego. **Kilku uderzeniami kolby sierżant Krann dokończył swego straszne dzieło.** Zwłoki powstańca, obdarte dosłownie ze wszystkiego, przewiózł Niemiec do pobliskiego lasu i pogrzebał u stóp pięciu sosen. Ubranie i dokumenty ś. p. Olejnika spalono w mieszkaniu Schimmingów. Wszystkie te szczegóły zostały ujawnione po 17 latach. **Krann przyznał się przed Policją polską, że istotnie strzelał do powstańców.** Czy zabił ś. p. Olejnika — nie wie. Policja nakazała mu na miejscu, gdzie pochował powstańca, **usypać mogiłę.**

W myśl obowiązującego prawa, **władze polskie odstąpiły od ukarania zabójcy** ś. p. Olejnika, gdyż Krann tłumaczy się, że spełniał wówczas jedynie swą powinność żołnierską. Niemniej sam Hermann Krann, jak się dowiadujemy, uważał za swój obowiązek opuścić Dąbrowę Wielką, jeszcze dziś silną kolonię niemiecką.

* * *

Przez 17 lat w cieniu pięciu sosen spoczywały w nieznanej nikomu mogile zwłoki Powstańca — cichego bohatera walk o wolność Polski. Ś. p. Jakub Olejnik złożył męczeńsko swej ojczyźnie wszystko to, co posiadał najcenniejszego — bo swe młode życie. W chwili zgonu liczył bohater Kujaw **zaledwie 19 lat.**

Po tylu latach sprawiedliwa **Opatrzność sprawiła,** że zwłoki młodego bohatera spoczną tam, gdzie należy — **wśród grobów powstańców na cmentarzu przy Rulnie w Inowrocławiu.**

Ś. p. Jakub Olejnik urodził się w Rycerzewie (pow. inowrocławski), lecz wychował się w Inowrocławiu, gdzie dziś żyją jego ojciec i brat, również powstaniec wielkopolski.

To też w dniu, w którym Inowrocław święcić będzie 18 rocznicę swego oswobodzenia — w tym dniu również zwłoki ś. p. Jakuba Olejnika zostaną uroczyście ekshumowane i przewiezione do Inowrocławia.

Wśród bicia dzwonów i przy dźwiękach pieśni powstaniec Jakub Olejnik powróci z pola chwały do macierzystego miasta...

* * *

Uroczystość przeniesienia zwłok ś. p. Jakuba Olejnika odbędzie się — jak już donosiliśmy — **w dniu 6 stycznia br. (święto** Trzech Króli). Niewątpliwie uroczystość ta zamieni się **w żywiołową manifestację ludności polskiej Kujaw i Bydgoszczy** na cześć tak ohydnie przez Niemca zamordowanego powstańca. Nie potrzeba apelować do nikogo, bo **każdy, kto Polak, będzie uważał za swój obowiązek spłacić dług powstańcowi wielkopolskiemu** w osobie ś. p. Jakuba Olejnika. Przez gremialny udział w uroczystościach ekshumacyjnych zamanifestujemy naszą miłość dla Ojczyzny, wdzięczność dla bojowników o jej wolność i naszą jednomyślność uczuć w stosunku do zaborców i morderców.

Program uroczystości, organizowanych przez Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII, który już w skróceniu podaliśmy, będzie odpowiednio dostosowany do wagi tej wielkiej manifestacji patriotycznej Bydgoszczy i Kujaw.

Z Bydgoszczy wychodzi w święto 6 stycznia br. o godz. 13 pociąg popularny do Nowej Wsi Wielkiej, a następnie do Inowrocławia. Powrót nastąpi około godz. 20. Bilety przejazdu w obie strony **po 1,70 zł** można nabywać w Federacji Z. O. O. przy ul. Jagiellońskiej 10 i w kasach kolejowych.

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Rok 1936 w radiofonii polskiej.

Warszawa. (PAT) Bilans radiofonii polskiej w r. 1936 przedstawia się nader dodatnio.

Wzrosła poważnie rzesza abonentów radiowych: w grudniu 1936 r. wyrażała się ona cyfrą 603.849 (w listopadzie ub. r. — 458.531). Bardziej jeszcze charakterystycznym dla rozwoju radiofonii w Polsce niż cyfra abonentów jest rodzaj słuchaczy: oto radio szybko demokratyzuje się, coraz głębiej przenika do najszerszych mas społecznych, stając się niezbędnym współczynnikiem życia całego społeczeństwa. W niemałym stopniu przyczyniło się do tego stanu rzeczy wprowadzenie nowej taryfy, obniżając abonament dla odbiorników detektorowych z 3 zł do 1 zł. Doniosłym posunięciem również było wprowadzenie nowej ordynacji radiowej, normującej zasadniczo stosunki prawne w dziedzinie korzystania z radia.

Równolegle z tym postępowała również rozbudowa techniczna i programowa naszej radiofonii. Realizując swój wielki plan inwestycyjny Polskie Radio przystąpiło do rozszerzenia i wzmocnienia swej sieci nadawczej. Wybudowano więc i uruchomiono dwie nowe, silne radiostacje 50 kw we Lwowie i w Wilnie na miejsce dawnych 16 kw. Obecnie buduje się nową stację stołeczną Warszawa II, która scentralizuje program „wielkomiejski", odciążając radiostację Raszyńską i dając możność równoczesnego nadawania dwóch programów. Niezależnie od tego moc Raszyna zostanie zwiększona do 150 kw. Projektowana jest budowa szeregu innych stacyj, przede wszystkim zaś na krańcach Rzplitej, które w ten sposób — łącznie z już istniejącymi rozgłośniami — obejmą całą Polskę swym zasięgiem na odbiorniki kryształkowe.

Rok 1936 zaznaczył się szczególnie wydatnym zacieśnieniem węzłów współpracy pomiędzy radiofonią a czynnikami społecznymi. Powstaje Społeczny Komitet Propagandy Radia w Polsce, obejmujący już szereg najpoważniejszych organizacyj i reprezentujący w tej chwili około 2 milionów zrzeszonych obywateli. Szybko postępują również prace nad zorganizowaniem zbiorowego słuchania w ośrodkach życia organizacyjnego.

Analogiczny cel mają prace nad radiofonizacją wsi polskiej. Mówiąc o akcji społecznej niepodobna pominąć rozpoczętych już prac nad stworzeniem organizacji naczelnej, poświęconej rozpowszechnieniu radia, a mianowicie Lidze Radiofonizacji Kraju. Nie można też nie wspomnieć o pracy radiofonizacyjnej i propagandowej samej radiofonii polskiej. Wymienić należy choćby tylko organizacje pomocy i obsługi technicznej, dla abonentów radiowych, jak kursy przysposobienia radiowego, poradnie radiowe, broszury, wydawnictwa informacyjno-techniczne itd.

Rok 1937 zaczyna się dla radiofonii polskiej pod dobrymi auspicjami.

Jak uniknąć zarażenia katarem, grypą, anginą i t. p.?

Niebezpieczeństwo **przeniesienia się** znaczków chorobotwórczych **t. zw. „bakterij"** istnieje zawsze, zwłaszcza jeżeli przebywa się w większej grupie osób **np. w szkole, w kinie, tramwaju, na koncercie i t. p.** Jednakże organizm odporny daje sobie **radę** z bakteriami, unieszkodliwia je i zapobiega ich rozwojowi. Natomiast organizm mało odporny, przede wszystkim niewłaściwie odżywiany, jest doskonałym podłożem dla rozwoju bakterii.

Częste dezynfekowanie jamy ustnej uskutecznić można przez używanie pastylek Anacot. Są to białe pastylki o miłym smaku, które rozpuszczają się powoli w jamie ustnej rozwijając swoje dezynfekujące działanie w sposób skuteczny i bardzo miły. Pastylki Anacot powinno się zatem mieć stale przy sobie, jeśli przebywa się w sąsiedztwie osoby chorej, albo też jeśli zachodzi niebezpieczeństwo zarażenia się w szkole i t. p.

Opłatek wigilijny pracowników gazowni.

Praca w gazowni miejskiej nie ulega przerwie świątecznej, trwa bowiem cały dzień i noc, to też dla tych wszystkich pracowników, którzy zmuszeni byli wieczór wigilijny spędzić na swym posterunku służbowym, urządził dyrektor gazowni inż. Br. Klimczak poczęstunek wigilijny i podzielił się opłatkiem składając życzenia robotnikom. Wśród miłego nastroju spędzono dłuższy czas na serdecznej pogawędce.

Dobrze tymu dobrze,
Kto kumu łeb odrze, —
Jeszcze tymu lepi,
Kto kogo oślepi...

śpiewali kolędnicy w pewnej instytucji, która znowu otrzymała **komisarza,** — tego samego, który rok temu odchodząc do wielkiego przemysłu otrzymał z publicznej instytucji jako jednorazową odprawę

OŚM TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Ha! Pokazywano nam listy z Warszawy, że w Bydgoszczy „nie ma wolnych posad" a następnego tygodnia już się posada znalazła dla protegowanego! Mówiono dawniej, że „kto ma księdza w rodzie..." — dzisiaj więcej znaczy, jeśli się ma żonę lub kuzynkę w ministerstwie.

Znarowili się ludzie, utracili wszelką samodzielność. Zasłaniać się protekcją uchodzi za najpewniejszy środek — w Polsce bardziej, niż gdziekolwiek indziej. Dzięki możnej protekcji mamy w Bydgoszczy w niektórych instytucjach społecznych nieźle wynagradzanych emerytów i **dwuposadowców,** którzy nie mają **za pół grosza wstydu. Młodzież tymczasem chodzi po prośbie i śpiewa zgryźliwe kolędy, z braku innego zajęcia.**

Przy objęciu urzędu minister finansów p. Kwiatkowski, zastawszy pustki w kasie, zapowiedział, że

BIEDA W POLSCE POTRWA JESZCZE DWA LATA,

spodziewamy się zatem, że w tym roku — nowym — nareszcie kark skręci (bieda). O zniesławiony urząd podskarbiego w dawnej Polsce nie ubiegał się magnat, nie chcąc splamić rodu. Za wyuzdanych Sasów, kiedy to w Polsce używano sobie na całego, popuszczając pasa (dzisiaj go się zaciska), całymi latami ministrem skarbu był przybłęda Sedlnicki o rękach najbrudniejszych a i Wessel nie był lepszy. Król, wciąż pijany, krzyczał na Brühla: „Gieb Geld!" Zmieniły się czasy i — ludzie, ale **wołanie o pieniądze** nie umilkło.

Pieniądze leżą na ulicy, trzeba się tylko po nie schylić. Z banków państwowych nie podjęto, mimo nawoływań prasy, blisko **12 milionów** wylosowanych dolarówek i premij pożyczek inwestycyjnych;

w lombardzie miejskim w Bydgoszczy czekają na odbiór **dziesiątki tysięcy złotych** uzyskane z sprzedaży zastawionej biżuterii i innych przedmiotów, których ludzie w biedzie się wyzbyli. Z kół czytelników doszły nas głosy, aby prosić zarząd Kasy Komunalnej o **nie zamykanie lombardu przed samymi świętami,** jak to się stało ostatnio, w związku z przeprowadzoną inwenturą. Pożądane jest również **nieco wyższe oszacowanie** niektórych rzeczy, naprawdę wartościowych, wówczas różne hieny licytacyjne nie będą zjeżdżały na aukcję i bogaciły się nadmiernie.

NOWY ROK

powitano u nas na ogół spokojnie i bez swawoli. Niemczaki nie wykrzykiwały po ulicach **„Prosit"** w szwederowskim narzeczu, co po łacinie ma oznaczać: „Niech będzie na pożytek", a po tutejszemu: Pijmy! W starym zakonie nowy rok ogłaszano przez dźwięk trąb, obecnie zwyczaju tego przestrzega się na zabawach w wieczór Sylwestrowy, gdzie wszyscy trąbią... ale z flachy. Porzucone w kątach sali balowej próżne buteleczki najjaskrawiej obrazują bryndzę „ostatniego roku kryzysowego" i przekreślają rachunki restauratorów, za to monopol nie może narzekać.

Opowiadał w sejmie poseł Wojciechowski, że do komitetu ekonomicznego Rady Ministrów wpłynął projekt jednego z dbałych o dobro państwa (naród zostawmy lepiej w spokoju) obywateli, aby od Nowego Roku począwszy każdy obywatel (!!co powiedzą żydzi?) wypijał

dziennie trzy kieliszki okowity

a skarb tak się zapełni, że rząd nie będzie wiedział, co ma począć z pieniądzmi.

Zacznie chyba budować domy wariatów i powiększy więzienia, bo ich mamy za **mało.**

W dziejach kultury polskiej Brücknera czytamy, że gorzałkę dawniej nazywano pieszczotliwie **„mądrochną".** Wierzymy więc, że ów gość, który pijacki projekt chciał biednej Polsce zaaplikować, naprawdę był mądry... jak stołowe nogi.

Właśnie postanowiliśmy nie pić okowity, my — opozycja nieprzejednana, tylko szlachetniejsze i łagodniejsze napoje. Lepiej za talar szkody, niż słuchać Naprawiaczy. Cała filozofia sanacyjna dotąd oparta była

NA KANCIE I NA NICZYM.

nie uchybiając wielkim myślicielom Kantowi i Nietschemu.

Żydów w dzisiejszym Reflektorze nie naświetlimy, celowo, aby nie popaść w podejrzenie, jak poseł Budzyński, który żydów wykiwał przy wyborach w Łodzi, a tak trafnie określone w sejmowych mowach Polski przedrozbiorowej: **„Kto mówi za żydem, wziął coś, kto przeciw niemu — chce coś wziąć".** Antysemityzm pomorski jest poczciwy. Z braku żydów, brukowe pisemka szarpią swoich przyjaciół, wypominając im hodowlę królików i inne dla podniesienia dobrobytu w narodzie pożyteczne zajęcia.

Praktyczniejszym antysemitą jest pewien dygnitarz kolejowy, o którym wiemy, że z niejednego pieca chleb jadał a na zakalec jeszcze nie natrafił. Do swej nowej willi na Bielawkach wpuścił „lepszego" żyda jako lokatora, a kiedy mu na płocie wypisano brzydkie przezwisko — zadokumentował swój patriotyzm wymalowawszy **trzepaki do dywanów** barwami narodowymi (biało-amarantowymi).

Od czegoż jest inżynierem? Czy urzędnikowi państwowemu tak wolno profanować kolory państwowe?

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Makarego op.
Jutro: Genowefy p.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.57.

Stan pogody.

Dość pogodnie i przymrozki.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego środek zalega półwysep bałkański. Wobec tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było dość pogodnie i miejscami mglisto. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —1 w Wilnie i 0 we Lwowie, 1 w Krakowie, 2 w Łodzi, 3 w Gdyni, 4 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 5 w Kaliszu. Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzenie z skłonnością do deszczów. Przewidywany przebieg pogody: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. W górach mroźno; słabe wiatry południowo-zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

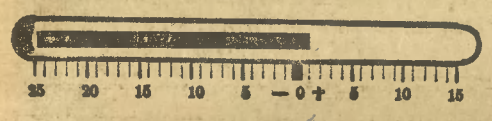

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej".
Świt: „Młody hrabia".
Corso: „Potępienie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Sobota i niedziela w Teatrze.

W sobotę i niedzielę o godz. 20 ujrzymy na scenie toruńskiej świetną komedię Vebstera p. t. „Pan minister na inspekcji", która w wieczór sylwestrowy została przyjęta z entuzjazmem przez publiczność teatralną. Sztukę tę ze względu na aktualność, dowcipne sytuacje i pełne humoru piosenki winien każdy zobaczyć. Ceny biletów od 35 gr do 3 zł.

Na niedzielnej popołudniówce teatr wystawia piękną operetkę p. t. „Gospoda pod białym koniem", cieszącą się ze względu na swą melodyjność niesłabnącym powodzeniem. Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 2. 1. godz. 20 Toruń: „Pan minister na inspekcji".

Niedziela 3. 1. Toruń: godz. 16 „Gospoda pod białym koniem", godz. 20 „Pan minister na inspekcji".

Poniedziałek 4. 1. godz. 20 Toruń: „Pan minister na inspekcji".

Za złożone nam życzenia świąteczne składamy

serdeczne podziękowanie

Szan. Przedstawicielom Władz, Instytucji, Dostawcom jak i Czytelnikom.

Redakcja i Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dn. 4 i 18 stycznia br. od godz. 8 do 13.30.

Hej-tam, w elektrowni źle się dzieje.

To nie żaden humorystyczny kawałek, to przykra prawda, o której kilka słów skreślić trzeba.

Proszę sobie wyobrazić szpital miejski, gdzie nie ma godzin urzędowania od 8—15. Praca tam trwa pełne 24 godzin.

Wczoraj w nocy o godz. 1 przystąpili lekarze do pilnej pracy: naraz dwie operacje, bardzo poważne, od których zależy los operowanych istot. W czasie pełnej pracy nagle gaśnie światło. Co jest? A no ciemna. Jak ma się odbywać dalsza operacja, gdy ciemności trwają dłuższy czas? Przecież tu chodzi o życie.

Rozumiemy przypadek — zdarzyć się może, lecz gdy te „przypadki" zbyt często zdarzają się, to już zakrawa na skandal. W ciągu dnia ubiegłego światło kilkakrotnie gasło. Czyżby więc maszyny były już bezużyteczne, a może ktoś tam po prostu „urżnął się" w dzień Sylwestrowy i jeszcze nie oprzytomniał?

Zarząd miejski winien natychmiast zainteresować się tą sprawą, bo to nie błahostka. Zalewanie miasta ciemnościami, jak gdyby w okresie alarmów lotniczych, zbyt często powtarza się i poczyna być denerwujące. Czas skończyć!

Piękność jest pierwszym darem natury.

OCZAR WIRGIŃSKI HAMAMELIS Este

użyty przed udaniem się na spoczynek gwarantuje czystość cery, usuwa zmarszczki, wszelkie oznaki starości i przemęczenia.

J. i S. STEMPNIEWICZ — POZNAŃ

Sylwester w Toruniu.

Takiego Sylwestra już dawno nie widzieliśmy. Przede wszystkim brak śniegu pozbawił nas przyjemności brodzenia po nim. W ogóle odnosimy wrażenie, iż zimy nie ma. Bo i jakże? Cóż to za zima? Prawie — że ciepło i brak śniegu. Nic też dziwnego, że gdzieś tam na Jakubskim Przedmieściu jakieś drzewo całkowicie się zapomniało i wypuściło pączki (niejadalne). Ludziska bawili się znakomicie, nie było bowiem sali, któraby nie pęczniała od natłoku publiczności, żądnej zabawy.

Wszędzie ścisk, a już chyba największy na zabawie sylwestrowej naszej policji, która — jak z tego wynikało — darzona jest niezwykłą sympatią. Niebywały ten ścisk był też powodem, że wiele imprez i atrakcyj nie mogło się odbyć. Była jednak atrakcja zupełnie nie przewidziana programem; dała ona wiele emocji uczestnikom zabawy a przede wszystkim orkiestrze. Oto w pewnej chwili piękna dokoracyjna kolumnada, ustawiona na ścianie tuż za orkiestrą zawaliła się, przykrywając orkiestrantów. Moment zawalania się dekoracyj wyglądał tragicznie, bo odnosiło się wrażenie, iż cała ściana wywraca się na głowy najbliższych. Na sali krzyk nieopisany, który wkrótce zamienił się w ogólną wesołość. Bawiono się do rana. W innych lokalach podobnie obyło się zupełnie bez gorszących zajść i awantur. Sylwestrowa noc naprawdę niabywała, bo kroniki nie notują, aby któregokolwiek roku było tak spokojnie i pogodnie, jakkolwiek udział w zabawach był bardzo duży. Nikt więc nie powędrował do „paki" za pijactwo i awantury, nikogo pogotowie nie zabrało do szpitala i nikt nie alarmował straży pożarnej. Zdarzało się bowiem w ub. latach, iż zabawowicze wybijali lekkomyślnie szybki alarmowe, — tym razem Straż Pożarna spędziła noc spokojnie.

Tak więc Sylwester w Toruniu obchodzono spokojnie. Czyżby na to miał wpłynąć brak śniegu i mrozu?

Kronika policyjna.

Farecki Kazimierz, kierownik firmy B. Hozakowski przy ul. Mostowej 26, zgłosił kradzież różnych nasion i próżnych worków wartości 200 zł. Sprawcy kradzieży zostali ujęci.

Sikorski Zofia, zatrudniona w magazynie firmy „Singer" w Toruniu, Stary Rynek 17, zgłosiła kradzież w tymże magazynie torebki damskiej skórzanej koloru ciemno-bronzowego z zawartością wykazu osobistego na nazwisko Zofia Sikorska, ks. P. K. O. nr. 907071 na sumę 191 zł, rachunek elektrowni miasta Torunia za światło za miesiąc grudzień, 1 puderniczkę, 3 klucze od magazynu firmy „Singer", w tym jeden klucz od zamku patentowego marki Hann nr. 207434 oraz około 1 zł gotówki drobnej monety w portmonetce. Ogólna wartość ok. 200 zł.

Wargin Jan, zam. w Toruniu (ul. Sukiennicza 22), zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Cursor" wartości 60 zł, pozostawionego bez opieki przy urzędzie pocztowym Toruń 1. Bonkowska Genowefa, zam. w Toruniu Przy Rzeźni 27, zgłosiła kradzież futra damskiego wartości 350 zł.

„Tomcio Paluch"...

W niedzielę 3 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Łaziennej 25 Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza dla dzieci wspaniałe przedstawienie teatru marionetek. Będzie to teatr, jakiego jeszcze dotąd w Toruniu dzieci nie oglądały. Na wzór teatrów zagranicznych marionetki poruszane z góry będą się poruszać jak żywe. Przedstawiona będzie Szopka Małopolska i bajeczka o Tomciu Paluszku. Wstęp dla wszystkich po 20 groszy.

Na liczne zapytania

ze strony naszych starych i nowych abonentów donosimy, że nasz

Kalendarz Książkowy na rok 1937

dodamy w przyszłym tygodniu. Wobec **wielkiego nakładu** ekspedycja kalendarza nie może być uskuteczniona w jednym dniu, potrwa dwa dni

od 7 do 8 stycznia

Otrzymują go **bezpłatnie** wszyscy abonenci, którzy zapłacili przedpłatę na styczeń.

Hipopotam u dentysty.

W ogrodzie zoologicznym w Tokio poddano zabiegowi dentystycznemu hipopotama. Wyrywanie zęba trwało 45 minut.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Pan minister na inspekcji".

Wodewil w 3 aktach Hennequin'a.

Rozważania na temat wartości dydaktycznej „Pana ministra na inspekcji" doprowadziłyby nas do stwierdzenia, iż jest to wodewil ot, całkiem przeciętny, całkiem mierny, naszpikowany lekką ironią i złośliwością która stwarza wiele scen humorystycznych a miejscami wprost przezabawnych. Zależy więc tylko od reżysera i poszczególnych odtwórców ról, by publiczność mogła wyjść z teatru, uprzednio z zadowoleniem stwierdziwszy, że... owszem, można wytrzymać i beztrosko się pośmiać.

Przyznać należy, że obsada ról była szczęśliwa, reżyseria zaś p. Mierzejewskiego zupełnie bez zarzutu. Premierowa publiczność, która przyszła już w nastroju sylwestrowym — jeśli można tak rzec — bawiła się doskonale, żywo oklaskując wiele kapitalnych scen, domagając się bisów.

Przyznać należy, że „Pan minister na inspekcji" jest sztuką aktualną o przewybornym pieprznym sosie i to jest właśnie przyczyna, która powoduje, że wodewilu nie wyrzuca się do kosza. Tytuł wodewilu właściwie należałoby zmienić w duchu Kraszewskiego w ten sens: „Jak to pan minister wyjechał na inspekcję i co z tego wynikło". Trochę przydługi tytuł, to prawda, — ale bardziej odpowiadałby treści.

W roli Filipa Balerona, prezesa sądu w Podwyszynie, wystąpił Ilcewicz, który stworzył wierny „egzemplarz" poczciwego prezesa, niepomiernie zdziwionego swoją błyskotliwą karierą.

Główną „dostarczycielką" śmiechu — jeśli można tak powiedzieć — była p. dyr. Bracka w roli Katarzyny, żony prezesa. Dawna kucharka, obecnie poważna matrona, żyje ustawiczną myślą o godnościach dla swego męża i dlatego stara się o protekcję... zresztą dość niefortunną. Właściwie jej perypetie najbardziej bawiły publiczność, która nie szczędziła oklasków. Wdzięczną rolę Zosi, córki Baleronów, odtworzyła bez zarzutu p. Korowicz. P. Mierzejewski w roli Szperalskiego, ministra, może cokolwiek za młody, ale doskonały i przezabawny. Czupurnego lwowianina Gruszkę, woźnego ministra, zagrał nieoceniony w takich rolach p. Cybulski, któremu można zarzucić jedno: niezbyt głośne i wyraźne wymawianie wyrazów. Na te kilka słów dostojnika ministerstwa, samego pana woźnego, publiczność w niezwykłym napięciu czeka i nadstawia uszy, by nie uronić żadnego słówka. Nie można dopuścić do tego, aby na widowni padały zapytania, zwrócone oczywiście do otoczenia: „co on powiedział, co?"

Doskonała była p. Dorée w roli Kiki, artystki rewiowej. Idealny typ policjanta stworzył p. Surzyński, którego zmuszano do bisowania. W pozostałych rolach wystąpili pp.: Cybulska, Łukowska, Dudarew i Sroczyński.

Oryginalne i pieprzne piosenki stworzyli pp.: Małkowska (słowa) i Surzyński (muzyka). Skromne i estetyczne dekoracje pomysłu p. Małkowskiego, reżyseria p. Mierzejewskiego. Orkiestrze dyrygował kapelmistrz p. Ptaszyński.

Koh.

POLSCE ODDAŁ SWE MŁODE ŻYCIE...

Bydgoszcz i Kujawy złożą hołd

pamięci bohaterskiego powstańca wielkopolskiego, ś. p. Jakuba Olejnika.

W obliczu wielkiej manifestacji patriotycznej.

(jk). Były to dni krwią i chwały... **6 stycznia 1919 r. Inowrocław oswobodził się z pod jarzma pruskiego.** Sformowano **kompanie powstańcze,** które wyruszyły **w stronę Bydgoszczy,** by walczyć z licznymi jeszcze pozostałościami **„Grenzschutzu".** Przez miesiąc toczyły się **krwawe utarczki** pomiędzy powstańcami, a oddziałami niemieckimi, wspomaganymi przez ludność niemiecką, osiadłą po wsiach. **VIII kompania powstańców z Inowrocławia** zakwaterowała się **w Tarkowie. 2 lutego 1919 r.** wysłano trzyosobowy patrol **do Dąbrowy Wielkiej,** kolonii niemieckiej. Patrol ten składał się z **Józefa Owczarka, Franciszka Kaczmarka i Jakuba Olejnika,** który uczestniczył w patrolu jako ochotnik.

Gdy patrol zbliżył się do zagrody **kolonisty Hermana Schimminga,** z za gęstego parkanu padły znienacka strzały. Pierwsza kula ugodziła w głowę Olejnika, który padł na miejscu, brocząc obficie krwią. Pozostali powstańcy, ostrzeliwując się, przystąpili do odwrotu. Dwoma kulami został ugodzony Fr. Kaczmarek. Jedynie Owczarek dotarł do kwatery powstańców. Kompania wyruszyła natychmiast do Dąbrowy Wielkiej. Odnaleziono rannego Kaczmarka i odesłano go do szpitala w Inowrocławiu. Jest on dziś kaleką.

Powstańcy zajęli zagrodę Schimminga, skąd żołnierze niemieccy już się ulotnili do swej kwatery w Brzozie. **Ślad krwi na śniegu wskazywał miejsce, gdzie padł ś. p. Olejnik. Zwłok jego jednak już nie było.** Napróżno przesłuchiwano Schimmingów, napróżno poszukiwano zwłok Olejnika w okolicy — zniknął, przepadł, jak kamień w wodzie.

* * *

Od tego czasu minęło 17 lat. Pod koniec 1935 r. w rodzinie Schimmingów powstały spory majątkowe. **Z zemsty** jedna z córek Schimminga doniosła policji, że **ś. p. Olejnika zamordował jej szwagier Hermann Krann,** ówczesny sierżant „Grenzschutzu".

2 lutego 1919 r. Krann wraz z kilku kolegami bawił w gościnie u Schimmingów i gdy nadeszli powstańcy, on **pierwszy z zasadzki wystrzelił.** Strzał był celny — kula trafiła w głowę ś. p. Olejnika, lecz **powstaniec żył jeszcze,** gdy Krann po „odparciu" Polaków zbliżył się do rannego. **Kilku uderzeniami kolby sierżant Krann dokończył swego straszne dzieło.** Zwłoki powstańca, obdarte dosłownie ze wszystkiego, przewiózł Niemiec do pobliskiego lasu i pogrzebał u stóp pięciu sosen. Ubranie i dokumenty ś. p. Olejnika spalono w mieszkaniu Schimmingów. Wszystkie te szczegóły zostały ujawnione po 17 latach. **Krann przyznał się przed policją polską, że istotnie strzelał do powstańców.** Czy zabił ś. p. Olejnika — nie wie. Policja nakazała mu na miejscu, gdzie pochował powstańca, **usypać mogiłę.**

W myśl obowiązującego prawa, **władze polskie odstąpiły od ukarania zabójcy** ś. p. Olejnika, gdyż Krann tłumaczy się, że spełniał wówczas jedynie swą powinność żołnierską. Niemniej sam Hermann Krann, jak się dowiadujemy, uważał za swój obowiązek opuścić Dąbrowę Wielką, jeszcze dziś silną kolonię niemiecką.

* * *

Przez 17 lat w cieniu pięciu sosen spoczywały w nieznanej nikomu mogile zwłoki Powstańca — cichego bohatera walk o wolność Polski. Ś. p. Jakub Olejnik złożył męczeńsko swej ojczyźnie wszystko to, co posiadał najcenniejszego — bo swe młode życie. W chwili zgonu liczył bohater Kujaw **zaledwie 19 lat...**

Po tylu latach sprawiedliwa **Opatrzność sprawiła,** że zwłoki młodego bohatera spoczną tam, gdzie należy — **wśród grobów powstańców na cmentarzu przy Ruinie w Inowrocławiu.**

Ś. p. Jakub Olejnik urodził się w Rycerzewie (pow. inowrocławski), lecz wychował się w Inowrocławiu, gdzie dziś żyją jego ojciec i brat, również powstaniec wielkopolski.

To też w dniu, w którym Inowrocław święcić będzie 18 rocznicę swego oswobodzenia — w tym dniu również zwłoki ś. p. Jakuba Olejnika zostaną uroczyście ekshumowane i przewiezione do Inowrocławia.

Wśród bicia dzwonów i przy dźwiękach pieśni powstaniec Jakub Olejnik powróci z pola chwały do macierzystego miasta...

* * *

Uroczystość przeniesienia zwłok ś. p. Jakuba Olejnika odbędzie się — jak już donosiliśmy — **w dniu 6 stycznia br. (święto** Trzech Króli). Niewątpliwie uroczystość ta zamieni się **w żywiołową manifestację ludności polskiej Kujaw i Bydgoszczy** na cześć tak ohydnie przez Niemca zamordowanego powstańca. Nie potrzeba apelować do nikogo, bo **każdy, kto Polak, będzie uważał za swój obowiązek spłacić dług powstańcowi wielkopolskiemu** w osobie ś. p. Jakuba Olejnika. Przez gremialny udział w uroczystościach ekshumacyjnych zamanifestujemy naszą miłość dla Ojczyzny, wdzięczność dla bojowników o jej wolność i naszą jednomyślność uczuć w stosunku do zaborców i morderców.

Program uroczystości, organizowanych przez Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII, który już w skróceniu podaliśmy, będzie odpowiednio dostosowany do wagi tej wielkiej manifestacji patriotycznej Bydgoszczy i Kujaw.

Z Bydgoszczy wychodzi w święto 6 stycznia br. o godz. 13 pociąg popularny do Nowej Wsi Wielkiej, a następnie do Inowrocławia. Powrót nastąpi około godz. 20. Bilety przejazdu w obie strony **po 1,70 zł** można nabywać w Federacji Z. O. O. przy ul. Jagiellońskiej 10 i w kasach kolejowych.

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Rok 1936 w radiofonii polskiej.

Warszawa. (PAT) Bilans radiofonii polskiej w r. 1936 przedstawia się nader dodatnio.

Wzrosła poważnie rzesza abonentów radiowych: w grudniu 1936 r. wyrażała się ona cyfrą 603.849 (w listopadzie ub. r. — 458.531). Bardziej jeszcze charakterystycznym dla rozwoju radiofonii w Polsce niż cyfra abonentów jest rodzaj słuchaczy: oto radio szybko demokratyzuje się, coraz głębiej przenika do najszerszych mas społecznych, stając się niezbędnym współczynnikiem życia całego społeczeństwa. W niemałym stopniu przyczyniło się do tego stanu rzeczy wprowadzenie nowej taryfy, obniżając abonament dla odbiorników detektorowych z 3 zł do 1 zł. Doniosłym posunięciem również było wprowadzenie nowej ordynacji radiowej, normującej zasadniczo stosunki prawne w dziedzinie korzystania z radia.

Równolegle z tym postępowała również rozbudowa techniczna i programowa naszej radiofonii. Realizując swój wielki plan inwestycyjny Polskie Radio przystąpiło do rozszerzenia i wzmocnienia swej sieci nadawczej. Wybudowano więc i uruchomiono dwie nowe, silne radiostacje 50 kw we Lwowie i w Wilnie na miejsce dawnych 16 kw. Obecnie buduje się nową stację stołeczną Warszawa II, która scentralizuje program „wielkomiejski", odciążając radiostację Raszyńską i dając możność równoczesnego nadawania dwóch programów. Niezależnie od tego moc Raszyna zostanie zwiększona do 150 kw. Projektowana jest budowa szeregu innych stacyj, przede wszystkim zaś na krańcach Rzplitej, które w ten sposób — łącznie z już istniejącymi rozgłośniami — obejmą całą Polskę swym zasięgiem na odbiorniki kryształkowe.

Rok 1936 zaznaczył się szczególnie wydatnym zacieśnieniem węzłów współpracy pomiędzy radiofonią a czynnikami społecznymi. Powstaje Społeczny Komitet Propagandy Radia w Polsce, obejmujący już szereg najpoważniejszych organizacyj i reprezentujący w tej chwili około 2 milionów zrzeszonych obywateli. Szybko postępują również prace nad zorganizowaniem zbiorowego słuchania w ośrodkach życia organizacyjnego.

Analogiczny cel mają prace nad radiofonizacją wsi polskiej. Mówiąc o akcji społecznej niepodobna pominąć rozpoczętych już prac nad stworzeniem organizacji naczelnej, poświęconej rozpowszechnieniu radia, a mianowicie Lidze Radiofonizacji Kraju. Nie można też nie wspomnieć o pracy radiofonizacyjnej i propagandowej samej radiofonii polskiej. Wymienić należy choćby tylko organizacje pomocy i obsługi technicznej, dla abonentów radiowych, jak kursy przysposobienia radiowego, poradnie radiowe, broszury, wydawnictwa informacyjno-techniczne itd.

Rok 1937 zaczyna się dla radiofonii polskiej pod dobrymi auspicjami.

Jak uniknąć zarażenia katarem, grypą, anginą i t. p.?

Niebezpieczeństwo przeniesienia się znaczków chorobotwórczych t. zw. „bakterii" istnieje zawsze, zwłaszcza jeżeli przebywa się w większej grupie osób np. w szkole, w kinie, tramwaju, na koncercie i t. p. Jednakże organizm odporny daje sobie radę z bakteriami, unieszkodliwia je i zapobiega ich rozwojowi. Natomiast organizm mało odporny, przede wszystkim niewłaściwie odżywiany, jest doskonałym podłożem dla rozwoju bakterii.

Częste dezynfekowanie jamy ustnej uskutecznić można przez używanie pastylek Anacot. Są to białe pastylki o miłym smaku, które rozpuszczają się powoli w jamie ustnej rozwijając swoje dezynfekujące działanie w sposób skuteczny i bardzo miły. Pastylki Anacot powinno się zatem mieć stale przy sobie, jeśli przebywa się w sąsiedztwie osoby chorej, albo też jeśli zachodzi niebezpieczeństwo zarażenia się w szkole i t. p.

Opłatek wigilijny pracowników gazowni.

Praca w gazowni miejskiej nie ulega przerwie świątecznej, trwa bowiem cały dzień i noc, to też dla tych wszystkich pracowników, którzy zmuszeni byli wieczór wigilijny spędzić na swym posterunku służbowym, urządził dyrektor gazowni inż. Br. Klimczak poczęstunek wigilijny i podzielił się opłatkiem składając życzenia robotnikom. Wśród miłego nastroju spędzono dłuższy czas na serdecznej pogawędce.

Reflektorem po Bydgoszczy

Dobrze tymu dobrze,
Kto kumu łeb odrze, —
Jeszcze tymu lepi,
Kto kogo oślepi...

śpiewali kolędnicy w pewnej instytucji, która znowu otrzymała **komisarza,** — tego samego, który rok temu odchodząc do wielkiego przemysłu otrzymał z publicznej instytucji jako jednorazową odprawę

OŚM TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Ha! Pokazywano nam listy z Warszawy, że w Bydgoszczy „nie ma wolnych posad" a następnego tygodnia już się posada znalazła dla protegowanego! Mówiono dawniej, że „kto ma księdza w rodzie..." — dzisiaj więcej znaczy, jeśli się ma żonę lub kuzynkę w ministerstwie.

Znarowili się ludzie, utracili wszelką samodzielność. Zasłaniać się protekcją uchodzi za najpewniejszy środek — w Polsce bardziej, niż gdziekolwiek indziej. Dzięki możnej protekcji mamy w Bydgoszczy w niektórych instytucjach społecznych nieźle wynagradzanych emerytów i **dwuposadowców,** którzy nie mają za pół grosza wstydu. Młodzież tymczasem chodzi po prośbie i śpiewa zgryźliwe kolędy, z braku innego zajęcia.

Przy objęciu **urzędu minister finansów** p. Kwiatkowski, zastawszy pustki w kasie, zapowiedział, że

BIEDA W POLSCE POTRWA JESZCZE DWA LATA,

spodziewamy się zatem, że w tym roku — nowym — nareszcie kark skręci (bieda). O zniesławiony urząd podskarbiego w dawnej Polsce nie ubiegał się magnat, nie chcąc splamić rodu. Za wyuzdanych Sasów, kiedy to w Polsce używano sobie na całego, popuszczając pasa (dzisiaj go się zaciska), całymi latami ministrem skarbu był przybłęda Sedlnicki o rękach najbrudniejszych a i Wessel nie był lepszy. Król, wciąż pijany, krzyczał na Brühla: „Gieb Geld!" Zmieniły się czasy i — ludzie, ale **wołanie o pieniądze** nie umilkło.

Pieniądze leżą na ulicy, trzeba się tylko po nie schylić. Z banków państwowych nie podjęto, mimo nawoływań prasy, blisko **12 milionów** wylosowanych dolarówek i premij pożyczek inwestycyjnych;

w lombardzie miejskim w Bydgoszczy czekają na odbiór **dziesiątki tysięcy złotych** uzyskane z sprzedaży zastawionej biżuterii i innych przedmiotów, których ludzie w biedzie się wyzbyli. Z kół czytelników doszły nas głosy, aby prosić zarząd Kasy Komunalnej **o nie zamykanie lombardu przed samymi świętami,** jak to się stało ostatnio, w związku z przeprowadzoną inwenturą. Pożądane jest również **nieco wyższe oszacowanie** niektórych rzeczy, naprawdę wartościowych, wówczas różne hieny licytacyjne nie będą zjeżdżały na aukcję i bogaciły się nadmiernie.

NOWY ROK

powitano u nas na ogół spokojnie i bez swawoli. Niemczaki nie wykrzykiwały po ulicach **„Prosit"** w szwederowskim narzeczu, co po łacinie ma oznaczać: „Niech będzie na pożytek", a po tutejszemu: Pijmy! W starym zakonie nowy rok ogłaszano przez dźwięk trąb, obecnie zwyczaju tego przestrzega się na zabawach w wieczór Sylwestrowy, gdzie wszyscy trąbią... ale z flachy. Porzucone w kątach sali balowej próżne buteleczki najjaskrawiej obrazują bryndzę „ostatniego roku kryzysowego" i przekreślają rachunki restauratorów, za to monopol nie może narzekać.

Opowiadał w sejmie poseł Wojciechowski, że do komitetu ekonomicznego Rady Ministrów wpłynął projekt jednego z dbałych o dobro państwa (naród zostawmy lepiej w spokoju) obywateli, aby od Nowego Roku począwszy każdy obywatel (!!co powiedzą żydzi?) wypijał

dziennie trzy kieliszki okowity

a skarb tak się zapełni, że rząd nie będzie wiedział, co ma począć z pieniądzmi.

Zacznie chyba budować domy wariatów i powiększy więzienia, bo ich mamy za **mało.**

W dziejach kultury polskiej Brücknera czytamy, że gorzałkę dawniej nazywano pieszczotliwie **„mądrochną".** Wierzymy więc, że ów gość, który pijacki projekt chciał biednej Polsce zaaplikować, naprawdę był mądry... jak stołowe nogi.

Właśnie postanowiliśmy nie pić okowity, my — opozycja nieprzejednana, tylko szlachetniejsze i łagodniejsze napoje. Lepiej za talar szkody, niż słuchać Naprawiaczy. Cała filozofia sanacyjna dotąd oparta była

NA KANCIE I NA NICZYM,

nie uchybiając wielkim myślicielom Kantowi i Nietschemu.

Żydów w dzisiejszym Reflektorze nie naświetlimy, celowo, aby nie popaść w podejrzenie, jak poseł Budzyński, który żydów wykiwał przy wyborach w Łodzi, a tak trafnie określone w sejmowych mowach Polski przedrozbiorowej: **„Kto mówi za żydem, wziął coś, kto przeciw niemu — chce coś wziąć".** Antysemityzm pomorski jest poczciwy. Z braku żydów, brukowe pisemka szarpią swoich przyjaciół, wypominając im hodowlę królików i inne dla podniesienia dobrobytu w narodzie pożyteczne zajęcia.

Praktyczniejszym antysemitą jest pewien dygnitarz kolejowy, o którym wiemy, że z niejednego pieca chleb jadał a na zakalec jeszcze nie natrafił. Do swej nowej willi na Bielawkach wpuścił „lepszego" żyda jako lokatora, a kiedy mu na płocie wypisano brzydkie przezwisko — żadokumentował swój patriotyzm wymalowawszy **trzepaki do dywanów** barwami narodowymi (biało-amarantowymi).

Od czegoż jest inżynierem? Czy urzędnikowi państwowemu tak wolno profanować kolory państwowe?

Życzenia zawdy ino życzeniami. Dole zaś sobie wyrychtujem sami — wedle przysłowia: Jak se pościelita, tak sie wyspita.

Słowa — to wiater; w robocie jest sława. Pana Marszałka Rydza więc buława więcyj mi waży, niż siedząca rada, co cięgiem gada. Śp. Marszałek za tanie uznawał zbytnie rzeczy maglowanie, mówiąc: Niedługo ujrzycie Polacy, wyścigi pracy.

Skoro sie tedy dość naświętowalim, jedzą, napitkiem brzuchy se natkalim — gęby obetrzeć, zakasać rękawy no i do sprawy! Dużo albowiem mamy do zrobienia. Bez długi czas zapchano nas do cienia; przeto nie możem przed inszymi w tyle być ni na chwile.

Włoch se z Janglikiem przyjacielsko gwarzy, Niemiec haruje, o koloniach marzy i o czymś inszym tu za wschodnią miedzą... (Giabli go wiedza). Janglia z Francyją — jak te dwie kobietki — w umizgi słodkie do Berlina wnetki. Oby zaś nie zrobiły te umizgi z Hiszpanii drzyzgi...! Oby zaś, sprawe ubiwszy hiszpańską, nie przypomniało im sie nasze Gdańsko! Czuwajmy, bracia, a nie bądźmy niemi zględem tyj ziemi...!

Mądrze Słowany robią na Bałkanie. Mądry ten sojusz, co u nich nastanie. Jak w zgodzie widze Słowian wszelkie rzesze, to sie dycht ciesze.

Żeby nie byli w Moskwie trędowaci... żeby Czech szczyrze kochał nas jak braci — coby to za potęga Słowian była! Co to za siła!! Musim odczekać na ten czas atoli, jaże sie z komunizmu Rus wyzwoli, a Praga prek wyżenie fanfaronów, obcych masonów.

Bo my kuždemu sojuszowi radzi. Wždy niech ten sojusz z Bogiem sie prowadzi. Zaś dzie robote Bożą mącą giabli — to my do szabli... Alić nadeńdzie taki czas wesoły, że zmierznie ludziom smak piekielnyj smoły, a zasmakują w Chrystusowym słowie — jak janiołowie.

Chocia sie w Hiszpanii szatan burzy, choć niedowiarstwa w świecie zbytek duży — nie wolno wątpić w naszyj Wiary siłę i w skutki miłe. W tym duchu tedy zacznijmy rok nowy! Zbożny początek — praca do połowy. Reszta — już jako pobłogosławiona — tyż sie dokona.

Na te to chrześcijańską intencyje, klękam przed Panem, w pierś kornie sie bije, prosząc, by Bóg nam zjaśnił dolę ciemna. Róbcież to ze mną!

Pokłosie noworoczne.

Do wszystkiego się można przyzwyczaić. Jeszcze przez kilka dni będziemy się mylić. Pisząc datę, będziemy zamiast siódemki kłaść szóstkę. Ale potem siódemka wejdzie w pióro i w krew. Nawet nie będzie nam przychodzić do głowy, że w ogóle może być inny rok niż 1937.

To tylko pierwszy wstrząs jest taki gwałtowny. Oszołomienie mija i życie idzie swoimi kolejami. Po pierwszym wstrząsie zostaje co najwyżej — kociokwik.

Wstrząs nocy sylwestrowej był tradycyjnie intensywny. Tradycja okazuje się silniejsza niż przewidujące zarządzenia starosty. A może to zresztą nie tradycja a po prostu — alkohol. Dość, że wstępujący w życie nowy rok został powitany strzałami i głośnymi krzykami, od których trzęsły się lokale i ulice.

Gdy wybiła dwunasta, niejeden z rozrzewnieniem pomyślał o abdykującym roku 1936. Jaki był to był, ale czy jego następca nie będzie przypadkiem gorszy?

Te i podobne rozważania utonęły natychmiast w przeraźliwych ilościach różnych trunków. Wiadomo, że na frasunek dobry trunek, a przecież jeszcze się nie zdarzyło, żeby komuś frasunku zabrakło.

Przez całą noc był ruch w mieście. Zaczęło się od Teatru, gdzie — jak zwykle — było pełno na jeszcze lepszej niż zwykle rewii sylwestrowej, a kończyło się Bóg jeden wie gdzie...

W każdym razie możliwości było dużo. Można było przebierać i wybierać. Zależnie od prywatnych gustów i upodobań, a także od stanu kieszeni i narażonej na największe niebezpieczeństwa głowy.

Tłok był wszędzie. Nie było chyba lokalu publicznego, a gdzieniegdzie i prywatnego, któryby nie zawładnął karnawał. Tłumy przelewały się od bufetu do bufetu i deptały sobie po nogach na parkietach dancingowych. Wódka się lała strumieniami, inne szlachetniejsze napoje też. W rezultacie — różnie było.

Z pośród zabaw wyróżniał się wieczór sylwestrowy Bydgoskiego Klubu Sportowego i takiż — Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Oczywiście, że w lokalach rozrywkowych do samego rana trudno było o miejsce. I gdzieindziej też.

Po burzliwej nocy dzień noworoczny był piękny. Tak piękny, że powinni żałować ci, którym całonocne przepracowanie nie pozwoliło zwlec się z łóżka i wyruszyć na nowe podboje.

W słońcu i w sennym nastroju spłynął pierwszy dzień nowego roku. Czyżby cały rok miał być taki?

(hak).

22338

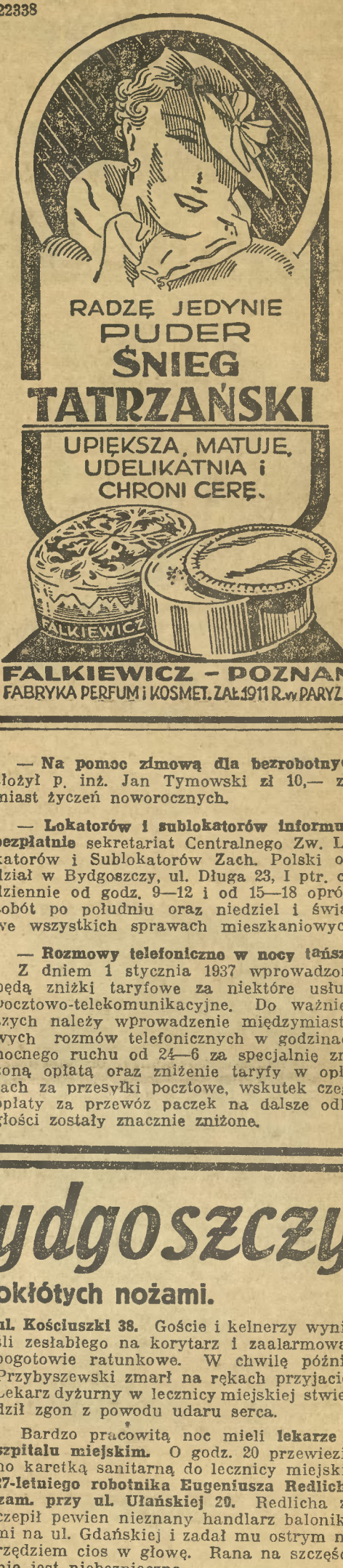

FALKIEWICZ – POZNAŃ
FABRYKA PERFUM i KOSMET. ZAŁ. 1911 R. w PARYŻU.

Jaka pogoda będzie w styczniu?

Od 1 do 10 stycznia będzie na ogół dość pogodnie na początku, chmurniej zaś lub mglisto z większym opadem — miejscami zamieć — **w dalszych dniach bieżącego okresu.** Nad Polską ścierają się zimne prądy lądowe i cieplejsze polarno-morskie, powodujące różnicę pogody w poszczególnych okręgach kraju. Na ogół pogodniej i mroźno na południu i wschodzie Polski. Temperatura naprzód waha się powyżej zera stopni, po czym w połowie dekady zaznacza się większy spadek, później nagły wzrost i ponowny spadek do kilku i kilkunastu stopni poniżej zera.

Od 11 do 20 stycznia góruje na obszarach Polski aura niestała i wietrzna, o miejscowym chmurniejszym lub mglistym stanie nieba, ze skłonnością do szybkich zmian i znaczniejszych opadów, przeważnie w postaci śniegu, zwłaszcza **około 11, 12, 13, 16, 18 i 20 stycznia.** Wtargnięcie zimnych mas lądowego powietrza powoduje większe rozpogodzenia i dalsze oziębienie do miejscowych mrozów włącznie. **Tendencje do ocieplenia i odwilży istnieją około 11, 15 i 20 stycznia.**

W dniach od 21 do 31 stycznia panuje nasamprzód aura przeważnie wietrzna, zachmurzenie zmienne, lokalne opady, śnieżyce lub niepogoda. O ile mróz poprzednio nie zelżał, **następuje teraz ocieplenie do miejscowej odwilży włącznie.** W górach możliwy wiatr halny i niebezpieczeństwo lawin. W połowie okresu skłonność do nagłych zmian i występowania pogody o charakterze cyklonicznym. **Przy końcu miesiąca wyż barometryczny przynosi rozpogodzenia i spadek temperatury.**

KRYTYCZNE WPŁYWY

miesiąca koncentrują się około 2, 5, 7, 10, 12, 16, 18, 22/23 i 26 stycznia przy czym najniepomyślniej przedstawia się druga połowa miesiąca. Druga i trzecia dekada stycznia zapowiada ożywienie na arenie międzynarodowej, denerwujące wydarzenia w sferach parlamentarnych, rządowych, Politycznych, społecznych i gospodarczych, częściowo o charakterze intryganckim i chaotycznym. W tym czasie zaznaczy się również wzrost zbrodniczości, śmiertelności, katastrof żywiołowych i w ruchu.

Fr. A. Prengel.

— **Na pomoc zimową dla bezrobotnych** złożył p. inż. Jan Tymowski zł 10,— zamiast życzeń noworocznych.

— **Lokatorów i sublokatorów informuje bezpłatnie** sekretariat Centralnego Zw. Lokatorów i Sublokatorów Zach. Polski oddział w Bydgoszczy, ul. Długa 23, I ptr. codziennie od godz. 9—12 i od 15—18 oprócz sobót po południu oraz niedziel i świąt, we wszystkich sprawach mieszkaniowych.

— **Rozmowy telefoniczne w nocy tańsze.** Z dniem 1 stycznia 1937 wprowadzone będą zniżki taryfowe za niektóre usługi pocztowo-telekomunikacyjne. Do ważniejszych należy wprowadzenie międzymiastowych rozmów telefonicznych w godzinach nocnego ruchu od 24—6 za specjalnie zniżoną opłatą oraz zniżenie taryfy w opłatach za przesyłki pocztowe, wskutek czego opłaty za przewóz paczek na dalsze odległości zostały znacznie zniżone.

Noc sylwestrowa w Bydgoszczy

Nagła śmierć podczas zabawy. — Kilka osób pokłótych nożami.

Zwiastunem Nowego Roku była kanonada, jaką urządziła sobie młodzież w wieczór sylwestrowy. Co chwila nastąpił wybuch kapiszonów i korków tak, że przechodniom poprostu uszy puchły. Również i fajerwerki oraz ognie bengalskie zabłysły niejednokrotnie przed oczami przechodniów. Handlarze balonikami przez cały wieczór i noc sylwestrową sprzedawali baloniki, które cieszyły się wielkim zbytem. Mimo zakazu starostwa, wesoło i głośno było na ulicach, gdy zegar wskazywał ostatnie godziny starego roku. Różnie komentowano ten zakaz. Ludziska, którym era rządów sanacyjnych odebrała resztki humoru i radości życia, nie mogli zrozumieć, że i w wieczór sylwestrowy trzeba spuścić nos na kwintę i — milczeć. Tymczasem właśnie — wbrew zakazowi — stosowano zasadę: **„Choć gołe, ale wesołe!"**

Oczywiście, nie było tak wesoło jak za dawnych lat i powszechne zubożenie społeczeństwa dało się ogólnie bardzo we znaki. Z chwilą wybicia godziny dwunastej we wszystkich kościołach bydgoskich rozkołysały się dzwony. Zewsząd dał się słyszeć odgłos strzałów, oddanych na wiwat z broni palnej. Tu i tam padł okrzyk „Dosiego Roku", a po kilkudziesięciu minutach cisza zaległa miasto, zamącona jedynie od czasu do czasu przez grupki pijanych. Zmobilizowane na noc sylwestrową zwiększone patrole policyjne uspokajały przechodniów. Policja na ogół nie miała dużo pracy, a gdziekolwiek policjanci starali się uspokoić zagazowanych osobników, spotkali się z wiwatami. „Zielony wóz" w dziesięciu wypadkach zwoził „żywych" trupów na odpoczynek do aresztu policyjnego przy Wałach Jagiellońskich. Ogółem znalazło tam przejściowe schronienie 9 mężczyzn i 1 kobieta.

Punkt ciężkości szaleństwa sylwestrowego i ogólnej radości przeniósł się do lokali. We wszystkich salach bydgoskich tańczono do rana. Niestety, w pewnym lokalu bydgoskim wydarzył się około godziny 3-ej przykry wypadek. Podczas tańca nagle **runął na posadzkę 68-letni właściciel nieruchomości Józef Przybyszewski, zam. przy ul. Kościuszki 38.** Goście i kelnerzy wynieśli zesłabłego na korytarz i zaalarmowali pogotowie ratunkowe. W chwilę później Przybyszewski zmarł na rękach przyjaciół. Lekarz dyżurny w lecznicy miejskiej stwierdził zgon z powodu udaru serca.

Bardzo pracowitą noc mieli **lekarze w szpitalu miejskim.** O godz. 20 przewieziono karetką sanitarną do lecznicy miejskiej **27-letniego robotnika Eugeniusza Redlicha, zam. przy ul. Ułańskiej 20.** Redlicha zaczepił pewien nieznany handlarz balonikami na ul. Gdańskiej i zadał mu ostrym narzędziem cios w głowę. Rana na szczęście nie jest niebezpieczna.

Do krwawej masakry doszło w wieczór sylwestrowy około godz. 10 wieczorem w Osowejgórze. Na powracających z restauracji 24-letniego Erwina Krügera, zam. w Jachcicach przy ul. Piaski 71 oraz na kolegę jego 25-letniego Emila Pankowa z Osowejgóry napadło dwóch nieznanych osobników. Awanturnicy z nożami rzucili się na Krügera i Pankowa, przy czym w bestialski sposób zadali Pankowi **siedem niebezpiecznych cięć,** przebijając również nożem płuca. Stan Pankowa jest bardzo ciężki, natomiast Krüger odniósł lżejsze rany. Przechodnie znaleźli napadniętych na szosie w kałuży krwi i zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło ofiary nożowników do lecznicy miejskiej.

Tak samo napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników przed pewną restauracją przy ul. Kujawskiej **21-letni robotnik Zenon Lerch, zam. przy ul. Kujawskiej 52.** Napastnicy zadali robotnikowi dwie niebezpieczne rany w szyję i głowę, po czym zbiegli. Rannego przewieziono po północy do szpitala miejskiego.

Pogotowie i lekarze lecznicy miejskiej mieli pracowitą noc sylwestrową. Nie szczędzono również straży pożarnej. Pewien dowcipniś pozwolił sobie o godz. 12 w nocy przy pomocy sygnalizatora zaalarmować straż na Zbożowy Rynek. Alarm był ślepy i straż po wzniesionych na jej cześć okrzykach przechodniów powróciła do remizy. Jak dotąd nie udało się ustalić nazwiska kawalarza.

O centralnym ogrzewaniu.

Pożyteczna książka inż. Wyżnikiewicza.

Ekonomiczna gospodarka cieplna jest jednym z najważniejszych odcinków racjonalnego wyzyskiwania dóbr. Również i centralnę ogrzewanie wymaga pewnej ilości po prostu — wiedzy. Wiedzy, wykluczającej partactwo i gwarantującej wyzyskiwanie w stu procentach materiałów opałowych.

Najważniejsze wiadomości z tej ważnej dziedziny zebrał w dobrze napisanej książce **inż. Jan Wyżnikiewicz** z Bydgoszczy. Jego **„Co każdy właściciel domu i palacz o centralnym ogrzewaniu wiedzieć powinien?"** — jest wzorem, jak należy popularnie podawać wiedzę o takich rzeczach, które wszystkich jednakowo muszą interesować.

Książeczka inż. Wyżnikiewicza ukazała się nakładem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, drukiem — Drukarni Bydgoskiej. **W Bydgoszczy każdy ją może nabyć w księgarni N. Gieryna.**

—::—

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** komunikuje, że dnia 5 stycznia 1937 r. (wtorek) o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marsz. Focha 39 opłatek, na który członkiń i sympatyków uprzejmie zaprasza **zarząd.**

Wigilia w K. W. „Gryf".

(jk) Tradycyjnym zwyczajem zebrali się liczni członkowie klubu wioślarskiego **„Gryf"** w ub. niedzielę o godz. 18 w sali „Pod Lwem", by wspólnym obchodem gwiazdkowym uczcić rocznicę Narodzenia. W odświętnie przybranej sali u stóp choinki ustawiono stoły, nakryte tradycyjną zastawą.

Program uroczystości był bogaty i urozmaicony. Podniosłe słowo wstępne wygłosił prezes klubu p. **Czesław Zamiara,** po czym zebrani podzielili się opłatkiem, składając sobie serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

Na dalszy program złożyły się deklamacje wygłoszone przez p. **Masłowską** i p. **Alf. Cymmera** oraz wspólny śpiew kolęd przy dźwiękach orkiestry. Pod koniec części pierwszej obchodu p. prezes wręczył żetony za największą ilość przewiosłowanych kilometrów. Żetony otrzymali: panie - **Ausmacherówna, Biechowska i Pioterkówna,** oraz panowie — **Głyda H. i Górski.** Poza tym żetony otrzymali zwycięzcy wewnętrznych regat klubowych: za 4-ki nowicjuszy pp.: **Witkowski II, Suszyński, Tobolski, Grabowski i st. Bloch;** za 2-ki pań pp.: **Masłowska, Domagalska i st. Laskowska;** za 2-ki pań w biegu pocieszenia pp.: **Serwczanka, Pioterkówna i st. Laskowska.**

Druga część obchodu poświęcona była rzeczom wesołym. Z aplauzem powitano przybycie gwiazdora, p. **Br. Cymmera,** który wywiązał się ze swej roli doskonale, sypiąc dowcipami i rozdając hojnie prezenty gwiazdkowe.

Humorystyczne deklamacje, wygłoszone przez p. wiceprezesa **Pelca,** spotkały się z burzą zasłużonych oklasków.

Odśpiewaniem kolędy zakończono obchód wigilijny „Gryfu", po czym w miłym nastroju odbył się dancing towarzyski.

Kino APOLLO Krasińskiego 23, tel. 34-95. Pocz. o g. 5.10 pp. 7.10 i 9.15 w w niedzielę od godz. 3.10 pp.

Dziś w sobotę, 2 stycznia rb. nieodwołalnie po raz ostatni wielki dramat muzyczny pod tyt. **Magnolia** Irena Dunne

W niedzielę 3 stycznia rb. wspaniała premiera o elektryzującej akcji dramatu według sztuki Roberta Sherwooda pod tytułem **Skamieniały las** z udziałem znakomitych artystów: Leslie Howarda, Bette Davis i Genevieve Tobin. — Zostaniecie porwani przez zawrotną nieokiełzaną burzę emocyj

Nadprogram wesoła 2-aktowa komedia kolorowa pod tyt. „Niedyskretny klub" nowy Tygodnik i Kronika Pata.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 5.

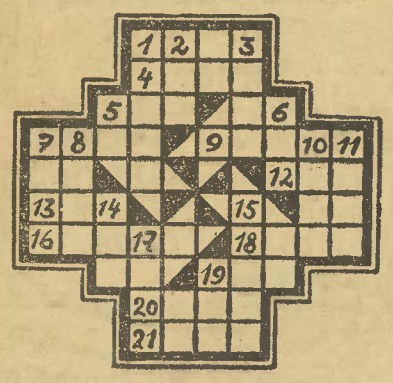

Poziomo: 1. uroczyste przyrzeczenie (w kościele), 4. niezbędna dla kupca, 5. zwierz leśny, 7. in.: kraniec, granica, koniec, 9. córka Krakusa, 12. samogłoska i dwie jednakie spółgł. płynne, 13. nazwa samogł. greckiej, 16. dawny pieniądz srebrny, 18. duży wieniec, 19. liczebnik lub cios, uderzenie, 20. dziurkowatość w materii, 21. matka (w jęz. dziecięcym).

Pionowo: 1. in.: gwizd, 2. obszar zarosły drzewami, 3. kobieta (pogardliwie), 5. dwie lit. wyr.: lew, 6. dolna część naczynia, 7. zwierzątko żyjące w ziemi, 8. oddział żołnierzy, 10. drzewa porąbane na opał, 11. brat Mojżesza, 14. głos, 15. in.: narzecze, 17. imię pierwszego człowieka, 19. aromatyczny napój wyskokowy.

ŁAMIGŁÓWKA SAMOGŁOSKOWA. Nr. 6.

Uzupełnić samogłoskami preludium Tetmajera:

—dz—— n— p—l—, —dz—— n— b—r—,
N— ł—k— — n— s—d—,
N— s—w— w—d—, n— śn——żn— g—r—,
N— m——s——c —dz—— bl—d—,
—dz—— w n——zm——rn— —tchł—ń
wsz—chśw——t,
Sk—d bl—sk dr—g ml—czny—ch pr—sz—
—dz—— bł—k—tn—, c—ch—, skrz—dl—t—
M—z—k— m—j—j d—sz—.

ROZWIĄZANIE WIATRAKA Z PIRAMID. Nr. 1.

Piramida I: a, ta, tak, kita, kwiat, kwinta, trawnik.
Piramida II: a, la, las, stal, lista, Stalin, staniol.
Piramida III: a, as, osa, rosa, stora, Strabo, Bartosz.
Piramida IV: a, ar, dar, orda, dolar, Roland, flondra.

SKŁADANKI PRZYSŁOWIOWEJ. Nr. 2. ROZWIĄZANIE

Cze—go pa—no—wie na—wa—rzą,
Tym się pod—da—ni po—pa—rzą.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Z. Grzegorczyk, Z. Lewandowski, B. Grot, Z. Łosiński, G. Kowalewski i St. Śledzikowski — Gdynia.

NAGRODY W DROZDE LOSOWANIA PRZYZNANO:

Zenon Grzegorczyk — Bydgoszcz
St. Śledzikowski — Gdynia.

Premiery kinowe.

„PANI MINISTER TAŃCZY..."
(kino „Adria").

Rzecz zupełnie zrozumiała, że na okres świąteczny kino stara się dać taki film, który bezwzględnie wpłynie na humor widza i wywoła, albo powiedzmy prościej, podtrzyma nastrój beztroskiej wesołości na widowni. Takim filmem właśnie jest „Pani minister tańczy...". Już sam tytuł mówi za siebie. A jeszcze więcej podkreślają charakter komedii nazwiska artystów, stanowiących obsadę. A mianowicie: Tola Mankiewiczówna, Żabczyński, Ćwiklińska, Znicz, Orwid i Sielański. Że kobieta została ministrem, to zupełnie możliwe, tym bardziej, że Mankiewiczówna świetnie urzęduje jako minister, a jeszcze lepiej odtwarza drugą rolę swej siostry, tancerki kabaretowej. Jedna więc roztacza opiekę moralną nad opuszczonymi kobietami, a druga tańczy, śpiewa i psuje mimowoli opinię siostry-ministra. Komedia wyreżyserowana starannie, z ładną muzyczką, nagrana technicznie również bez zarzutu. A zresztą gdzie Mankiewiczówna, Ćwiklińska, Orwid i Sielański, tam humor murowany, poparty dowcipnymi sytuacjami. Nadprogram ładna kolorowa bajka i tygodnik.

SPORT

OSTATECZNIE 14 LUTEGO W DORTMUNDZIE.

Poznań. Polski Związek Bokserski w Poznaniu zakontraktował ostatecznie **na dzień 14 lutego br. mecz bokserski z Niemcami w Dortmundzie.**

NOWOROCZNA AUDYCJA SPORTOWA W POLSKIM RADIO.

W dniu Nowego Roku o godz. 18 Polskie Radio nadało na wszystkie swoje rozgłośnie specjalną **noworoczną audycję sportową.** Audycję zagaił słowem wstępnym referent sportowy Polskiego Radia, red. J. Włodarkiewicz, on również po przemówieniach zakończył ją kilkoma zdaniami.

Po przemówieniu wstępnym zabrali głos przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych w kolejności następującej: wiceprezes rady naukowej WF. **gen. dr Stanisław Rouppert,** dyrektor PUWF **gen. Olszyna-Wilczyński,** prezes Zw. Polskich Zw. Sportowych **min. J. Ulrych** i wreszcie prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego **płk K. Glabisz.**

Po przerwie Wilimowski podwyższa wynik do 2:1 a na 6 minut przed końcem ustala wynik dnia.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW ŁOTEWSKICH W WILNIE.

Wilno. Wilnianie wyzyskując dłuższy pobyt drużyny łotewskiej w Wilnie, zorganizowali **trzecie spotkanie bokserów z Łotyszami.** Tym razem przeciwnikiem drużyny LAS, występującej w barwach reprezentacji Rygi, był zespół złożony z zawodników Śmigłego i Elektritu.

Łotysze odnieśli trzecie zasłużone zwycięstwo w stosunku 10:4.

Na tym meczu Wilnianie wykazali znaczną poprawę formy.

ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH HOKEISTÓW W KRAKOWIE.

Kraków. W piątek odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym sezonie międzynarodowy mecz hokejowy między mistrzem Węgier **drużyną BKEZ z Budapesztu a Cracovią, zakończony niezasłużonym zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).**

RUCH POKONAŁ VFB. SZTUTGART.

Berlin. Rozegrany w piątek w Sztutgarcie trzeci z kolei mecz piłkarski pomiędzy **mistrzem Polski Ruchem a drużyną VFB Stuttgart** zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ruchu w stosunku 3:1 (1:1).

Zawody wywołały dość znaczne zainteresowanie i zgromadziły na miejscowym stadionie przeszło 5.000 widzów. Polacy zaprezentowali się z jak najlepszej strony, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem. Zespół polski nie miał słabych punktów. Wyróżnić warto jednak przede wszystkim obronę, a zwłaszcza doskonałą grę Tatusia w bramce.

Bohaterem meczu był **Wilimowski,** który zdobył wszystkie trzy bramki dla Polaków. Pierwsza bramka padła pod koniec pierwszej połowy. Jeszcze przed przerwą Niemcy rewanżują się, wyrównując przez Haaga.

TRENER OKRĘGOWY L. A. W DRODZE.

Pom. OZLA donosi: Celem udzielenia klubom odpowiednich wskazówek i wytycznych w pracy na sezon zimowy, przewidziane są w styczniu wyjazdy trenera okręgowego **mgr. Zakrzewskiego** do różnych ośrodków, **z wykładami o zaprawie zimowej lekkoatletyki oraz pokazami ćwiczeń.** Kluby winny w terminie najpóźniej **do dnia 5 stycznia br.** podać dzień, w którym miałby nastąpić przyjazd. (Najlepiej podać dwa terminy). **Wszelkie koszta wyjazdu trenera pokrywa Związek Okręgowy.**

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI W SZTAFECIE.

Zakopane. W czwartek odbył się w Zakopanem narciarski bieg sztafetowy 4×10 km o mistrzostwo Polski. Do zawodów stanęło 22 sztafet, z których bieg ukończyło 19, w tym 6 z Wisły, 3 z SNPTT, 2 z Zakopiańskiego Strzelca a po jednej z Sokoła Nowy Targ, AZS Wilno, AZS Kraków, KTN Lwów, Śląski K. N. i PSP Bielsko.

Pierwsze miejsce i **tytuł mistrza Polski zdobyła sztafeta Zakopiańskiego Strzelca w składzie: Pradziad, Nowacki, Słowiński i Karpiel.** Czas zwycięskiej sztafety 3 godz. 11 minut 18 sekund.

2) **Wisła Zakopane** w czasie 3:13:49 sek. w składzie Wnuk, Bochenek, Orlewicz i Górski. Najsłabszym w sztafecie Wisły był Bochenek, który spowodował przegraną sztafety.

3) SNPTT w czasie 3:13:54 sek. w składzie: Skupien, Dawidek, Marusarz Andrzej, Berych Władysław.

4) Wisła II w czasie 3:19:35 sek.

5) Śląski Klub Narciarski — 3:24:10 sek.

6) Sokół Zakopane — 3:24:59 sek.

Indywidualnie pierwsze miejsce **zajął** Karpiel ze Strzelca, który na dystansie 10 km uzyskał najlepszy czas 44:36 sek. 2) Nowacki (Strzelec), 3) Orlewicz (Wisła).

Tragiczna pomyłka.

Zabił przechodnia, myśląc że to złodziej.

Żnin, 2. 1. W Kieszkowie pow. żnińskiego wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Do zagrody swego ojca powracał późnym wieczorem 16-letni Julian Kończal. Zamieszkały obok gospodarz, Władysław Paliwoda, myśląc, że to złodziej, wystrzelił z fuzji do przechodnia. Strzał był celny. Trafiony w głowę Kończal padł na ziemię, a w chwilę potem zmarł. Mimowolny zabójca sam oddał się w ręce policji.

—::—

— **Ślub.** W niedzielę 3 stycznia pobłogosławiony zostanie w kościele Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Bzdawką a p. Kazimierzem Tomaszewskim, synem znanego obywatela, funkcjonariusza P. P. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Choinka rosyjska.** Rosyjskie Koło Pań urządza **dziś,** w sobotę w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej tradycyjną choinkę, urozmaiconą występami dzieci. Wieczorem dancing dla dorosłych. Własny bufet. Pierwszorzędna orkiestra. Początek dancingu o godz. 9-ej. (24855

Odpowiedzi redakcji

Stary wojak. Zgadza się. Seeckt był w roku 1905 dowódcą **brygady bydgoskiej** i obserwował ruch rewolucyjny w Królestwie Polskim. Prusacy mieli wtedy, podobnie jak w r. 1831 i 1863, zamiar uszczknąć dla siebie smaczny kąsek. Sami przemycali broń do zaboru rosyjskiego i drukowali ulotki podburzające przeciwko Moskalom.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 3. I. 37

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00: Sygnał czasu i kolęda. **8,03:** Gazetka rolnicza" w red. St. Jagiełły. **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu. Kazanie wygłosi ks. dr Sobalkowski. Ok. godz. 10,30 programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (ze Lwowa). Wyk.: ork. symf. filharm. lwowskiej pod dyr. E. Leszczyńskiego i prof. M. Bauer (skrzypce). **13,00:** Programy lokalne. **14,00:** Reportaż z życia. **14,30:** Programy lokalne. **14,50:** „Na kalady" pieśni białoruskie na Boże Narodzenie (z Wilna). **15,30:** Audycja dla wsi. **16,00:** Programy lokalne. **16,30:** Fragment słuchowiskowy ze sztuki Denisa Johnstona p. t. „Księżyc w żółtej rzece". **17,00:** „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z hotelu „Bristol". Wyk.: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Olga Kamieńska, Kazimierz Petecki, chór Juranda i in. W przerwie o **17,55—18,30:** „Szczęśliwego Nowego Roku dla całego świata" transmisja z Berlina). Życzenia składają: Szwajcaria, Austria, Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Anglia, Węgry, Irlandia, Islandia, Italia, Łotwa, Litwa, Norwegia, Holandia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy. **19,00:** „Rut oka wstecz i horoskopy literackie" — szkic literacki Romana Zrębowicza. **19,15:** Programy lokalne. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Na wesołej lwowskiej fali: „Żywa antena" pod redakcją W. Budzyńskiego z rysunkami Zb. Lipczyńskiego. **21,30:** Utwory fortepianowe odegra Janina Familier-Hepnerowa. **22,00:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). **23,00** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 do 11,57 fragmenty z oper (płyty). Ok. godz. 13,00 „Przegląd teatralny" — omówi dr Jan Piechocki (z Bydgoszczy). **14,30:** Marsze (płyty). **16,00:** Koncert reklamowy. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Z regionu do regionu: „Kaszuby" — audycja słowno-muz. układu A. Bukowskiego. Oprac. muz. Z. Moczyńskiego. Wyk.: Koło Kaszubów w Toruniu oraz orkiestra ludowa. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Muzyka. **Bruksela flam. 19,30:** Recital śpiewaczy. **Luksemburg. 19,00:** Muzyka lekka. **Deutschlandsender. 20,00:** Koncert wieczorny. **Droitwich. 20,05:** Koncert solistów. **Frankfurt. 20,00:** Wieczór tańca. **Hamburg. 20,00:** Szósty koncert popularny. **Królewiec. 21,00:** Koncert ork. **Lipsk. 21,00:** Wesołe uwertury. **M. Ostrawa. 21,00:** Koncert poularny. **Deutschlandsender. 22,00:** „Prosimy do tańca". **Londyn Reg.** Koncert symf. **Tuluza. 23,15:** „Faust", opera Gounoda. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka lekka. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 4. I. 37

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Kolęda. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** „Uroczyste marsze" — wykona orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. M. Chmielewicza (z Poznania). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Dziecko a szkoła" — pogadanka Z. Charszewskiej. **13,00:** Wiadomości gospod. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka językowa. **16,30:** Zespół P. Rynasa (z Katowic). **17,00:** Co Polska wniosła do kultury. „Udział Polski w światowym ruchu ochrony przyrody" — odczyt wygłosi prof. A. Wodziczko (z Poznania). **17,15:** Koncert solistów. Wyk.: H. Warpechowska (śpiew), S. Dobryszycka (fortepian). Akomp. prof. L. Urstein. **17,50:** „Podbiegunowe zwierzątko w tatrzańskim stawie" — odczyt. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** „Sołtys w gromadzie" — pogadankę wygł. W. Gortat, gospodarz z Łęczyckiego. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. L. Szretterówny (śpiew) i T. Jesselsohna (saksofon). Przy fort. Wł. Szpilman. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Z epoki nagiej duszy" (wieczór literacki pośw. St. Przybyszewskiemu) w oprac. Jana Emila Skiwskiego. **21,30:** Koncert chóru śpiewackiego Związku chłopców turyngskich z Erfurtu (Thüringer Sängerknabenverein)pod dyr. H. Weitemayera. **22,00:** Koncert symf. w wyk. ork. symf. pod dyr. G. Fitelberga z udz. M. Janowskiego (tenor).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Orkiestra harmonistów. **16,00:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi St. Nowakowski. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** St. Moniuszko: Fantazja na tem z op. „Halka" (płyty). **18,40:** Pogadanka „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym". **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Hamburg. 19,00: „Taniec instrumentów". **Leningrad. 19,00:** Koncert symf. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert ork. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywk. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. filharm. **Deutschlandsender. 20,10:** Austriacka muzyka orkiestrowa. **Lipsk. 20,10:** Wieczór beethovenowski. **Londyn Reg. 20,30:** Recital skrzypcowy Henryka Temianki. **Bruksela flam 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Lille. 21,30:** Koncert symf. **22,00: Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Hilversum I. 22,10:** Koncert orkiestrowy. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Poste Parisien. 23,05:** Muzyka kameralna. **Luksemburg. 0,05:** Muzyka taneczna. **Sztutgart.** Koncert nocny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Narciarzy zasypanych lawiną jeszcze nie odkopano.

Lwów, 2. 1. (PAT.) W związku z katastrofą lawiny, która zasypała dwóch narciarzy lwowskich dr. Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga, bez przerwy od świtu do późnego wieczora prowadzone są na miejscu prace nad rozkopaniem mas zlodowaciałego śniegu, jakie naniosła lawina w kocioł pod Howerlą. Prace nie dały dotychczas zamierzonego rezultatu. Zwłok nieszczęśliwych jeszcze nie znaleziono.

Sp. ks. kanonik Milik.

Katowice. (PAT.) Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Katowicach ks. kanonik Jan Milik, członek kapituły katedralnej w kurii diecezjalnej, tajny szambelan papieski. Zwłoki będą przewiezione do Bielska, gdzie w poniedziałek 4 bm. odbędzie się pogrzeb.

Tragiczna śmierć inwalidy.

Poznań. W Rawiczu zmarł tragiczną śmiercią 72-letni inwalida, Piotr Michalak. Został on sam w mieszkaniu i usiłował w tym czasie rozpalić ogień w piecyku żelaznym. Po pewnej chwili, kiedy wszedł do tego pokoju syn Michalaka, znalazł ojca, leżącego na rozpalonym piecu w płonącym ubraniu. Wezwani na pomoc sąsiedzi ugasili ogień, a poparzonego ciężko Michalaka odwieźli do szpitala. Następnego dnia Michalak zakończył życie.

Jerzy VI do poddanych.

Londyn, 2. 1. (PAT.) Ogłoszono orędzie noworoczne króla Jerzego VI do poddanych. W orędziu powiedziano: W pierwszym dniu nowego roku za mojego panowania składam wszystkim narodom mojego imperium serdeczne życzenia szczęścia. Zdaję sobie sprawę całkowicie z odpowiedzialności ciążących na moim szlachetnym dziedzictwie. Przyjmuję je z tym większą ufnością, że wiem, iż mam obok siebie królowę-matkę i moją małżonkę. Powtarzam słowa, wypowiedziane przez mego ojca w dniu jubileuszu, mówiąc: **Królowa i ja poświęcimy zawsze wszystkie swe siły na służbę dla was i błagamy Boga, by nas prowadził i dał nam siły do pracy, którą podjęliśmy.**

Turcja wystąpi z Ligi?

Konstantynopol, 2. 1. Wydawca pisma „Cumhurlyet" i poseł Yunus Nadi ogłosił artykuł wstępny na temat położenia zagraniczno-politycznego sandżaku Alexandretty i powstałego w związku z tym **naprężenia stosunków turecko-francuskich.** Autor artykułu zarzuca Francji, że się obwarowała za paktem Ligi Narodów i chce jej narzucić rozstrzygnięcie po swojej własnej myśli, które jest **oczywiście skierowane przeciw Turcji.** Metody pracy Ligi są dobrze znane, a wiadomo także, że **Liga Narodów potrzebuje reformy.**

Z tego powodu można Turcję usprawiedliwić, że szuka ostatniego środka do obrony prawa. Yunus Nadi zaznacza, że **Turcja nie pozwoli się już poświęcać dla instytucji genewskiej.** Jeśli do wiosennej sesji rady nie dojdzie do układu z Francją, **Turcja przyjdzie do Genewy z decyzją wystąpienia z Ligi w kieszeni.**

Skradziono wypowiedzenie wojny.

Wiedeń, 2. 1. Wykryta obecnie afera szpiegowska w Paryżu, w którą zawikłani są Rosenfeld i Zuzanna Linder, przybrała sensacyjny obrót.

Wedle doniesień ze źródeł francuskich, śledztwo wykryło, że **Zuzanna Linder, jako urzędniczka Quai d'Orsay, skradła z archiwum ministerstwa spraw zagr. urzędowy dokument, zawierający tekst wypowiedzenia wojny Francji przez Niemcy.** Dokument ten wręczył w dniu 2 sierpnia 1914 r. ówczesny ambasador niemiecki w Paryżu v. Schoen Wszelkie poszukiwania za tym historycznym dokumentem **nie wydały dotychczas żadnego wyniku.**

3 miliony 147 tys. 277 zł otrzymali bezrobotni z pomocy zimowej.

Według sprawozdań z poszczególnych okręgów, pomoc zimowa objęła w okresie do 31 grudnia 1936 r. 305.591 bezrobotnych. W okresie tym wydano żywicielom rodzin i samotnym bezrobotnym środków żywnościowych o wartości 3.147.277 zł. Poza tym wydano m. in. 8 tysięcy skrzyń mieszanki kawy cukrowej, 30 tys. ton węgla i 54 tys. ton ziemniaków.

Wydane ziemniaki pochodzą częściowo ze zbiórek, częściowo z zakupu i stanowią w przybliżeniu zapotrzebowanie na połowę okresu zimowego. W dalszym ciągu pomocy komitet rozdał bezrobotnym drzewa opałowego na sumę około 200 tys. zł. Racje węglowe, w obliczeniu cen hurtowych węgla, wynoszą kwotę około półtora miliona złotych.

Jak wynika ze sprawozdania, mimo kryzysu, społeczeństwo zdobyło się na olbrzymie kwoty na rzecz bezrobotnych.

Dotychczasowe rezultaty „Pomocy Zimowej".

Przemówienie ministra opieki społecznej.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym wygłosił p. minister Zyndram-Kościałkowski jako przewodniczący ogólno-polskiego Komitetu „Pomocy Zimowej Bezrobotnym" przez radio przemówienie, w którym przedstawił m. in. dotychczasowe wyniki prac Komitetu.

„Po raz pierwszy od szeregu lat — mówił p. minister — jesteśmy świadkami **polepszenia się sytuacji gospodarczej kraju.** Wskaźnik produkcji wzrósł, wzrosło również zatrudnienie we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. Dokonaliśmy skutecznego wysiłku w kierunku zmniejszenia klęski bezrobocia, **powiększyliśmy wybitnie ilość robotników zatrudnionych przy robotach publicznych.** Najlepszym wyrazem tego jest, że podczas gdy w lipcu 1935 r. przy robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych było **108.000 ludzi,** w roku bieżącym pracowało ich **177.000. W dniu pierwszego grudnia mieliśmy jeszcze przy pracy około 100.000 ludzi.**

Wiele już zostało zrobione. Na apel o pomoc odezwały się ofiarne serca obywateli i zewsząd popłynęły dary. **W ciągu miesiąca grudnia** byliśmy w stanie rozdysponować pomiędzy olbrzymią masę 300.000 bezrobotnych **ponad trzy miliony złotych gotówką, przeszło 55 tys. tonn ziemniaków, przeszło 30 tys. ton węgla, 50 tys. paczek z odzieżą, przeszło 8 tys. skrzyń mieszanki kawy z cukrem i wielkie ilości drzewa opałowego.**

Ogółem udzieliliśmy **w gotówce i naturaliach w ciągu jednego miesiąca pomocy na przeszło 5 i pół miliona złotych.**

Ale nie łudźmy się, że zadanie nasze już zostało spełnione. Nie wolno nam zapominać, że musimy być gotowi na każde zapotrzebowanie i że każde wołanie i o pomoc musi znaleźć swój natychmiastowy odzew".

Stan zdrowia Piusa XI.

Papież choruje na arteriosklerozę.

Rzym, 2. 1. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Papież spędził noc ubiegłą bardzo spokojnie, spał przez kilka godzin. Dziś z rana papież przyjął sekretarza stanu kard. Pacelli ze zwykłym raportem. Pogorszenie w stanie zdrowia Ojca św. obecnie nie następuje.

Przebieg choroby od 4 grudnia do doby dzisiejszej wynika ze zwapnienia naczyń krwionośnych (arteriosklerozy), której pierwsze objawy dały się zauważyć przed trzema laty. Gdy dnia 4 grudnia papież musiał położyć się do łóżka, sądzono, że wypoczynek da dobre wyniki. Istotnie zauważono pewną poprawę; aby wzmocnić oporność organizmu zwiększono odżywianie, lecz organizm wyczerpany przez krwawienie żyłaków nie reagował należycie.

Obecnie po tygodniu na zmianę występujących poprawy i pogorszenia, nastąpiła stabilizacja. Ten stan rzeczy jest groźny. W istniejących okolicznościach byłoby przesądnym optymizmem przypuszczenie, że papież będzie mógł dojść całkowicie do zdrowia. Obieg krwi powoli wprawdzie ale nieustannie staje się coraz powolniejszy. Są dni, kiedy puls papieża wynosi 80, a kiedyindziej dochodzi do 120. Na razie nic nie budzi obaw natychmiastowych. Papież pracuje bez przerwy, ale ta praca nie jest dla jego stanu zdrowia korzystna, gdyż zarówno położenie kościoła jak wydarzenia międzynarodowe pełne niebezpieczeństw, martwią Ojca św. Gdy Pius XI zagłębia się w zagadnienia dotyczące obecnych walk w Hiszpanii ogarnia go przygnębienie. Pomimo bólów, wywołanych przez chorobę, papież nie chce odkładać pilnych spraw bieżących. Zdaje on sobie całkowicie sprawę ze swego stanu i zachowuje mimo to wzruszający spokój.

12 pocisków na powitanie

Nowego Roku.

Londyn, 2. 1. (PAT). Reuter donosi z Madrytu: Wojska powstańcze przerwały spokojny obchód powitania Nowego Roku w stolicy, **rzucając punktualnie o godz. 24 12 pocisków na plac Peurta del Sol.**

Nic ważnego na frontach.

Sewilla, 2. 1. (PAT). Gen. Queipodde Llano w audycji radiowej dnia 31 grudnia oświadczył: Na różnych frontach **nie zaszło nic ważnego.** Na odcinku Teruel wojska rządowe **atakowały w kilku miejscach 4-krotnie.** Ataki odparto, przy czym wojska rządowe straciły wielu poległych, wśród nich są płk. Jimenez de la Linaza i mjr. Alfonso Morin. Wzięliśmy **3 czołgi sowieckie.** Na odcinku Rouda wojska narodowe **posunęły się nieco naprzód.**

Nie samolot powstańców,

tylko rządu madryckiego!

Paryż, 2. 1. (PAT). Wielkie wrażenie wywarł w Paryżu wczoraj komunikat urzędowy, stwierdzający, że samolot komunikacyjny francuski, który został strącony przez samolot hiszpański, wskutek czego **poniósł śmierć wybitny dziennikarz francuski, współpracownik „Paris Soir" de Lapre,** padł ofiarą ataku nie samolotu powstańczego, **lecz samolotu rządu hiszpańskiego.**

Wiadomość ta zrobiła tym większe wrażenie, że początkowo cała niemal prasa uważała za **sprawę ataku lotników powstańczych.** Pomimo zaprzeczeń ze strony rządu w Burgos, zarzuty te pod adresem lotnictwa powstańczego utrzymywały się w dalszym ciągu w zupełności. Dopiero wczorajszy komunikat wyjaśnia sytuację i daje w ten sposób podstawę prasie prawicowej **do ataków na wojska rządowe i na lotnictwo rządu hiszpańskiego.**

„Echo de Paris" domaga się m. in., aby dzienniki socjalistyczne i lewicowe paryskie **cofnęły wszystkie swoje zarzuty poprzednie i wyraziły ubolewanie z powodu atakowania powstańców.**

Zwolniono 500 zakładników.

Paryż, 2. 1. (PAT). Korespondent Havasa z Avila po stronie powstańców donosi: posuwając się naprzód od Lopera **powstańcy zwolnili 500 zakładników, których porzuciły cofające się wojska rządowe.**

W obawie przed atakiem lotniczym.

Londyn. Wojskowe władze angielskie postanowiły przenieść fabryki i składy amunicji, znajdujące się w Woolwich pod Londynem, do miejscowości, położonych na zachodnim wybrzeżu kraju. W olbrzymich arsenałach Woolwich znajdą pomieszczenie materiały wojenne niewybuchowe. W uzasadnieniu tego kroku podkreślono, że na wypadek wojny Woolwich, położone na linii spodziewanego powietrznego ataku nieprzyjacielskiego, nie jest bezpiecznym schroniniem dla olbrzymich ilości materiałów tam nagromadzonych.

Za fałszywymi paszportami.

Paryż. Ucieczka synów byłego, przez rząd frontu ludowego złożonego z urzędu, prezydenta republiki hiszpańskiej Alcala Zamorra, znalazła dość szeroki rozgłos na skutek listu otwartego prezydenta Zamorry, ogłoszonego w prasie. W liście tym ojciec, zrozpaczony krokiem swych synów, oświadcza, że przedostali się oni do Hiszpaniii za fałszywymi paszportami, wystawionymi przez komunistyczne biuro werbunkowe we Francji. Paszporty te ułatwiają wjazd do Hiszpanii, uniemożliwiają natomiast całkowicie powrót. Za podobnymi paszportami wyjechali z Francji liczni cudzoziemcy, zaangażowani do t. zw. „legii międzynarodowej". Jeden z synów Zamorry, którzy udali się do Barcelony, gdzie wstąpili do szeregów czerwonej armii, liczył 16 lat i nie był pełnoletni. Ojciec zawiadomił o ucieczce synów policję francuską, która, opierając się na doniesieniu, że jeden z nich nie jest pełnoletni, aresztowała obu w pociągu, zdążającym ku granicy hiszpańskiej, następnie jednak, rzekomo na rozkaz czynników przełożonych, zwolniła ich. Prezydent Zamorra, zrozpaczony ucieczką synów, doznał wstrząsu nerwowego.

Nawet urzędnicy miejscy w Paryżu

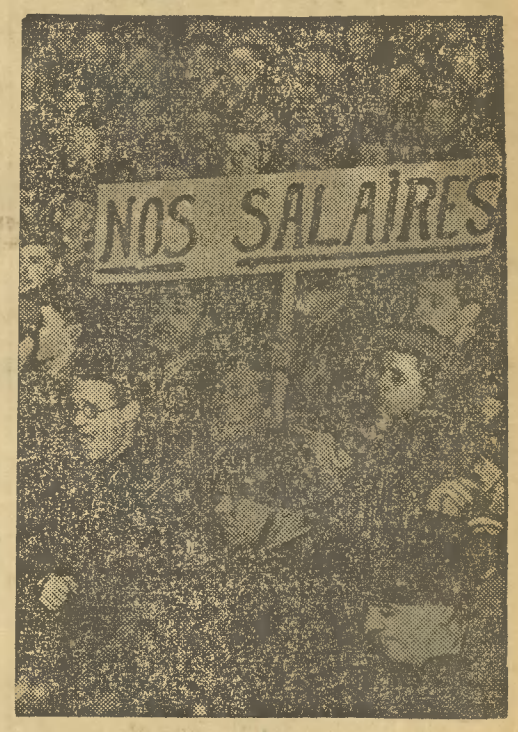

wyszli na strajk, żądając podwyżki pensji.

Niemiecka walka z marnotrawstwem.

Berlin, (PAT). Czynniki oficjalne zwracają uwagę ludności, że pomimo kilkakrotnych odezw i energicznej kampanii przeciwko marnotrawstwu, **w śmietnikach nadal znajdowane są duże ilości zmarnowanego chleba.** Oficjalna odezwa w tej sprawie oświadcza, że **„kto wyrzuca chleb, jest szkodnikiem narodu".**

Władze kompetentne zwróciły uwagę na nieekonomiczne dodawanie zbyt wielkich odcinków materiału przez krawców przy dostarczaniu klientom uszytych garniturów. Wobec tego ustalono przepisową wielkość tych odcinków: **20 na 25 cm.** Zarządzenie to zapobiec ma **marnowaniu materiałów włókienniczych.**

Zuchwały napad rabunkowy

w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W środę, 30 ub. m. w godzinach wieczornych (ok. 23) dokonano śmiałego napadu rabunkowego na znanego kupca wąbrzeskiego, p. **Wincentego Lewandowskiego.** P. Lewandowski, wracając do domu, po zamknięciu drzwi korytarza, usłyszał pukanie, a na zapytanie „kto to?" otrzymał odpowiedź: „pomocnik". Gdy p. L. otworzył drzwi, otrzymał silny cios w twarz, po czym nieznany osobnik zrabował mu portfel z zawartością ok. 80 zł i zbiegł. Jak się dwiadujemy, **sprawcą napadu jest Leon Chrzan-wski z Wąbrzeźna,** którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

KINO REWIA | Dziś sobota rewelacyjny program Wielka Noworoczna 103 WECK-END 100% Rewia humoru tańca i śpiewu z udz. nowo zaangażowanego baletu po raz pierwszy w Bydgoszczy Na ekranie piękny film pocz. ostatniego seansu o g. 9-e.

Napad rabunkowy.

W ręce bandytów wpadł worek pocztowy z pieniędzmi.

Kraków, 2. 1. (PAT). Na drodze do wsi Klęczany pod N. Sączem dwaj bandyci dokonali napadu rabunkowego na kierowniczkę miejscowej agencji pocztowej Weronikę Gródkową, która w towarzystwie córki i woźnego pocztowego wracała z N. Sącza. Jeden z napastników uderzył Gródkową kilkakrotnie rękojeścią rewolweru w głowę, a drugi wyrwał woźnemu worek pocztowy z przesyłkami pieniężnymi, wartości kilku tysięcy złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Za uciekającymi Gródkowa oddała kilka strzałów, które jednak chybiły. Władze policyjne zarządziły natychmiast pościg za bandytami.

Świętokradztwo.

Kraków, 2. 1. (PAT). W Pleszowie pod Krakowem dokonano świętokradztwa. Łupem niewyśledzonych na razie sprawców padły kielichy i monstrancje znacznej wartości. Do Pleszowa wyjechali z Krakowa funkcjonariusze policji śledczej, którzy rozpoczęli energiczne poszukiwania za sprawcami.

Zabójca Szymik stanie przed Sądem Apelacyjnym.

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział III karny warszawskiego Sądu Apelacyjnego wyznaczył na dzień 20 stycznia termin rozprawy odwoławczej w głośnym procesie Aleksego Szymika, który skazany został na karę dożywotniego więzienia za śmiertelne strzały do dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, śp. dyr. Wiktora Gosiewskiego. Jak wiadomo, Szymik po zapadnięciu wyroku w sądzie I instancji popadł w ciężki rozstrój nerwowy i przez dłuższy czas był nawet na obserwacji, wobec zachodzących podejrzeń co do jego stanu umysłowego. Szymik przebywa nadal w szpitalu więziennym. Na procesie w warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozważone będą dodatkowo dowody w postaci zeznań pracowników sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej, w której zatrudniony był w swoim czasie Szymik. (r.)

Rezolucja o powrót Witosa.

Uniewinniający wyrok sądu w Płocku.

Płock. Sąd okręgowy w Płocku rozpatrywał sprawę b. posła chłopskiego, Andrzeja Czapskiego, prezesa warszawskiego wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Ludowego, oskarżonego o publiczne odczytanie podczas „święta czynu chłpskiego" w dniu 15 sierpnia br. rezolucji, zawierającej słowa czci dla Witosa i in. Rozolucja opiewała, iż zebrani chłopi nie wyprą się swych przywódców, których powrót do kraju ze względu na interes państwa, powinien nastąpić niezwłocznie.

Prokuratura w Płocku dopatrzyła się w rezolucji cech przestępstwa z art. 154 k. w. (pochwalenie zbrodni stanu) i wniosła przeciwko p. Czapskiemu akt oskarżenia. P. Czapski przyznał się do odczytania rezolucji i podania jej pod publiczne głosowanie, czego nie uważał za wykroczenie, gdyż **na uroczystości ku czci Pyrza w Nowosielcach rezolucje podobnej treści wręczono marsz. Rydzowi-Śmigłemu.**

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Wyrok sądu Płockiego ma duże znaczenie choćby z tego względu, że podobne procesy czekają wielu członków NPR i Stronnictwa Ludowego z terenu Poznańskiego i Pomorza, którzy w dniu 15 sierpnia 1936 r. uchwalili podobne rezolucje.

(Gon. Warsz. nieskonfiskowany).

Firanki jako środek na antysemityzm.

O Jaśle, miejscowości w Małopolsce pisze prasa warszawska:

Postępujące z każdym dniem uświadomienie niebezpieczeństwa żydowskiego, a co za tym idzie konieczność popierania rzemiosła i handlu czysto polskiego, zmusza żydostwo do ratowania resztek szabesgojów-klientów. Ostatnio kupcy-żydzi otrzymali instrukcję od władzy rabinackiej w Jaśle (Małopolska), ażeby **w sklepach umieszczać firanki, któreby nie pozwalały natrętnym antysemitom oglądać czyniących zakupy szabesgojów.**

*

Nasi bydgoscy żydzi już dawniej zdobyli się na ten sprytny(?) manewr. Kiedy niestety na falę antysemityzmu nie ma rady. Nie pomogą firanki. Żydzi tracą z godziny na godzinę. Ci, co jeszcze nie są antysemitami z przekonania, stają się nimi z konieczności, z obawy przed reakcją społeczeństwa.

„Rotary-Cluby"

narzędzia masonerii anglosaskiej.

Przed Hotelem Europejskim w Warszawie, jak również w szeregu większych miast Polski, widnieją wywieszki przed lokalami Klubów Rotary, z wyobrażeniem „koła zębatego", symbolu tych międzynarodowych „klubów", których hasłem masońskim jest: „służyć".

Tak, jak „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela" — jest narzędziem masonerii romańskiej („Grand Orient de France"). „Międzynarodowe Rotary" jest narzędziem masonerii anglosaskiej, działającym wśród sfer nawet religijnych, katolickich, a co najwyżej religijnie obojętnych.

W „Europejskim Komitecie Doradczym" członkiem z ramienia Rotary Club'ów w Polsce jest Piotr Drzewiecki, Warszawa, Al. Jerozolimskie 71, zastępcą zaś jego dr inż. Emilian Loth. „Okręg polski" otrzymał nr. 85. „Naczelnikiem" na rok 1936/37 został prof. dr Jerzy Loth.

Poniżej podajemy istniejące „Rotary Cluby" w poszczególnych miastach Polski:

Bielsko: Nr. klubu 3756, data założenia styczeń 1935, liczba członków 20. Dzień, godzina i miejsce tygodniowych zebrań. wtorek, 20.00, hotel „Beskid", Lasek cygański. Prezes: Teofil Adamecki, Piłsudskiego 4. Sekretarz: pplk Artur de Jan Manowarda, Moniuszki 18, tel. 1491.

Gdynia: Nr. 3722, październik 1934, 20. Wtorek 20.30, restauracja Seydla. Prezes: Julian Rummel, Św. Jańska 9. Sekretarz: Leon Godlewski, „Morskie Oko", Orłowo. Adres dla korespondencji: Sekretariat Rotary Club'u, Św. Jańska 56.

Katowice: Nr. 3702, czerwciec 1934, 32. Czwartek 20,00, hotel „Savoy". Prezes: inż. Witold Sągajłło, Kazimierz — Strzemieszyce. Sekretarz: Kazimierz Zienkiewicz, ulica Zajączka 13, tel. 301.57.

Kraków: Nr. 3660, listopad 1933, 18. Środa 20.15 „Grand Hotel", ul. Sławkowska 8. Prezes: prof. dr Odo Bujwid, ul. Lubicz 34. Sekretarz: Andrzej Lankosz, Rynek 45, telefon 115.70.

Łódź: Nr. 3632, listopad 1933, 25. Poniedziałek 20.15 „Klub Obywatelski", Moniuszki 9. Prezes: inż. Oskar Gross, Narutowicza 107. Sekretarz: inż. dr Emilian Loth, Al. Kościuszki 73, Cable: Rotary Club Łódź, tel. 270.60. Adres dla korespondencji: Rotary Club, Łódź, Al. Kościuszki 73.

Warszawa: Nr. 3427, luty 1931, 61. Wtorek 20.00 „Hotel Europejski". Prezes: inż. Antoni Dunin-Ślepść, Mianowskiego 10, Cable: Dejet Rotary Club, Warszawa, telefon nr. 9.921. Sekretarz: Józef Mirowski, Mielecka 10.

Lwów: Nr. 3899, założony w listopadzie 1935, 16 członków. Zebrania: hotel George'a, wtorki, godz. 20.30. Listy: M. Jasiński. Sekretarz Rotary Club, Lwów, Akademicka 17. Prezes: Wł. Byrka, sekr.: M. Jasiński.

Rotary Clubem w Bydgoszczy zajmiemy się niebawem również.

Wystawa światowa w Rzymie.

W roku 1937 oczekuje nas wielka wystawa w Paryżu. Następna odbędzie się w roku 1941 w Rzymie. Jak donosi prasa włoska, Mussolini przystąpił osobiście do zinspekcjonowania terenu wystawy. Część pawilonów mieścić się będzie w obszarze między Sao Paolo-Via Appia oraz kąpieliskiem Caste Fusano. Do czasu wystawy zostanie starożytne miasto portowe Rzymu Ostia całkowicie odgrzebane i odtworzone tak jak wyglądało przed 2.000 lat. Ostia liczyła w okresie swego imponującego rozkwitu 100.000 mieszkańców.

W związku z wystawą światową zostanie przygotowane specjalne połączenie z wszystkimi dworcami Rzymu i Miasta Watykańskiego. Dla wygody gości zostanie wybudowane nowe lotnisko dla samolotów pasażerskich oraz odrębne lotnisko dla hydroplanów. Zawiązany pod osobistym kierownictwem Mussoliniego komitet wystawy oblicza, że przybędzie na nią około 16 milionów zwiedzających. Właściwe prace propagandowe i pertraktacje z rządami państw będą prowadzone dopiero po ukończeniu wystawy paryskiej.

Ostrożnie z żydowską „Oświatą".

Warszawa. (KAP). W ostatnich czasach zaczął się nieco żywiej przejawiać ruch w kierunku zakładania nowych lub dokompletowywania dawniej istniejących popularnych bibliotek parafialnych lub stowarzyszeniowych. Oczywiście tym, co ten wysoce pożądany ruch propagują, chodzi o krzewienie czytelnictwa dobrych książek, a tymczasem w celach zarobkowych chcą całkowicie ten ruch wykorzystać na swą korzyść pewni **żydowscy handlarze książkami, którzy zasypują biblioteki i czytelnie prowincjonalne katalogami różnej tandety wydawniczej.**

Szczególnie w ostatnich czasach wielką ruchliwość w narzucaniu swoich usług polskim i katolickim organizacjom kulturalnym wykazuje niejaki żyd **Sz. Handelsman z Placu Krasińskich w Warszawie,** który dla zmylenia czujności **tych co** unikają kupowania u żydów, część katalogów drukuje z fikcyjną firmą „Oświata".

Szloma Handelsman, występujący pod firmą „Oświata", do swych prospektów dołącza cyrkularz, obiecujący i przesyłkę darmo i znaczny, większy nawet niż zazwyczaj sami księgarze od wydawców otrzymują, rabat.

Te nadzwyczajne rabaty, jakie „Oświata" p. Handelsmana oferuje swoim klientom, są najwyczajniejszym naciąganiem. Dość porównać katalog Handelsmana z katalogami innych księgarzy, by się przekonać, że **cały szereg książek ma w jego katalogu ceny wyższe, niż w katalogach innych firm, przy czym różnica ta dochodzi nieraz do 280% a nawet do 600%.** Tak np. w „ostatnich nowościach" katalogu „Oświaty" Handelsmana książka Bohomolca „Wyprawa jachtu Dal" ma cenę aż 8 (wyraźnie osiem) złotych, gdy według katalogu wydawcy, którym jest firma „Rój" cena tej książki wynosi tylko 4 (cztery) złote. Następnie książkę autorki Dell „Dzieje jednej nocy" żyd oferuje za 7 (siedem) złotych, gdy tę samą książkę w katalogu innej firmy mamy z ceną 2,50 (dwa i pół złotego). Dalej Maurois „Życie Voltaire'a" Handelsman oddaje za 3 (trzy) złote, gdy ta sama książka w innym katalogu kosztuje tylko 50 groszy, a więc sześć razy więcej za nią bierze sławetna „Oświata" Handelsmana. Takich przykładów możnaby przytoczyć dużo więcej, ale tych kilka chyba wystarczy dla orientacji, dlaczego żyd Handelsman może ofiarowywać bardzo wysokie rabaty.

Katalog rozsyłany przez siebie żyd Handelsman nazywa „katalogiem najlepszych i najnowszych książek", a przeglądając go, widzimy, że naszpikowany jest tego rodzaju „najznakomitszymi dziełami literatury pięknej", jak np.: „W odmęcie namiętności", „Perwersyjna zmysłowość", „Dekameron", „Uwiedziona kochanka", „Zagadnienia seksualne", „Płeć i miłość", „Mnisi i kobiety", „Grzech słodkiej Anny", „Kochanek lady Chaterley", „Hermafrodyta", „Erotyzm w małżeństwie", „Płeć i charakter", „Rozkosze życia", „Homo eroticus", „Psychologia seksualna" — słowem o jaką oświatę żydowi Handelsmanowi chodzi, to z tych tytułów jasno widać! Słyszeliśmy coś o rozporządzeniu p. premiera o konfiskowaniu takich „dzieł". Możeby tak zabrał się do przejrzenia składnicy Handelsmana!?

Z tych wszystkich względów ostrzegamy przed korzystaniem z usług „Oświaty" Handelsmana, bo taniość tego handlarza książkami jest ordynarną blagą, a towar przezeń zalecany w znacznej części bezwartościową tandetą lub nędzną pornografią pod pozorami naukowości albo artyzmu.

Pytanie jeszcze, czy to nie „robota" na zamówienie z za granic naszego państwa. Możeby tu zajrzała policja!?

Bezrobotną młodzież wzywa się.

Chrześcijańska Liga Pracy otwiera na nowo warsztaty pracy dla bezrobotnej młodzieży w wieku od lat 14. Wykonywane będą: a) prace zabawkarskie i zdobnicze, b) prace w warsztacie sprzętu wodnego.

Rodzice i opiekunowie zechcą zgłaszać chętną do pracy młodzież w wyżej podanym wieku w sekretariacie Ch. L. P. przy ul. Dworcowej 6 II p. Pierwszeństwo mają dzieci bezrobotnych.

Jutro wszyscy na bal rzemiosła do Resursy!

W jutrzejszą niedzielę 3 stycznia odbędzie się zapowiedziany wielki bal całego rzemiosła bydgoskiego w salach Resursy Kupieckiej. Bal ten, przygotowany od szeregu tygodni z wielką starannością, będzie prawdziwym gwoździem obecnego karnawału. Niespodzianki, dekoracje sal, efektowne oświetlenie, barwne reflektory będą takie, jakich dotąd w Bydgoszczy nie widziano. Najlepsze orkiestry przygrywać będą do tańca. Wszystko wybiera się na jutrzejszy wielki bal rzemiosła do Resursy Kupieckiej. Dobra zabawa i humor zapewnione. (79

Dziś w Strzelnicy!

Dziś w sobotę, dnia 2 bm. urządza Komitet Rodzicielski szkoły im. Król. Jadwigi zabawę karnawałową w salach Strzelnicy. Na tle pięknie udekorowanej sali oraz pierwszorzędnej orkiestry można się będzie dobrze zabawić i godnie zapoczątkować karnawał. Pamiętajmy więc o dzisiejszej zabawie w Strzelnicy. **Początek o godz. 20. Ceny wstępu wyjątkowo niskie.** (48

Jeszcze o balu A. K. B.

Jak już zaznaczyliśmy kilkakrotnie, reprezentacyjny bal akademicki odbędzie się **5 stycznia w salach hotelu „Pod Orłem".** Przygotowania do balu w toku. Bale akademickie cieszą się dobrą reputacją w Bydgoszczy. Tegoroczny bal zapowiada się jeszcze lepiej. Liczne niespodzianki i atrakcje starannie przygotowywane, przyczynią się niewątpliwie do ożywienia imprezy. A więc: wszyscy 5 stycznia tradycyjnie na bal akademicki!

Przy schorzeniach żołądka i jelit, wątroby oraz dróg żółciowych szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** jest doskonałym środkiem wypróżniającym.

— **Zgubiono rękawiczkę męską.** W dniu wczorajszym zgubiono na ul. Gdańskiej lub Kościuszki rękawiczkę jelonkową. Uczciwy znalazca zechce ją oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Wielkie propagandowe czesanie pań w dniu 6 bm.** (Święto Trzech Króli). Po raz pierwszy również modne fryzury męskie. Pokaz manicure. Wystawa aparatów fryzjerskich. Początek o godz. 16-ej. Dochód z tej imprezy przeznacza Tow. Pom. Fryzj. na pomoc zimową dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy. O godz. 19-ej w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej bal karnawałowy. Zaproszenia otrzymać można w zakładach fryzjerskich: Formanowski (Mostowa 12), Błaszczyk (Dworcowa 49), Hamulski (Gdańska 67), Fęglerski (Sobieskiego 15), Metza (Bernardyńska 2), Kaczmarek (Jackowskiego 17).

Bank Polski płacił w dniu 2. 1. 1937 r.	
dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,83
franki szwajcarskie	120,85
franki francuskie	25,83
belgi belgijskie	88,65
floreny holenderskie	288,30
marki niemieckie	117,—
szylingi austriackie	95,50
liry włoskie	24,70
guldeny gdańskie	99,80
korony czeskie	17,—

Stan wody w Wiśle dnia 2 stycznia 1937: Kraków 2.79, Zawichost 1.53, Warszawa 1.52, Płock 1.43, Toruń 1.72, Fordon 1.68, Chełmno 1.67, Grudziądz 1.84, Korzeniowo 1.98, Piekło 1.47, Tczew 1,52, Einlage 2.62, Schievenhorst 2.72. Temperatura wody +1,3.

Zamach samobójczy z powodu zawodu miłosnego.

Wczoraj, w Nowy Rok o godz. 14 targnęła się na życie, przecinając sobie żyły lewej ręki, 24-letnia Helena K., zam. przy ul. Ks. Skorupki 64. Na szczęście jeden z domowników w porę zauważył zamach samobójczy i natychmiast zawezwał lekarza Pogotowia Ratunkowego, dzięki czemu udało się dziewczynę utrzymać przy życiu. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Nagły zgon mistrza rzeźnickiego.

Portier domu przy ul. Król. Jadwigi 2 mając pewien interes do mistrza rzeźnickiego p. Feliksa Polityckiego, zapukał do drzwi mieszkania. Wobec tego, że nikt w mieszkaniu na pukanie nie reagował, portier podejrzewając, że stało się coś złego, wyważył drzwi prowadzące do mieszkania Polityckiego. W sypialni zastał mistrza rzeźnickiego bez jakichkolwiek oznak życia. Przywołany lekarz stwierdził nagły zgon Polityckiego na udar serca. Zmarły liczył lat 75.

Bez kwitnie..

Wąbrzeźno. W ogrodzie p. Zwolińskiego w Płużnicy pow. wąbrzeskiego zakwitł bez. Ten niezwykły kaprys natury jest szeroko komentowany w całej okolicy.

———::———

— **Złote gody małżeńskie** obchodzą małżonkowie Edward i Antonina z Ciemnych Szymańscy. W dniu 3 stycznia rb. o godz. 7,30 rano odprawiona zostanie na intencję jubilatów uroczysta msza św. w kościele farnym.

— **Osobiste.** Pan starosta Suski rozpoczął z dniem dzisiejszym dwutygodniowy urlop. Zastępować będzie p. starostę — wicestarosta p. Robakowski.

— **W Zakopanem zamieszkać** można najlepiej w pensjonacie **„Maleńka"** drowej Horakowej przy ul. Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271

— **Tow. śpiewu „Moniuszko"** urządza dnia 3 stycznia o godz. 18-ej swój tradycyjny obchód wigilijny, na który zaprasza się bratnie koła oraz sympatyków i miłośników tego tow. Zatem wszyscy śpieszmy do „Starej Gospody". (18

— **Jak nas informują, bal Przysp. Wojsk. Kobiet do obrony kraju,** urządzany w dniu 9 stycznia w szkole podchorążych, zapowiada się bardzo dobrze. Gospodarze balu rozesłali już zaproszenia. Kto dotychczas zaproszenia nie otrzymał, może je jeszcze dostać u p. drowej Tomickiej, ul. Gdańska 46 od godz. 16-ej do 17-ej codziennie (telefon 22-66). Doborowa orkiestra 61 p. p., pięknie udekorowane sale i należycie zaopatrzony bufet po przystępnych cenach zapewniają niewątpliwie liczny udział gości. Będzie to najprawdopodobniej jedna z najlepszych zabaw nadchodzącego karnawału. (81

— **Chcesz przyjemnie i mile zabawić się, idź na zabawę karnawałową do „Liry" w lokalu „Pod Lwem" — 2. 1. 37 r. Maski mile widziane.** (126

Obchody gwiazdkowe w towarzystwach bydgoskich.

W Tow. św. Ignacego.

(fra). Tow. oświatowo-religijne pod wezwaniem św. Ignacego nie tylko w myśl swego programu służy oświatą ale idzie z pomocą w niedoli swym członkom. To też już przed świętami obdarzonych zostało podarkami praktycznymi 364 bezrobotnych.

W drugie święto Bożego Narodzenia zarząd urządził „gwiazdkę" dla całego towarzystwa, która odbyła się w dużej sali p. Kowalskiego. Długoletni prezes p. Jagodziński zagaił uroczystość słowem wstępnym i powitał ks. patrona Hanelta, gości, członków i ich rodziny. Na wstępie koło śpiewu „Chopin" pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało wiązankę kolęd. Ks. patron Hanelt omówił znaczenie obchodu gwiazdkowego, po czym nastąpiło wspólne składanie życzeń i łamanie opłatka, podczas którego orkiestra popisywała się pięknymi kolędami. Prolog bardzo ładny wygłosił 12-letni Marian Malicki. Program uroczystości upiększyła swym występem scenicznym młodzież rodziców tegoż towarzystwa, skupiająca się w szeregach towarzystwa śpiewu „Chopin" i koła amatorskiego. Odegrano „Jasełka historyczne polskie" Łukaszewicza pod reżyserią i kierownictwem p. Waligórskiego. Amatorzy wywiązali się z swych zadań nadzwyczajnie. Bardzo piękne deklamacje wygłosiły: Sobieralska, Janina i Helena Sikorskie oraz Eryka Kwiatkowska.

Zaznaczyć należy, że specjalne przedstawienie dla dziatwy odbyło się od godz. 13 do 15 w tej samej sali, gdzie wydano dziatwie 855 paczek ze słodyczami. Wspólnym śpiewem „W żłobie leży" zakończono uroczystość.

W tow. śpiewu „Dzwon".

Doczekaliśmy się znowu tajemniczego misterium Bożego Narodzenia. Chociaż co roku słyszymy te same kolędy, a przed oczy nasze stawia się zawsze ten sam obraz żłóbka, to jednak święto to obchodzimy i witamy z radością. W dniu tym łączą się wszyscy jakoby w jedną rodzinę, by przy choince uczcić godnie Bożą Dziecinę.

Takie święto obchodziło ubiegłej niedzieli tow. śpiewu „Dzwon". Po przywitaniu gości w osobach ks. Świadka, prezesa okręg. p. Kowalskiego oraz chrzestnych tow., chór pod batutą niestrudzonego dyrygenta p. Lampkowskiego odśpiewał kilka kolęd. Pięknym wierszykiem zachwyciła wszystkich 5-letnia Terenia Cyrówna. Śpiewem solowym popisywali się pp. Wojdylak i Dominowski. W treściwych słowach przemówił ks. Świadek, życząc zebranym wszystkiego najlepszego, po czym przystąpiono do łamania się opłatkiem. Niespodzianką dla członków było wręczenie przez prezesa p. Wittstocka dyplomów i upominków tym członkom, którzy przez cały rok gorliwie uczęszczali na lekcje. Dużo humoru i wrzawy uczynił gwiazdor w osobie p. Wojdylaka, obdarzając członków i gości paczkami. Miły nastrój, jaki panował na sali, długo pozostanie w pamięci członków i gości.

W szkole w Wielkich Bartodziejach.

Piękne owoce współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą wydał obchód gwiazdkowy, urządzony staraniem Opieki Rodzicielskiej w W. Bartodziejach. Dla młodszych dzieci odbyła się gwiazdka w szkole w Kapuściskach. Gdy zapłonęły świeczki na choince, rozległ się śpiew kolędy „W żłobie leży". Do uczestników uroczystości przemówił kierownik szkoły p. Balcer. Program obchodu wypełniły deklamacje oraz obraz sceniczny „Pasterze". Szczególnie udatnie wygłosiła stosowny wierszyk mała Józia Gidecka. Oficjalną część uroczystości zakończył pięknym przemówieniem ksiądz Świadek. Punktem kulminacyjnym było przybycie gwiazdora, który wszystkie dzieci obdarzył torebkami z łakociami, a biedne dzieci otrzymały ponadto materiał na bieliznę.

Dla klas wyższych odbyła się uroczystość w szkole W. Bartodzieje. Chór szkolny pod batutą p. Pilaczyńskiego zaśpiewał „Wśród nocnej ciszy", Obywatelskiem przemówieniem powitał zgromadzonych kierownik szkoły, wskazując na charakter tradycyjnego święta. Uroczystość gwiazdkowa winna nas Polaków pobudzać do zgody, gdyż jest to najważniejszy czynnik w odbudowie naszej ojczyzny. Na dalszy program obchodu złożyły się deklamacje i wiązanki kolęd na głosy. Urozmaiciły program dwie sztuczki teatralne.

Do zebranych przemówił tu w serdecznych słowach ks. superior dr Moska, ciesząc się, że ma sposobność w tej właśnie szkole przemawiać, gdzie panuje duch istotnie katolicki, a wychowawcy są świadomi swego posłannictwa. To też rodzice mogą być zupełnie spokojni o los swych dzieci, powierzonych takim wychowawcom.

W Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej.

(ak) **Piękną tradycję** łamania się opłatkiem na wspólnym obchodzie gwiazdkowym podtrzymuje również Chrześcijański Związek Czeladzi Rzeźnickiej, który w drugie święto Bożego Narodzenia dla swych członków i ich rodzin urządził wspaniałą gwiazdkę w wielkiej sali „Starej Bydgoszczy". Przy jarzącej się choince prezes Marciniak zagaił obchód, witając gości i składając życzenia, w szczególności przedstawicielowi duchowieństwa **ks. Dekowskiemu,** starszemu cechu rzeźnickiego **p. Wolniewiczowi i p. red. Bigońskiemu,** ażeby nadal był tak gorliwym obrońcą ludzi pracujących jak dotychczas.

Z towarzyszeniem orkiestry odśpiewano następnie kolędę „W żłobie leży", po czym złożył życzenia w imieniu ks. kanonika Schulza i własnym ks. Dekowski, łamiąc się opłatkiem. Owiane wielkim duchem katolickim i troską o Kościół katolicki, wobec ataków na zasady wiary i kościół, dłuższe przemówienie wygłosił p. red. Bigoński, przyjęte burzą oklasków. Przemawiali także starszy cechu p. Wolniewicz i p. Błaszak. Wzruszające były deklamacje dzieci: J. Steinkówny, M. Strosinówny, M. Triebwasserówny, Ł. Czyżewskiej, M. Heleniakówny, Z. Jechówny, G. Lipskiej, St. i B. Rogozińskiej, K. Afelskiego, Fr. Kamińskiego, U. Wojciechowskiej, H. Gołębiewskiej, H. Ratajczaka i Mrozińskiego. Bardzo udały był także występ chóru dziecięcego pod batutą p. Kameduły, który również przygotował piękny obrazek sceniczny pióra p. red. Bigońskiego p. t. „Noc wigilijna". W końcu gwiazdor rozdał dary dziatwie. W sumie obchód gwiazdkowy Zw. Czeladzi Rzeźnickiej udał się znakomicie i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

W szkole im. Władysława Jagiełły.

Rodziców i gości powitał kierownik szkoły p. Januszewski, **następnie** wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu tej uroczystości. Pod kierownictwem p. Kabacińskiego odśpiewał chór szkolny piękne kolędy. Dzieci wygłosiły okolicznościowe deklamacje. Przed obdarzeniem biednych dzieci wygłosił prezes Koła Rodzicielskiego p. Samorowski przemówienie, dziękując magistratowi za udzieloną pomoc. Dzieci otrzymały piękne wartościowe podarki.

Oprócz ogólnego obchodu odbyły się uroczystości we wszystkich klasach z osobna.

Czytelnicy nasi mają głos:

Kółko Rolnicze w Jachcicach pełza

w szrankach walk wewnętrznych.

Zorganizowane w r. 1924 Kółko Rolnicze na przedmieściu Bydgoszczy w Jachcicach przez wiele lat (szczególnie za prezesury hr. Bnińskiego) wyczynami swej ożywionej działalności było chlubą przedmieścia.

Ożywione tempo pracy, wielka ofiarność tak zarządu jak i wszystkich członków wyniosła Kółko jachcickie na pierwsze miejsce w powiecie.

Całe Kółko tworzyło jedna, miłującą się a dbającą o swoje zrzeszenie rodzinę.

A jednak i w tej tak cenionej przez swoich i innych organizacji rozpoczęły się nieporozumienia, które doprowadziły organizację do rozbicia a nawet aż do procesu sądowego. Jeżeli nieporozumienia w zrzeszeniu społecznym dochodzą do stanu aż takiego wrzenia, że są przedmiotem rozpraw sądowych, to nad takim zrozumieniem obowiązków organizacyjnych można tylko ubolewać.

Dziwić się tylko trzeba, że zarząd powiatowy Kółek Rolniczych nie wkroczy w te sprawy na mocy swej władzy danej mu statutem i nie załatwi nieporozumień w ramach organizacji.

Jako druga możliwość załatwienia sporu jest możność poddania się orzeczeniu obywatelskiego sądu polubownego.

Tak, czy inaczej nieporozumienia te muszą ustąpić miejsca zgodnej pracy. Jeżeli do tego wkrótce nie dojdzie, to będziemy musieli o tej sprawie szerzej się rozpisać, aby skarcić tych, którzy hamują pracę w Kółku. Zgodnej pracy życzą sobie światli członkowie Kółka, których obecny stan mocno gniewa. Bylibyśmy wielce wdzięczni władzom powiatowym, gdyby sprawy te zechciały rychło załatwić, bowiem władze te, mające nadzór nad działalnością Kółek nie są tu bez winy.

Sympatyk Kółka.

HUMOR I SATYRA

HUMOR ZAGRANICZNY.

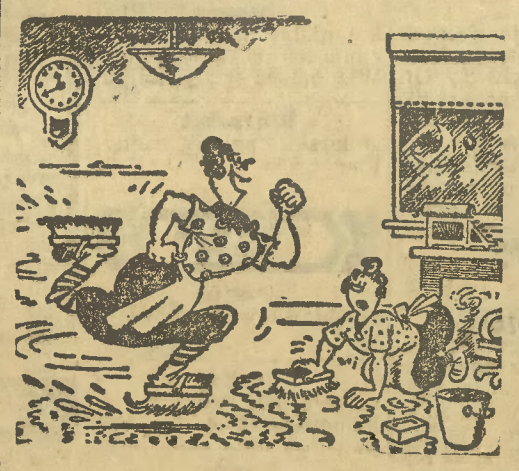

Szkoda, że już prędzej nie wpadłam na ten doskonały pomysł!

(Everyboody's Weekly).

POLICJANT I WÓŁ.

Policjant do chłopa, prowadzącego woła po chodniku:

— Chodnik przeznaczony jest tylko dla pieszych.

— A czy mój wół nie idzie piechotą?

W SZKOLE.

Profesor: — Kto wie, dlaczego woda w morzu jest słona?

Uczeń: — Proszę pana, ja wiem! Bo w morzu żyją śledzie.

ZMIANA NAZWISKA.

Na poczcie: — Dlaczego pani, odbierając w zeszłym miesiącu, podpisała się trzema krzyżykami, a obecnie kółkami?

— Bo przed kilku dniami wyszłam za mąż, więc musiałam zmienić nazwisko.

W KUCHNI.

Nowa służąca, tylko co przyszła ze wsi, do dawnej:

— A dlaczego to się nasza pani maluje?

— Dlaczego? A twój ojciec chatę ma?

— A juści.

— Stara ona?

— Ma pewnikiem z osiemdziesiąt lat.

— I co z nią rodzic co rok robi?

— Maluje.

— No to ty się, głupia, pytasz, dlaczego się nasza pani maluje?

BEZ POMOCY.

— Moja Wojciechowo, czy tu u was nie ma doktora, ani felczera?

— Nie ma, wielmożna pani. Wieś biedna, sami umieramy, bez niczyjej pomocy.

OSZCZĘDNY SYN.

Mały Jaś (powróciwszy ze szkoły) — Ale tatuś ma kolosalne szczęście.

Ojciec: — Jakto?

Jaś: — Obiecałeś mi przecież 2 zł, jeżeli będę miał pochwałę ze szkoły...

Ojciec: — No i co?

Jaś: — No i oszczędziłem ci 2 zł!

W DUCHU CZASU.

Dokąd tak pędzisz? — Na wiec. — Czy będziesz tam przemawiał? — Eee... chcę widzieć, jak go będą rozpędzali.

MA APETYT.

Lekarz odwiedza chorego robotnika. — Apetyt pan ma?

— Owszem, może pan doktór co przyniósł?

ZDOLNOŚCI KULINARNE.

— To był całkiem nowy rodzaj ciast, które wczoraj upiekłam.

— Odrazu poznałem.

— Tak? — pyta zadowolona żona.

— Owszem, dostałem całkiem nowego rodzaju boleści.

ANGIELSKA PARTIA SZACHÓW. — SZACH KRÓLOWI.

U LEKARZA.

Lekarz: — Czy pan pije?

Pacjent: — Pan jest bardzo uprzejmy, doktorze! Jeśli można, to poproszę o kieliszek czystej!

CZYSTE SUMIENIE.

Do Warszawy przyjechał burmistrz z jednego z prowincjonalnych miasteczek. Załatwiając pewną sprawę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, burmistrz dyskretnie zapytuje urzędnika:

— Panie radco, nie słyszał pan, czy pan minister nie wybiera się czasem do nas na inspekcję?

— Dlaczego pan pyta, czy ma pan sumienie nieczyste?

— Sumienie — to owszem, czyste, ale ubikacje to niekoniecznie.

* * *

Po rybce przedświątecznej wchodzi Bodzio z Kaziem do Jabłkowskich. Chcą kupić podarki dla małżonek.

— Chciałbym coś elektr... elektrycznego do kontaktu... tłumaczy Bodzio zawile — kuchenka... czajnik... coś w tym rodzaju...

— Mo... może ma pan krzesło elektryczne? — pyta Kazio sprzedającego.

* * *

— Ach te żony, to prawdziwe zagadki...

— Moja jest bliska rozwiązania.

* * *

Jeden z naszych autorów dramatycznych, ku postrachowi aktorów, lubi bardzo bawić się w reżysera. Na jednej z prób począł pewnego razu udzielać wskazówek młodemu aktorowi.

Słyszy to dyrektor i zwraca się do autora:

— Niech pan uważa, ten młody człowiek jest początkującym i weźmie wszystko na serio.

* * *

Jeden z wybitnych autorów niemieckich przybył na próby i premierę swej sztuki z Berlina do Monachium. Premiera udała się tak wspaniale, a autor był taki miły, że przez kilka dni oblewano tę okazję. Gdy już miał odjechać, mimo, że nie chciano go puścić, zdarzyło się, że skradziono mu w hotelu buciki.

— Wobec tego musisz zostać — zaopiniowali przyjaciele. Sklepy zamknięte o tej porze, więc musisz zaczekać do jutra.

— Dobrze. Zaczekam, ale zadepeszujcie do żony.

Jeden z aktorów pobiegł na pocztę i nadał depeszę:

„Mąż musi zostać do jutra z powodu **kradzieży** bucików".

Za kilka godzin nadeszła odpowiedź:

„Jestem zdumiona. Weźcie **najlepszego adwokata**". (Słowo).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ile mamy winnic?

Nasz przemysł winiarski.

Ukazała się na półkach księgarskich książka **dra A. Skowrońskiego** pod powyższym tytułem, zawierająca wyczerpującą monografię naszego przemysłu winiarskiego. W książce znajdujemy m. in. rys historyczny winiarstwa polskiego, które ongiś miało okres swego rozkwitu.

W omawianej pracy znajdujemy bardzo ciekawe przedstawienie rejonów owocowych w Polsce i naszej produkcji sadowniczej z uwzględnieniem odmian nadających się na wyrób wina. Mimo naszego stałego importu owoców i niedoboru owocowego w ilości od 400—750 milionów kg rocznie, przemysł winiarski, który przerabia głównie owoce opadłe, a który przez to ponosi specjalne zasługi, ma surowca pod dostatkiem. W razie pomyślnego swojego rozwoju (możliwa produkcja 17 milionów litrów), mógłby przemysł winiarski przerabiać od 6—12% naszych obecnych zbiorów owoców i około 5 milionów kg cukru.

Ciekawe są uwagi autora co do obecnego stanu winnic polskich, jakie posiadamy w rejonie Ciepłego Podola. Winnice te od roku 1930 rozwijają się pomyślnie i dzisiaj **mamy już przeszło 131 ha tych winnic.** Wbrew ogólnemu mniemaniu, Polska ma dobre warunki naturalne dla uprawy winnic w południowej części kraju i przypuszczać należy, że w ciągu 10-lecia nasze winnice obejmą już około 2.000 ha, co zaspokoi prawie nasze potrzeby winogron do bezpośredniego spożycia.

Luki w podręcznikach szkolnych dla szkół zawodowych zostają stopniowo zapełnione.

Już od półtora roku zostały uruchomione gimnazja zawodowe nowego typu. Brak jednak podręczników do wielu przedmiotów dostosowanych do wymagań ministerialnych. Stopniowo jednak luki te zostają zapełnione.

Jak się dowiadujemy, prof. tutejszego gimnazjum kupieckiego **Kazimierz de Belina-Wójcikiewicz** opracował cykl podręczników, a to: 1) Geografię fizyczną i gospodarczą ogólną (kl. I gimn. zaw.). 2) Geografię fizyczną i gospodarczą Europy z koloniami ze szczególnym uwzględnieniem stosunków gospodarczych z Polską (kl. II gimn. zaw.). Podręczniki te zostały wydane nakładem Spółki Pedagogicznej Sp. Akc. w Poznaniu. Tom I wyszedł już z druku i nabyć go można w miejscowych księgarniach. Tom II ukaże się w ciągu stycznia 1937 r.

Przeglądając tom pierwszy zauważyć można, że układał go wybitny pedagog i znawca stosunków gospodarczych. Zasób materiału w podręczniku opracowany jest przejrzyście i zastosowany ściśle do potrzeb życia praktycznego. Podręcznik podzielony został na trzy zasadnicze działy, a to zgodnie z okresami klasyfikacyjnymi. Okres I-szy obejmuje: 1) geografię astronomiczną, 2) geografię fizyczną, 3) geografię polityczną. Okres II — poświęcony jest rolnictwu, leśnictwu i hodowli zwierząt. Okres III — omawia górnictwo, przemysł, komunikację i handel.

Podręcznik opracowano systemem lekcyjnym. Każda lekcja tworzy pewną całość i kończy się ćwiczeniami. Autor odstąpił od powszechnie przyjętego szablonu i opuścił w podręczniku wszelki zbędny materiał opisowy, obciążający młodzież. Ścisły i treściwy materiał naukowy oparto na II szczeblu szkoły powszechnej.

Autor zaopatrzył podręcznik w znaczną ilość mapek gospodarczych (orientacyjnych), które w sposób przystępny i jasny mogą dać młodzieży dokładne pojęcie o stosunkach gospodarczych Europy i reszty świata.

Rozmieszczenie surowców roślinnych, zwierzęcych i mineralnych ujmuje autor bardzo ciekawie, opierając je na wykresach. **Podręcznik ten przyczyni się do podniesienia wiadomości geograficzno-gospodarczych nie tylko u młodzieży gimnazjów zawodowych, lecz doskonale może służyć kupiectwu i przemysłowi jako źródło wiadomości gospodarczo-handlowych.**

Nowa ortografia: 703 reguł, 431 wyjątków!

W związku z dyskusją, jaką wywołało wprowadzenie nowej ortografii polskiej, redakcja „Tęczy" ogłosiła w zeszycie 10 konkurs, którego uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytania: 1. Ile reguł podstawowych posiadają nowo wydane przepisy ortograficzne i ile ich posiadała poprzednio obowiązująca ortografia. 2. Ile wyjątków od tych reguł posiada obecna (łącznie z dzieleniem wyrazów) i ile posiadała ich poprzednia ortografia.

Chodziło o stwierdzenie, czy istotnie jest — jak głoszą inicjatorzy nowej ortografii — ostatnia reforma wielkim uproszczeniem w stosunku do przepisów dawniejszych. Oto wynik konkursu: **nowo wprowadzona ortografia zawiera 703 reguły (dawna 386) i 431 wyjątków (dawna 74)! Cyfry te mówią same za siebie...**

Numer zawiera poza tym piękną nowelę Zofii Kossak p. t. „Sen królewski", tłumaczenie poezji Pawła Claudela, największego poety Francji, nowelę węgierskiej pisarki Małgorzaty Bethlen p. t. „Foki" oraz bogate przeglądy, rozrywki umysłowe i grafologię. Ilustrowany artykuł dra Edwarda Woronieckiego daje przegląd nowoczesnej inscenizacji teatralnej w Polsce, stojącej jak wiadomo, na bardzo wysokim poziomie.

Do numeru dołączono prospekt „Tęczy" na rok 1937, z którego wynika, że abonament roczny miesięcznika wynosi od zł 16 bez premium, do zł 22 z premiami. W spisie książek zauważyliśmy książki bardzo ciekawe. Będą one ozdobą każdej biblioteki.

„Tęczę" nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Numery okazowe dostarcza administracja za przesłaniem 50 gr.

Tom Gill: „Wąwóz śmierci". Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Niebywale zajmująca książka. Dzięki świetnej konstrukcji i doskonałej technice pisarskiej, od pierwszej do ostatniej karty pochłania bez reszty uwagę czytelnika. Łączy w sobie wszystkie zalety powieści sensacyjnej z szerokim oddechem opowiadań z Dalekiego Zachodu. Garstka uczonych pracuje nad odkopaniem tajemniczej świątyni w jednym z wąwozów północnego Meksyku. Żywy język, piękny styl, doskonałe tłumaczenie. Jest to jedna z najlepszych książek tego typu, przetłumaczonych ostatnio na język polski.

*

Literatura polska w przekładzie czeskim. W przyszłym roku ukażą się nakładem wyd. Mazac w Pradze, w serii „Biblioteka Polska", w przekładzie czeskim: Iwaszkiewicza „Panny z Wilka", Berenta „Żywe kamienie", Parandowskiego „Dysk olimpijski", Choynowskiego „W młodych oczach", Kuncewiczowej „Cudzoziemka", Gajowiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipek", Kadena Bandrowskiego „Miasto mojej matki", Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd", Nałkowskiej „Niedobra miłość", Nowakowskiego „Przylądek Dobrej Nadziei".

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— składa p. Alojzy Łagódka.

Zł 2,— p. Wacław Małek — pp.: Henryka Biechowiaka z Elektrowni Miejskiej, Bernarda Jaskólskiego z Ewidencji Ludności; Wacława Nowaka, ul. Śniadeckich 43; Bernarda Nowaka, ul. Długa 10.

Zł 2,— składa p. Muszyński.

Zł 5,— p. Franciszek Górski — pp. Geblera Leona, Grunwaldzka 96 i Arkuszewskiego Franciszka, Grunwaldzka 72.

Zł 2,— pp. Zająkałowie — pp. Borysiaków, Malborską 23 i Dornowskich, Ostromecko, pow. Chełmno, Pomorze.

Zł 2,— J. Ratajczakówna — pp. Helenę Gramekównę, Teresę Szwedównę, ul. Grunwaldzka; Helenę Tomczakównę, ul. Śniadeckich; Lilę Nowińską, ul. Łokietka i Stanisława Bukolta, ul. Grunwaldzka.

Zł 3,— em. kier. szkoły Józef Kałas — pp.: ks. prałata Pacewicza, Gdańska; właśc. tartaku Machnikowskiego, Toruńska; prokurenta St. Heinkego, Garbary; em. kier. szkoły Szeszyckiego, Kanałowa; em. kier. szkoły Hypszera, Czyżkówko; em. nauczyciela Gańskiego, Kordeckiego; em. nauczyciela Hypszera, Śniadeckich; kier. szkoły Obarskiego, Czyżkówko, kier. szkoły Pelegriniego, Okole; kier. szkoły Lorkowskiego, Okole; kier. szkoły Hartmana, Miedzyn; kier. szkoły Cieszyńskiego, Wilczak; p. o. kier. szkoły Welfer-Tuszyńska, Wilczak.

Zł 3,— Kocikowski Paweł — pp.: Kluczyńskiego, mistrza dróg wodn. ul. Siedlecka; Fryckowskiego Franciszka, kolejarza, Bronikowskiego 7.

———::———

— **Okazja dla pań!** Jak przed gwiazdką, tak i nadal po tych samych cenach sprzedaje firma L. Sałatowska, Dworcowa 32, wszelkiego rodzaju porcelanę, fajans, szkło, emalię. Radzimy korzystać z tej rzadkiej okazji taniego zakupu sprzętów kuchennych. (18

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

We wtorek 5 bm. ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-ej, oddziału I o godz. 7-ej, drużyny o godz. 8-ej w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego.

Sokół V.

Dziś, dnia 2 bm. o godz. 19 zebranie konstytucyjne starego i nowego zarządu w salce p. Dzierzyńskiego. Komplet konieczny.

Z życia towarzystw.

Niedziela 3 stycznia.

Godz. 11,45: **Tow. śpiewu „Halka".** Chór śpiewa w kościele na Szwederowie. Przypomina się członkom, iż obchód gwiazdkowy odbędzie się o godz. 18 w lokalu p. Kiczki, naprzeciw sądu okręg.

Godz. 12,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Chór śpiewa w kościele Pojezuickim. Uprasza się o komplet.

Gdz. 16,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne połączone z obchodem gwiazdkowym. Udział wszystkich członkiń pożądany.

* * *

Klub wioślarski „Gryf". Treningi w basenie co poniedziałek od 20—22, począwszy od 4 bm. w R. C. „Frithjof".

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Suknie (F80 gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony — wykonuje Świetlik, Śniadeckich 3.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34.

Swetry

kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (88

Deski podłogowe

gwarantowane suche
poleca (24614
Wojciechowski
handel drzewa
ul. Pomorska 36.

MEBLE 24270

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński.

Szkło taflowe

butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Zegarki

nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (F114

Garderoby

czyszczenie, reperacja jaknajkorzystniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego nr. 10. (83

SPRZEDAŻE

Dom

z dwoma interesami wpłata 14.000, oraz kamienica 3-piętrowa, czterema składami. Cena 55.000, wpłata 40.000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 15. (F121

Motocyklowy

motor do 150 ccm kupię. Pod „Zaraz". (93

Sprzedam

rower prawie nowy. Lotników 2. (101

Radioaparaty

prąd zmienny, Karpacka nr. 36. (100

Mleczarnię

motorową, wytwarzacz pary, przepisowo urządzoną, Poznańskim, miasto 5000, znaczny detal, okolica mleczna, przerób 3000 obecnie 1000 ltr. dzierżawa mieszkaniem 70, powodu choroby korzystnie 12000 sprzedam. Of. Dzien. pod „Korzystnie". (96

Wilk

ostry 15,— zł. Gdańska nr. 9, m. 6. (84

Wózek

dziecięcy sprzedam. Al. Mickiewicza 3—12. (F125

Futro

60.— czarne źrebce, sprzeda. Cieszkowskiego 9—3, oficyna. (F102

Skład

kolonialny, dobrze zaprowadzony, w centrum, trzypokojowym mieszkaniem sprzedam Adres wskaże Dziennik. (86

KUPNA

Ławę (F100 narzędzia stolarskie kupię. Oferty filia „Stolarz".

Restauracja

centrum Bydgoszczy, oraz skład kolonialny, i oberża w dużej wsi kościelnej korzystnie do nabycia. Zgłoszenia Kieliszek, Plac Piastowski 15. (122

Samochód

ciężarowy 1½ ton, sprzedam. Piękna 34. (104

NAUKA

Gotować

wyuczę prędko. Adres Dziennik. (F111

POSADY WOLNE

Uczennica

do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (85

Panienka

do obsługi gości, lub jako pokojowa poszukuje posady. Oferty Dziennik „Obsługa". (106

Uczennice

do kroju szycia przyjmie krawcowa. Grunwaldzka 19—6. (92

Ekspedient

lub ekspedientka do większego składu kolonialno delikatesów wódek, Bydgoszczy, gotówką 1.500, przy całkowicie wolnym mieszkaniu, utrzymaniu, od zaraz poszukiwany. Of. filia „Zapewnione". (F105

Uczeń

władający niemieckim, składu papieru potrzebny Dworcowa 5. (F124

Służąca

z gotowaniem od zaraz. Gdańska 146. (F127

Poszukujemy

na obwód Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz zdolnego sprzedawcy (branża spożywcza), bez innego zajęcia, na prowizję. Gotówkowa kaucja 300 zł na objęcie składu podręcznego wymagana. Oferty pod „Sprzedawca". (111

Czekoladnika-drażetkarza

poszukuje „Kama", Zduny 20. (87

Kierownika(czkę)

prowadzenia filii, pewna posada, poszukuje. Posiadający gotówkę — pierwszeństwo. Of. Dzien. Bydgoski oddział Toruń. (107

Panna

do obsługi gości. Pomorska 29. (F116

Służaca

potrzebna zaraz. Wuj Tom Gdańska 22. (F115

Służąca (F109

uczciwa. Matejki 5 – 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmie

posługę zaraz. Adr. wska- Dziennik. F117

Werkmistrz

stolarski dyplomowany wolny. Oferty filia „Werkmistrz". (F99

DZIERŻAWY

Interes (F120

kolonialny 2 pokoje i kuchnia 80 zł miesięcznie. Wiadomość w Dzienniku.

Warsztat

stolarski, pokoik wolny. Racławicka 4. (F104

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany. Mostowa 3, m. 6. (91

Pokój

umeblowany utrzymanie. Pomorska 26—4. F92

Pokój

utrzymaniem stałym przyjezdnym. Gdańska nr. 55—4. (F117

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa Pomorska 22-8. (F128

Osobny

ładny. Gdanska 129—6. (F96

Pokój (F129

dla małżeństwa używaniem kuchni. Bocianowo 22—3.

Umeblowany

panu. Sienkiewicza 42—5. (F113)

Pokój

utrzymaniem. Pocztowa 1 m. 4. (95

Ciepły

czysty, łazienka. telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo. (F107

Ciepły (F119

pokój. Pomorska 31—5.

Konkurs gwiazdkowy rozstrzygnięty

1. premię wart. 100.— zł w towarze otrzymał Lewicki Edmund, Bydgoszcz, Sowińskiego 32/4
II. „ „ 75.— zł „ „ „ P. Gasiorowska, Bydgoszcz, Poznańska 4
III. „ „ 50.— zł „ „ „ Leokadia Woźniak, Bydgoszcz, Grunwaldzka 43

B-CIA MATECCY, Stary Rynek 17. 108

Lista dalszych wygranych leży u nas do wglądu.

Przedstawiciela - podróżującego

poszukuje zaraz staro zaprowadzona **fabryka preparatów chemiczno-farmaceutycznych** i hurtownia drogeryjna do zwiedzania aptek i drogeryj na Pomorzu i w Poznańskim. Panowie, którzy posiadają zastępstwa innych firm i tereny te stale opracowują, mają pierwszeństwo. Dokładne oferty z fotografją i życiorysem proszę podać pod „G. 8439" do administracji Dziennika Bydg. (53

MIESZKANIA WOLNE

5 pokojowe

Libelta 10. (98

3 pokoje

kuchnia. Chełmińska 3. Wiadomość Derchelt, Zduny 21. F123

Pokój

kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. (F110

3 pokojowa

z centralnym ogrzewaniem. Nakielska 77. (F108

RÓŻNE

Zgubiono

papiery rentowe, książeczkę bezrob. i metrykę na nazwisko Truszczyńska. Znalazcę proszę o zwrot do Urzędu Pośrednictwa Pracy. (109

Słynny

grafolog Król. Jadwigi 13-6 przyjmuje codziennie. 16

Unieważniam (F89

zaginioną kartę rzemieślniczą nr. 899 wystawioną przez Zarząd Miejski Oddział - Przemysłowy Bydgoszcz w dniu 10 kwietnia 1929 roku. Józef Walczak.

Chiromantka

przyjezdna. Śniadeckich nr. 13—6. (F97

MATRYMONJALNE

Kawaler (105

rzemieślnik, lat 41, posiadający 90 morg. gosp. szuka znajomości pań od 25—35 z majątkiem 8 tys. Oferty Dziennik „50"

Wdowa

po wyższym urzędniku, przystojna, wiek średni, posagiem i gotówką 4 000 zł, bezdzietna, pragnie poznać pana w celu matrymonialnym na dobrym stanowisku, do lat 50. Zgł. fotografią „J. K." Dziennik Bydgoski. (89

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

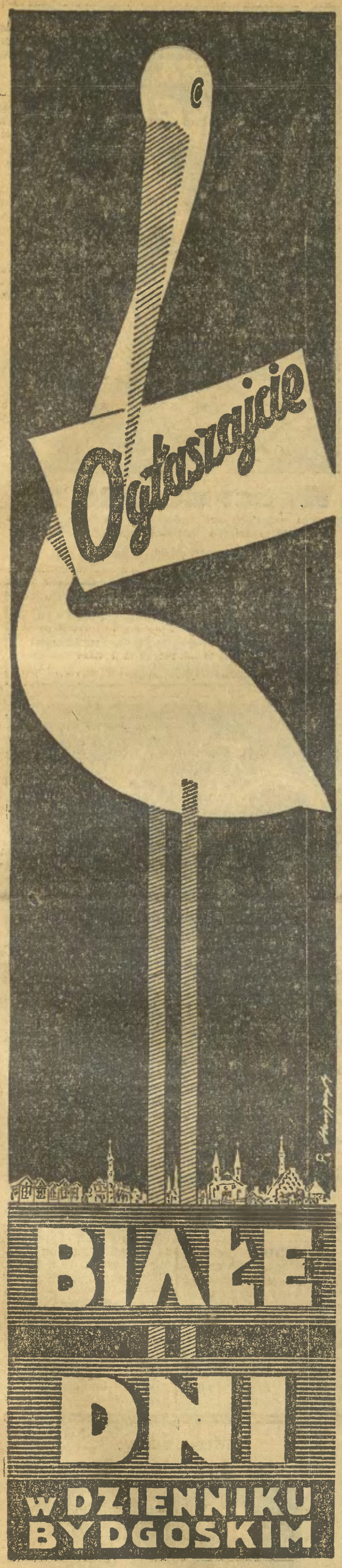

..... ogłoszeniem prasowym dociera kupiec do wszystkich tych, którzy nie mają możności oglądania pięknie i starannie przygotowanych wystaw i dekoracji. — Ogłoszenie w poczytnym piśmie jest koniecznym uzupełnieniem akcji, poprzedzającej sprzedaż reklamową „Białych Tygodni".

SPRZEDAŻE

Z powodu
śmierci męża sprzedam dom 2 piętrowy z dużym podwórzem ogrodem zabudowaniami i przedsiębiorstwem spedycyjnym w mieście powiatowym położenie bardzo korzystne naprzeciw dworca za cenę 35000 zł z dogodną wpłatą 12 — 15000 zł. Jestem gotowa wszystko wydzierżawić. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 0100 K." (57

S. Singera
szycia, gabinetowa tanio. Jezuicka 8—1. (42

Skład
spożywczy, zaprowadzony centrum Inowrocławia zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Skład". (55

Sprzedam (32
kompletne mało używane urzadzenie młyna, maszyny firmy Amme — Braunschweig w doskonałym stanie. Informacje: Majętność Majki, poczta Drobiu.

Sypialkę
dębową sprzeda. Stolarnia Jezuicka 4. (45

Piękna
narzutka damska z kun kanadyjskich (tumaki) nowa, okazyjnie na sprzedaż Adres w Dzienniku Bydgoskim. (33

Urządzenie
kolonialki sprzedam za bezcen z towarem oraz wskaże pusty skład. Of. filia Dziennika pod „Bezcen". 65

Pierzyna (56
wiejska, wózek dziecięcy. Cieszkowskiego 17—8.

Skład (F82
kolonialny tanio sprzedam. Adres Dziennik.

Sprzeda
walce, sztancę, nożyce i rozmaitości Hetmańska 30, podwórze. (F85

KUPNA

Majątek
ziemski kupię, wpłacę gotówką 15000, placami 30000 resztę dłuższymi ratami. Oferty tylko szczegółowe. Gdynia Dziennik Bydgoski „Natychmiast". (31

Kupię (24829
lub sfinansuję wynalazek wszelkiego rodzaju. Of. Dziennik Bydg. **Gdynia** „Warsztaty Mechaniczne"

Kupimy
heblarkę i szpuntmaszynę trzy lub czterostronną schwere Hobel u Spundmaschine oraz wełniarkę. Zarząd Majątku Berducha Czabel, Sarny, ul. Starościńska 5. (24817

Kupimy
tokarkę precyzyjną długości około metra, używaną, w dobrym stanie. Oferty Włocławek skrzynka 108. (7

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington. Sienkiewicza 12—4. (F78

Kroju
szycia wyucza dobrze fachowa mistrzyni krawiecka Warmińskiego 10. F91

POSADY WOLNE

Akwizytorzy
w całej Polsce dobrze wprowadzeni w sferach urzędniczych poszukiwani do sprzedaży aparatów radiowych za Pożyczki Państwowe Wysoka prowizja. Radio-Phonet. Gdynia, Swiętojańska 50. (23145

Tokarzy
bardzo dobrze wykwalifikowanych do samodzielnej pracy z rysunków poszukuje pilnie Fabryka Maszyn Blumwe, ul. Nakielska. (24534

Fryzjerka
dobra siła, ondulacja wodna, żelazkowa zaraz lub 15. I. 37. Rzeźnikowski, Kościerzyna. (24745

Służąca
potrzebna, zgłosić. Jezuicka 12. (24842

Młodsza
służąca zaraz potrzebna. Szczecińska 3. (14

Dziewczyna
potrzebna. Kujawska 6. (43

Ekspedientka
rzeźnicka od zaraz potrzebna, wymagany język niemiecki. Zgłosić w niedzielę 9—11-tej. Zywert, Sniadeckich 33. (F94

Potrzebna
ekspedientka z kaucją 250 zł. do składu papieru Oferty pod „250" filia. (F75

Ekspedientka
rzeźnicka potrzebna. Jasna 33. 69

10 pań
tylko bez pracy, do propagandy, mocno zdecydowane, zwalczyć swój kryzys bezrobocia. Tylko starsze ponad 23 lat, bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie, zgłoszą się wraz dokumentami, sobotę od 15—19 oraz poniedziałek od 10 - 13, ul Gdańska 46, m. 1. (F61

Orkiestra
potrzebna natychmiast.
Gdynia
Hotel Morski
tel. 35-21. (60

Najnowsze modele
lamp elektrycznych
poleca 16068
A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
ulica Dworcowa 4
Tel. 31-93

Potrzebna
służąca z gotowaniem, ul. Długa 11. (77

Chłopiec
potrzebny. Czarna Droga 1. 60

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Czarna Droga 1 (61

Młodszy (70
pomocnik fryzjerski potrzebny. Klinger, Sępólno.

Fryzjerski
zakład sprzedam. Ks. Skorupki 42. 41

Pianista (F83
z akordionem, rutynowany od zaraz potrzebny. Zgłoszenia do „Warsowie" Bydgoszcz, Gdańska 42.

Biegła
biuralistka obeznana wszelkimi pracami biurowymi, poszukuje zaraz, ewtl. 15 I 37. posady. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „B. T." (74

Przychodnia
starsza potrzebna. Dworcowa 25/3. (F79

POSADY POSZUKUJĄ

Posady
inkasenta itp. poszukuje były urzędnik prywatny, gwarancja. Oferty Dzien. Bydg. nr. „805". (24859

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Sniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady. Of. pod „Fachowa"

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń 11-63. (24460

Poszukuje
posady w lepszym domu. Oferty filia pod „Młodsza". (F66

Bufetowa
kelnerka, młoda, przystojna poszukuje pracy od zaraz. Mira Włodorek, Świecie n/W. Południowa 7, n p Rydwelskich. (29

Za 10 zł
tygodniowo przyjmie jakąkolwiek pracę kawaler. lat 24. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pracowity". (37

Potrzebna
sprzedawaczka, kaucja bankowa wymagana. Wiadomość Plac Piastowski 4 w składzie. (F77

DZIERŻAWY

Składnicę
warsztat. Pod Blankami nr. 20. (24741

Skład
rzeźnicki z warsztatem do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik. (F62

Ubikację
śródmieście, na warsztat lub składnicę, zaraz wynajmę. Zgłoszenia adwokat Radzikowski, Mostowa nr. 12. (F65

Lokal
handlowy, rzeźnicki z kompletnym urządzeniem i warsztatem w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 11, do wynajęcia od 1 II 37. Wiadomości bliższe u właścicielki domu. (58

Wydzierżawię
cegielnię przeszło 500 000 cegieł produkcji rocznej. albo przyjmię majstra który poprowadzi na swój rachunek. Zgłosz. Jelito, maj. Łężyce, przy Gdyni, (54

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji
dla gimnazjasty I klasy blisko Placu Wolności w skromnym, kulturalnym domu. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod numer „325". (73

POKOJE WOLNE

Pokój
telefonem, łazienką, utrzymaniem lub bez. Petersona 12, I piętro. (F72

Próżny
pokój frontowy. Stary Rynek 21-8. 67

Pokój panom
Chołoniewskiego 20. (21

2 pokoje
umeblowane dla 3 panów. Grodzka 8—13. (24

Ładny
ciepły, umeblowany. Grunwaldzka 5—6. (17

Pokój (25
próżny. Król. Jadwigi 13.

Pokój
Orla 20. (39

Pokój
Lipowa 4—3. (82

Pokój
na mieszkanie, kiosk lub inne przedsiębiorstwo Grunwaldzka 186, Bydgoszcz. (49

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha nr. 22—2. (21746

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (24574

Mały
pokój do wynajęcia. Nakielska 24. (24658

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Garbary 17—5. (24685

Umeblowany
pokój, światło elektr. Krasińskiego 21, m. 2. (F69

Umeblowany
Jasna 27—4. (F70

Pokój
umeblowany. Gdańska 87, m. 5. (F90

Pokój
od zaraz. Krasińskiego 17 m. 2. (F88

Elegancki
pokój dla solidnego pana, adres Dziennik Bydg. (F93

Niekrępujący (97
Teofila Magdzińskiego 6/2

Pokój
próżny. Śniadeckich 42, m. 6. (F86

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. rok z góry. Śląska 18.

1 i 3 pokojowe:
odremont. Pomorska 26.

2 pokojowe:
uż. kuch. Gimnazjalna 4, II.

Długa 42, portierka.

kuch. łaz Sniadeckich 31/1.

3 pokojowe:
łazien. Sniadeckich 42—6.

ewtl. biura. Jagiellońska 7.

4 pokojowe:
kuch. tanio. Bocianowo 28.

wszelkie wygody Chrobrego 19 od 14—16-ej, gosp.

4 pokojowe
z wygodami i remontem. Sienkiewicza 11. (F63

Pokój (24861
z kuchnią dla 1—2 pań, urzędniczki, nauczycielki lub emerytki Cena 15. Adres wskaże Dziennik.

Mieszkanie
2 kuchnia, inteligentnym, bezdzietnym. Sienkiewicza 12. (23

6, 4, 2 pokojowe
Cieszkowskiego 11—3. (F73

4 lub 3
pokoje kuchnia. Cicha 61, Bielawki, nowy dom. (F71

Czteropokojowe
kuchnia, komfort, odremontowane. Gdańska 69. F76

3 pokoje
na biura lub praktykę zawodową. Długa 68, gospodarz. 36

3 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Toruńska 86. Heydemann. (38

3 pokojowe (27
do wynajęcia Sieradzka 23

3 pokoje
kuchnia, łazienka, balkon. Grodzka 6—4. (22

Do wynajęcia
od zaraz nowe 3 pokojowe mieszkanie przy ul. Kąpielowej 5. Zgłoszenia ul. Jagiellońska 30, m. 4, od godz 17—18,30. (66

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia rok z góry. Wiadomość Ks. Skorupki 6. (40

Mieszkanie
wynajmę, ul. Kotowicza 1 Jary. (62

Pokój
z kuchnią do wynajęcia, ul. Żwirki i Wigury 8. (59

4—5 pokojowe
Król. Jadwigi 13. 26

2 pokoje
i kuchnia. Leszczyńskiego 33. (28

Mieszkanie
słoneczne zdrowe 3 pokojowe do wynajęcia zaraz. Jackowskiego 1 m. 3. (50

MIESZKANIA SZUKA

Szuka
mieszkania 3—4 pokojowego z łazienką urzędnik stabilizowany. Of. pod „3 osoby". 68

RÓŻNE

Liszaje (24212
wągry, krosty, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib", Słowackiego 1. Tel. 1059.

Tańców (51
na Karnawał wyucza szybko koncesjonowana szkoła tańców, Jackowskiego 1.

Jasnowidząca
przepowiada trafnie. Nowodworska 20/5. (24801

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonialnych, kradzieży, sądownie. Bodanowski, ul. Pomorska 17, II p. 13579

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25—2. 13750

Przyjmę (F64
na wychowanie dziecko lepszej osoby. Troskliwa opieka. Filia „Dyskrecja".

Chiromantka
słynna z jasnym przewidzeniem. Stary Rynek 8, m. 7. podw. — stała. (19

Co ci przyniesie rok 1937?
Jeżeli chcesz wiedzieć, to idź do jasnowidza Al-Almadero, murzyn z Afryki powiedzieć ci może, co cię czeka za godzinę, dzień, tydzień, miesiąc, za rok i w całym życiu. Nie cud, ale rzeczywistość. Przyjmuje codziennie od godz. 10--13-ej i od 14—20 przy ul. Dworcowej 79, Hotel Metropol. (10

Koncesja (24856
wyszynk napo ów alkoholowych natychmiast do ulokowania. Oferty pod „Wyszynk".

Oddam
3 miesięcznego chłopczyka (ładny) własność. Adres Dziennik Bydgoski. (F84

MATRYMONJALNE

Krawczyni
przystojna, lat 34 skromna gospodarna, — idealnego charakteru, cośkolwiek gotówki, pozna urzędnika kolejowego, wdowiec nie wykluczony, cel matrymonialny. Poważne oferty Dzieunik Bydgoski Toruń pod „1000". (72

Poszukuje
dla brata samodzielnego rzeźnika w Gdyni panuy, do lat 26, gotówka celem powiększenia interesu Of. fotografią Dziennik Bydgoszcz, „Blondyn". (90

Przystojna
wdówka, własne mieszkanie, poszukuje męża, starszego, zamożniejszego urzędnika. Oferty Dziennik (fotografią) „Wdówka". (98

†

Dnia 31. XII. 1936 r. o godz. 14,50 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, ojciec i dziadek ś. p.

Józef Steidt

w 70 roku życia o czym zawiadamia stroskana

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 2. I 1937 r. (78

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 I 1937 r. o godz. 14 z kaplicy nowego cmentarza Serca Jezusa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4. I 1937 r. o godz. 8.

Podziękowanie.

Firmie i pracownikom Bacon Export Gniezno w Bydgoszczy i wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie ś. p.

Antoniego Markwanta

serdeczne Bóg zapłać

składa pozostała w głębokim smutku

F103) **Żona i rodzina.**

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

Unamel - miód sztuczny

do pieczenia pierników i smarowania chleba 21908

Unamel - Unisław

Oszczędzaj 40% taniej bo z własnej pracowni

Eleganckie płaszcze damskie i dziewczęce płaszcze męskie, ubrania, spodnie, bluzy duży wybór **swetrów, trykotów,** wszelką bieliznę oraz towary krótkie

18799) poleca tanio **L. DOROŻYŃSKI**

Firma chrześcijańska. **Bydgoszcz, ul. Długa 23.**

Introligator

umiejący doskonale naklejać mapy na płótno, poszukiwany na stałą posadę. Zgł. do biura reklamy „ŚWIAT" Lwów, ul. Koralnicka 2, pod **„Introligator".** (35

PRZENIOSŁEM

swoją praktykę na Wilczak

ul. Chłopickiego 6

Telefon 2830

Dr med. E. Hernet

94

do nabycia na dogodnych warunkach spłaty

we firmie (23883

W. TYBORSKI

właśc.: Wacław Tyborski i Józef Weyna

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25, telefon 3515.

Grypa?

Znane EMSKIE PASTYLKI z prawdziwej naturalnej soli Emskiej tylko z marką ochronną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

EMS

Generalny przedst. (24457

H. Borkowski, Gdańsk.

Dykty

sucho i mokro klejone poleca Suligowski, Gdańska 128. (21592

Cennik nasion Wiosna 1937

wyszedł z druku. Wysyłka darmo po nadesłaniu adresu. Hurtowy Skład i Hodowla Nasion

S. Tomaszewski i Ska, Toruń

ul. Chełmińska 10 skrytka pocztowa 8. Stacja Doświadczalna przy ul. Św. Jerzego 4—8. Telefon 1326 i 1810. (34748

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Licytacja.

W poniedziałek 4 bm. godzina 11.30, sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej kurki stalowe, lustra, wyroby szczotkarskie, wapno gaszone. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (102

Dnia 4-go stycznia

rozpoczynają się (24719

kursy handlowe

G. Vorreau, Bydgoszcz Marszałka Focha 10.

Tokarkę

w dobrym stanie 1—1½ m **kupi** (24820

Impregnacja, Bydgoszcz

Obracająca się płyta stołowa

Pat. Rz. P. 18677 po zniżonych cenach. Do nabycia w firmach

A. Hensel i Fr. Kreski

Bydgoszcz. 19518

5

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

MEBLI wszelkiego rodzaju

według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach po cen

Fabryka Mebli B. Siudowski

Bydgoszcz, ul. Jasna 11 — Tel 22-74 i skład fabryczny w Gdyni pod firmą **Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ul. 10 Lutego 37, tel. 2047** (4796)

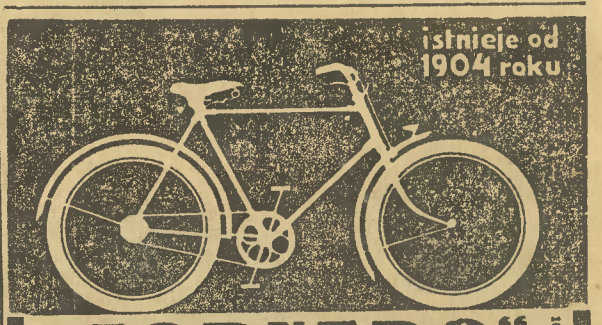

„TORNEDO" 10239

W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

OKAZJA!

Lokomobila Garet 1907 r., 7 Atm., 17 0 zł, stan dobry — **Młocarnia Garet 60 cali,** stan dobry 1800 zł — **Młocarnia Robey 50 cali** 11 0 zł — **Młocarnia motorowa** mały remont potrzebny 450 zł — **Bukownik Favorit** 370 zł remont potrzebny — **Siewnik Dehne** 3 metrowy gotowy do użytku 420 zł — **Sieczkarnia parowa Kriesel 18 cali 5 kos** 395 zł—**Sieczkarnia motorowa 1 cali** paszcz ruchoma 270 zł — **Motor Ergomobila** 10 konna na wozie 12 konna 800 zł — **Motor Reform** 12 konny na wozie 450 zł — **Śrótownik Kruppa walcowy** śrótuje ca 10 ctr na godzinę 270 zł — **Walce, pługi td.** po cenach okazyjnych — **Menaże, młocarnie** sprzedaje

Józef Rytlewski, Swiecie n/W. Telefon 88.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Jaja

świeże 8 gr. dostarczamy, mendli 48/96, masło, drób, słodkie gruszki, śliwki suszone. Zadatku 30%. Sz. Weiss, Grybów. (75

Pomarańcze

mandaryski, cytryny, figi **i banany**

poleca

Brunon Pinkowski

Pod Blankami 57

telefon 24-69 (24689

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dzieci szczęścia" z Lilianą Harvey i nadprogram.

ADRIA: „Pani Minister tańczy" i nadprogram.

APOLLO: „Magnolia" z Ireną Dunne i nadprogram. Ostatni dzień. Od niedzieli „Skamieniały las" i kol. kom. pt. „Niedyskretny klub".

REWIA: „Annapolis" i Na scenie powtórzenie wielkiej sylwestr. z udziałem nowo angaż. baletu

BAŁTYK: „Walka o prawdę" i „Burza nad Andami".

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293

Dom Mebli

Ign. D. Grajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt".

Na karnawał

poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

Dywany

chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio**

M. Szmolke, Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Klamry

do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Deski

dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.

dostarcza tanio (2345

Ogrodowa 2, tel. 13-40

Przeprowadzki

w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (2423

Tarcze (22217

transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Księgi

handlowe w największym wyborze polecają. Księgarnie Jankowskiego, Wełniany Rynek 6 i Długa 76. (24821

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Chcesz

szybko kupić względnie sprzedać nieruchomość, gospodarstwo rolne itd., napisz zaraz z dołączeniem znaczka na odpowiedź do Biura Pośrednictwa Klemens Wędlikowski, Kościerzyna (Pomorze), Rynek 11, I piętro. (6

Licytacja (F13

większej ilości obuwia odbędzie się 4 stycznia, godzina 10-ta, w ekspedycji Rawa, Sniadeckich 37.

Restaurację

sprzedam lub wydzierżawię. Chełmno, 22 Stycznia 47, Woźniewski. (24661

Skład

kolonialny na sprzedaż, Szubińska 21. (24858

Restauracja

dobrze zaprowadzona z pełnym wyszynkiem, centrum miasta, sprzedam zaraz, cena 2500 zł. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Centrum". 24835

Radio

Telefunken, prąd zmienny sprzedam. Czarneckiego 5, m. 9, Wilczak. 24808

Skład

spożywczy zaprowadzony sprzedam korzystnie. Wiadomość Grunwaldzka 54, kiosk. (76

Skład

kolonialny, dobre położenie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Położenie". (24860

Motocykl

centryfuga i beczka do maślanki na sprzedaż Szubińska 21. (24857

Patefon

z płytami sprzedam. Seminaryjna 2, m. 1. (11

Skład

kolonialny w Gdyni, bez długów, dobrze prosperujący, sprzedam 4000 zł, powód choroba. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Zaraz". (24834

Skład (F29

towarów krótkich sprzedam. Oferty filia „2400".

Kolonialkę

z towarem lub bez, z powodu nagłego wyjazdu sprzedam. Adres wskaże filia. (F74

Zaprowadzony

skład mąki i handel zboża zaraz do oddania. Do objęcia 300 zł. Serówka Mrocza, Kościuszki 37. (13

Okazyjnie

domek nowy 3.800, dom centrum 8 000, wpłata 5.000, II. piętrowy 30.000, dochód 5.000. Łącznik, Długa 9. (15

Akordion (46

okazyjnie, Grodzka 6, m. 9.

Z powodu

choroby sprzedam mój młyn motorowy, w roku 1932 wybudowany, potrzebny kapitał 40.000 zł. Oferty proszę w języku niemieckim skierować pod „Młyn Sitno". (24814

Wózek (F67

dziecięcy nowoczesny w dobrym stanie na sprzedaż. Piotrowskiego 3—4

Fretki

na sprzedaż. Szczecińska 19—12. (12

Kino

objazdowe, dobrze zaprowadzone, poszukuje spólnika czy nego na stanowisko kierownika, gotówka 1000—1500. Lewandowski, Bydgoszcz, Karpacka 41. (44

Kolonialkę

sprzedam. Adres Dziennik. (52

Smoking

i frak w bardzo dobrym stanie, na średnią figurę 1,70 wysoką, sprzedam za bezcen. Zgłoszenia pomiędzy godz. 13 a 14, ul. Poznańska 3, m. 2. (24632

Rower

nowy tanio, dogodne warunki. Grunwaldzka 8, m. 3. (63

Pianino

używane tanio. Sienkiewicza 36—2. (47

REWIZJA CELNA.

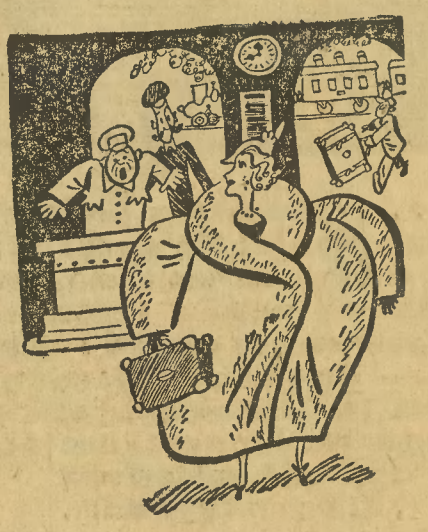

Pani, która oświadczyła, że nie ma nic do oclenia.